

**"Zgodnie z instrukcją
spotkałem się..."
Konfidenci SB wobec prezesa
II Zarządu Głównego WiN
płk. Franciszka
Niepokólczyckiego
(wybór raportów agentury z lat
1957 – 1974)¹**

I. W kierunku prawdy (o naturze agentury UB/SB)

Działalność sieci konfidencjonalnych służb bezpieczeństwa PPR/PZPR², jednego z podstawowych narzędzi pracy operacyjnej zniewalającego Polaków komunistycznego aparatu represji, należy obecnie – co naturalne – do problemów społecznie nieobojętnych. Już chociażby z tego względu zagadnienie to wymaga

¹ Poszczególne etapy życia i działalności Franciszka Niepokólczyckiego zostaną szerzej omówione w przygotowywanej biografii prezesa II Zarządu Głównego WiN. Dalej – w opracowaniu wprowadzającym do niniejszej edycji źródłowej – sygnalizuję jedynie najważniejsze zagadnienia związane z publikowanymi tutaj dokumentami.

² Tym terminem określam formacje bezpieczeństwa polskiej partii komunistycznej (strukturalnie i ideologicznie jej podporządkowane), w tym m.in. UB/SB, Informację Wojskową/WSW, wywiad wojskowy. W latach 1944–1989 schemat podległości kierownictwa PPR/PZPR/PRL Moskwie był dość prosty: polityczne decyzje o charakterze strategicznym były podejmowane przez Józefa Stalina i jego następców. Instrukcje wykonawcze o charakterze operacyjnym wdrażało kierownictwo odpowiednich pionów i rodzajów służb bezpieczeństwa Związku Radzieckiego. Polska partia komunistyczna (szczególnie ścisłe kierownictwo – Biuro Polityczne) oraz inne prowincjonalne partie działające w państwach satelickich ZSRR w Europie Środkowo-Wschodniej sprawowały polityczny nadzór nad funkcjonowaniem swoich służb bezpieczeństwa. Przekazywanie poleceń o charakterze politycznym odbywało się podczas odpraw krajowych przywódców poszczególnych partii w rezydencjach Józefa Stalina oraz poprzez inne kanały rozkazodawcze, w tym wojskowe, wywiadowcze, dyplomatyczne, towarzyskie. W pierwszym okresie PRL osobną strukturą nadrzędną nad funkcjonariuszami UB byli również doradcy sowieccy, zwani wówczas powszechnie sowietnikami. W Polsce bezpośrednie przełożenie wytycznych z dziedziny polityki na instrukcje operacyjne odbywało się na linii BP PPR/PZPR–MBP/KdsBP/MSW. Wykonaniem zajmowały się jednostki terenowe służb bezpieczeństwa. Zob. np. wspomnienia odpowiedzialnego za nadzór nad MBP członka ścisłego kierownictwa partii Jakuba Bermana (T. Torańska, *Oni*, Warszawa 2004, s. 289–418). W tym kontekście kuriozalnie brzmi określanie komunistycznych służb bezpieczeństwa jako „polskie służby specjalne” (por. np. L. Pawlikowicz, *Tajny front zimnej wojny. Uciekinierzy z polskich służb specjalnych 1956–1964*, Warszawa 2004).

pogłębionych studiów. Baza źródłowa dla tego rodzaju badań jest znacznie lepiej zachowana niż na przykład dokumentacja związana z penetracją przez niemieckie służby bezpieczeństwa polskiego podziemia. Gestapo i inne przeznaczone do zwalczania dążeń niepodległościowych Polaków formacje niemieckie znaczną część swoich dokumentów zdołały zniszczyć lub wywieźć z ziem polskich. Pozostałe zasoby przejęły wkraczające na ziemie polskie tuż za frontem wydzielone grupy sowieckich służb bezpieczeństwa (NKWD/NKGB, „Smiersz”) lub też, na terenie Niemiec, dostały się ręce służb specjalnych aliantów zachodnich. Niewielka ich część, wykorzystana operacyjnie przez bezpiekę, pozostała w Polsce. Funkcjonariusze UB/SB, instytucji mającej chronić uzyskaną z moskiewskiego nadania władzę polskich komunistów³, nie zdążyli przeprowadzić zniszczeń w stopniu uniemożliwiającym obecnie szersze badania. Przyczynił się do tego obowiązujący we wszystkich tego rodzaju służbach (nie tylko przecież biurokracji sowieckiej i satelickiej) system wielokrotnego przetwarzania informacji jednostkowej (w aktach operacyjnych i śledczych, raportach specjalnych i okresowych różnego szczebla).

Jedno z ważniejszych pytań, jakie muszą sobie postawić badacze akt komunistycznej bezpieki, brzmi dzisiaj: jak powinniśmy oceniać działalność konfidentów UB/SB, tego „polskiego NKWD” (bo taki faktycznie był charakter tych służb), wymierzoną w osoby, środowiska, oddziały partyzanckie, czy też organizacje konspiracyjne walczące w latach 1944–1989 o niepodległość Polski?⁴ Niewątpliwymi pozostaje fakt, że przy wydawaniu takich sądów każdy przypadek powinien być rozważany, zarówno przez historyków, jak i w danych środowiskach, których dotyczy, indywidualnie, z uwzględnieniem wszelkich możliwych do ustalenia okoliczności, w tym tych dotyczących złamania, momentu podjęcia i okresu kontynuowania pracy konfidenckiej danej osoby, jej przebiegu i aktywności, przede wszystkim jednak skutków

Utożsamianie (obecnie jeszcze dość powszechne – szczególnie semantyczne) działalności UB/SB z ochroną interesów narodowych Polaków i Polski jest nieporozumieniem. Ośrodkami dyspozycji dla narodowych czy państwowych służb specjalnych są suwerenne władze państwowe, z reguły rząd danego państwa (choć tutaj modele ośrodków decyzyjnych i kontrolnych bywają różne). Władze PRL nie były suwerenne, a ich służby bezpieczeństwa tworzone głównie dla zwalczania polskich dążeń niepodległościowych. Por. np.: J. Kurtyka, *Światy przeciwstawne: komunistyczna bezpieka wobec podziemia niepodległościowego*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 1/5, s. 12 i n.; P. Kołakowski, *NKWD i GRU na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 2002, s. 297. O tajnych służbach RP por. natomiast: A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, s. 8 i n.

³ Z ostatnich publikacji zob.: „Zwyczajny” resort. *Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2005; *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989)*, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004; *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, red. A. Dziurok, Warszawa 2004.

⁴ Christopher Andrew i Oleg Gordijewski określają UB jako „polską kopię” NKWD (*KGB*, Warszawa 1997, s. 305). Próbując oceniać i bilansować różnorodne sfery działalności PPR/PZPR oraz jej służb bezpieczeństwa (w tym agentury), trzeba mieć na uwadze również szerszy, globalny, kontekst konstrukcji Związku Radzieckiego. Warto tutaj zwrócić uwagę na zawartą w studium Włodzimierza Marciniaka definicję „kręgów” sowieckiego imperium: „Centrum geopolitycznej przestrzeni imperialnej stanowiła ponadterytorialna organizacja partii komunistycznej. »Wewnętrzny kręgiem« imperium była Rosyjska Sowiecka Federacyjna Republika Socjalistyczna, czyli dominium partii komunistycznej, które z samej swojej istoty nie powinno mieć żadnej autonomii, a więc także własnej partii komunistycznej. Republiki związkowe tworzyły pierwszy krąg imperium. Były one związkowymi nie dlatego, że leżały wzdłuż granic ZSRR. Stanowiły one korystalz pomiedzy jadem ZSRR a światem zewnętrznym. Zagwarantowane w Konstytucji »prawo do

wynikłych z działań agenturalnych dla innych osób. Tych inwigilowanych, rozpracowywanych, ściganych, aresztowanych, torturowanych. Również przez agenturę mordowanych⁵, zabijanych z wyroków trybunałów wojskowych⁶ lub też skrytobójczo likwidowanych przez „szwadrony śmierci” PPR/UB⁷.

Skala problemu do rozpoznania jest znaczna: rok 1949, tylko w sieciach UB⁸ – 50 tys. konfidentów, 1950 – 57 tys., 1951 – 65 tys., 1952 – 78 tys., 1953 – 85 tys., 1954 – 76 tys., 1955 – 36 tys. W czasie gdy wyższy oficer Komendy Głównej AK⁹ i jeden z ostatnich przywódców Polski Podziemnej, płk Franciszek Niepokólczycki, w końcu 1956 r. opuszczał mury Wronek, działało w Polsce 20 tys. konfidentów SB. Gdy umierał w 1974 r., od kilkunastu lat osaczony przez sieć ukierunkowanych na niego co najmniej kilkunastu donosicieli, było ich 22 tys. Dziesięć lat później, gdy podkomendni ministra spraw wewnętrznych PRL gen. Czesława Kiszczaka mordowali kapelana „Solidarności” ks. Jerzego Popiełuszkę, stan siatek agenturalnych przekraczał już 70 tys. „osobowych źródeł informacji”¹⁰. Jak w najbardziej ponurym okresie stalinizmu... I nie jest to bynajmniej konieczność historycznej lustracji, ale co najmniej w przypadkach przywódców (liderów politycznych bądź społecznych, organi-

wyścia« było tylko eufemizmem »prawa do wejścia« w skład przyszłej światowej republiki sowieckiej. Trzeci krąg stanowiła totalitarna wspólnota. Początkowo tworzyły je republiki ludowe – Bucharą, Chorezm, Mongolia i Tuwa, a po II wojnie światowej także nowe »demokracje ludowe«. Z czasem kraje »socialistycznej orientacji« utworzyły czwarty krąg imperialny. Międzynarodowy ruch robotniczy, partie komunistyczne, które »jeszcze« nie zdobyły władzy, stanowiły piąty krąg imperium. Skoncentrowaną i wizualną formą demonstracji tych geopolitycznych kręgów imperium były narady partii komunistycznych i robotniczych, czyli przegląd imperialnych namiestników. Osoby te wyznaczone zostały przez Imperium, aby odpowiadały za powierzone im terytoria” (W. Marciniak, *Rozgrabione imperium. Upadek Związku Radzieckiego i powstanie Federacji Rosyjskiej*, Kraków 2004, s. 31).

⁵ Z ostatnich publikacji zob.: *Kryptonim „Orzeł”*. Warszawski Okręg Narodowego Zjednoczenia Wojskowego w dokumentach 1947–1954, wybór i oprac. K. Krajewski, T. Łabuszewski, J. Pawłowicz, L. Żebrowski, Warszawa 2004; K. Krajewski, J. Pawłowicz, *Agentura WUBP w Warszawie wykorzystywana w 1949 r. przeciwko podziemiu niepodległościowemu*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2004, nr 1, s. 245–285; „Wyczka bezpieki” w oddziale partyzanckim. Raport z przeprowadzonych działań operacyjnych, oprac. M. Korcuć, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2003, nr 19–20, s. 409–418; *Czy ktoś przebiję ten mur? Sprawa Stanisława Pyjasa*, wstęp i oprac. F. Pyjas, A. Roliński, J. Szarek, Kraków 2001.

⁶ W tym połowych sądów dywizyjnych „ludowego” wojska, wojskowych sądów garnizonowych, wojskowych sądów rejonowych, wojskowych sądów okręgowych. Szerzej: F. Musiał, *Sądownictwo wojenne i wojskowe*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2003, nr 19–20, s. 67–90; K. Szwagrzyk, *Zbrodnie w majestacie prawa 1944–1954*, Warszawa 1999.

⁷ Zob. np.: P. Łapiński, S. Poleszak, *Posłańcy śmierci. Kombinacje operacyjne aparatu bezpieczeństwa na Białostocczyźnie 1949–1950*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1 (3), s. 133–152; T. Kurpierz, *Likwidacja zgrupowania Narodowych Sił Zbrojnych Henryka Flamego „Bartka” w 1946 roku – próba rekonstrukcji działań aparatu bezpieczeństwa*, *ibidem* 2004, nr 1 (5), s. 107–132; K. Krajewski, T. Łabuszewski, „Zwyczajny resort. Ludzie i metody „bezpieki” 1944–1956. Katalog wystawy, [Warszawa 2004].

⁸ Na terenie Polski oprócz sieci agenturalnych jednostek UB (różnego szczebla) działała również prawie zupełnie nierozpoznana do dzisiaj agentura służb bezpieczeństwa ZSRR, a także znana szczerkowo agentura innych formacji komunistycznego aparatu represji, w tym wojsk pogranicznych, wojsk wewnętrznych, Informacji Wojskowej/WSW, milicji (również wykonująca zadania polityczne, a nie tylko „kryminalne”).

⁹ Szerzej: M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 1990.

¹⁰ T. Ruzikowski, *Tajni współpracownicy pionów operacyjnych aparatu bezpieczeństwa 1950–1984*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1 (3), s. 109–132. Liczby te obejmują tylko siatki agenturalne UB/SB, nie uwzględniają sieci innych komunistycznych służb bezpieczeństwa mających uprawnienia do działalności operacyjnej, w tym przeprowadzania werbunków (z ostatnich publikacji: P. Piotrowski, *Kufel i jego kompania. Tajni współpracownicy wojskowych służb specjalnych*, „Biuletyn IPN” 2005, nr 3 (50), s. 49–54 oraz

zatorów grup konspiracyjnych, czy też dowódców niepodległościowego podziemia) podstawowy obowiązek historyka, rzetelnego badacza, rozpoznania, kto w danej sprawie i okresie „był kim”. Faktycznie. Komunistyczne służby bezpieczeństwa, mające najpierw przy sowieckim wsparciu zagwarantować przejęcie, a następnie utrzymanie władzy przez polskich komunistów, działały na terenie naszego kraju pół wieku. Prawie tak długo, jak stacjonowały tutaj siły zbrojne Związku Radzieckiego, będące wówczas głównym gwarantem utrzymania wpływów Moskwy w zniewolonej Polsce, mające być również, o czym trzeba pamiętać, ariergardą do planowanego ataku ZSRR na państwa zachodnie. Dzisiaj już jak banał brzmi stwierdzenie, że gdyby nie Sowieci, polscy komuniści nie byłiby zdolni do przejęcia i utrzymania w Polsce przez kilkadziesiąt lat władzy¹¹. Te polityczne i operacyjne uwarunkowania działalności agencji komunistycznych „specsłużb” trzeba mieć tutaj również na uwadze.

Stopniowo podczas badania przejętych w ostatnich latach przez służby archiwalne IPN dziesiątek kilometrów dokumentów UB/SB historycy rozpoznają złożone dzieje tego dramatycznego dla Polski okresu. Często jest to obraz skrzywiony, widziany przez pryzmat spiskowych teorii dziejów polskich „czekistów”, ale równie często także rzeczywisty, szczegółowy, bardzo wyrazisty... Oprócz wielu przykładów autentycznego bohaterstwa, czy też godnych postaw zachowywanych np. w ciężkim śledztwie możemy tam znaleźć również czyny haniebne. Aby jednak można było zrozumieć i ocenić tamten czas i ówczesne postawy ludzi, nie tylko historycy, państwo, ale i poszczególne środowiska, muszą zmierzyć się z tym trudnym spadkiem po PRL. Dotyczy to również środowisk weteranów Polski Podziemnej, a dla nich jest to być może prawda najtrudniejsza, bo dotycząca ich dowódców i autorytetów, podkomendnych, kolegów z konspiracji (partyzantki), niekiedy też członków najbliższych rodzin¹².

II. Geneza sprawy

Sprawy operacyjne prowadzone wobec żołnierzy (działaczy Polski Podziemnej) i zawieszane po ich tzw. realizacji (aresztowaniach) funkcjonariusze UB/SB uaktywniali ponownie w latach pięćdziesiątych. Wówczas to – wiosną 1956 r. – komuniści

wcześniejsze opracowania W. Tkaczewa i Z. Palskiego, a także: T. Ruzikowski, *Agenci, ibidem*, s. 36–48; H. Głębocki, *Policja tajna przy robocie. Z dziejów państwa policyjnego w PRL*, Kraków 2005, s. 121–132 – rozdz.: Zarobki tajnych współpracowników SB w Krakowie; S. Cenckiewicz, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004).

¹¹ Z ostatnich badań zob.: P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*, Warszawa 2003.

¹² Np. w sprawie rozpracowania kieleckich struktur AK-WiN (plk. Jana Zientarskiego i jego podkomendnych) rolę zdrajcy i wieloletniego prowokatora odgrywał szef Oddziału II tamtejszego okręgu. Dokumenty analityczne z 1961 r. tak charakteryzują jego służbę dla UB/SB: „W latach 1945–1946 TW 333 [Marian Obninski „Stefan”], będący na kontakcie wiceministra [byłego] MBP i innych odpowiedzialnych pracowników [byłego] MBP, został częściowo zdekonspirowany w czasie rozpracowania [byłej] Komendy Głównej. Na podstawie materiałów TW zostali aresztowani i skazani m.in. Zientarski, Borzobohaty, A. Heda (»Szary«) i inni. W międzyczasie poczynionych było szereg przedsięwzięć zmierzających do uchronienia

ogłosili kolejną (po 1945, 1947 i 1952 r.) amnestię dla „politycznych”. Uwolnionych zostało z aresztów śledczych, więzień i obozów pracy tysiące żołnierzy i cywilnych działaczy niepodległościowego podziemia. Jednocześnie w nowych miejscach pobytu (pracy) UB/SB „zabezpieczyła” ich standardowymi metodami. Jednym z podstawowych narzędzi kontroli postaw, poglądów politycznych, życia prywatnego zwalnianych była pozyskiwana w ich środowiskach zawodowych, towarzyskich, a także rodzinnych agentura. Konfidenti (w tym ci wywodzący się również z szeregów lub obrzeży podziemia niepodległościowego), zwani w żargonie funkcjonariuszy bezpieczeństwa tajnymi współpracownikami – *de facto* – będący z reguły jedynie bezwolnymi narzędziami realizacji celów operacyjnych (a nie równorzędnymi „współpracownikami”), przez następnych kilka lub kilkanaście lat (ci cenniejsi nawet kilkadziesiąt) zaczęli odgrywać swoje nowe role.

Jak już wspomniano, w grudniu 1956 r., na dwa dni przed świętami Bożego Narodzenia, zwolniony z ciężkiego więzienia we Wronkach został również płk Franciszek Niepokólczycki – „wycieńczony szkielet” – jak określił go potem bliski znajomy, ppłk dypl. Bronisław Bronisz¹³. Miał wówczas pułkownik prawie 55 lat. Przez następnych kilka musiał poruszać się o lasce, jednak z zauważalną dla spostrzegawczego obserwatora sylwetką oficera służby stałej okresu międzywojennego. Inwigilujący go już w Warszawie konfident „Karpiański” zauważył również tę cechę pułkownika: „Charakteryzując osobę, z którą pierwszy raz miałem kontakt, muszę przyznać, że nie odbiega ona od typowej postawy przedwojennych wyższych oficerów. Sama postawa, sylwetka i sposób bycia – bez zarzutu, typowego oficera zawodowego sprzed wojny”¹⁴. Wigilię ten legendarny już wówczas dla wielu żołnierzy Polski Podziemnej oficer (szczególnie tych ze struktur dywersji i konspiracji poakowskiej) mógł spędzić już pod Warszawą, wspólnie z rodziną. Dopiero wtedy dowiedział się o śmierci jednego z dwóch synów, odznaczonego Krzyżem Walecznych uczestnika bitwy pod Monte Cassino, podchorążego saperów 2. Korpusu gen. Władysława Andersa, zmarłego tragicznie w sierpniu 1946 r. na Wyspach Brytyjskich i tam pochowanego¹⁵. Odzyskujący wówczas „wolność” pułkownik, charakteryzujący się „dobrym wychowaniem i manierami oficerskimi”, jak zauważył potem również spostrzegawczy „Karpiański”¹⁶,

TW 333 i wykazania, że nie miał on nic wspólnego z org[anami] BP. W październiku 1956 r. środowisko AK z Okręgu Kieleckiego rozpoczęło analizować fakty i okoliczności aresztów i podejrzenia zaczęły znów padać pod adresem TW 333. Dzięki swemu sprytowi TW 333 wykazał, że z org[anami] BP nie miał nic wspólnego. Z biegiem czasu środowisko to zaczęło dochodzić do wniosku tego samego, opierając swe twierdzenia na tym, że TW 333 żył i żyje w skromnych warunkach, mimo że żona jego podjęła pracę, został usunięty z wojska, nie awansował pod względem społecznym i zachował archiwum AK (za naszą zgodą)” (AIPN, 0208/255, t. II, Wniosek z 14 XII 1961 r., k. 164–165). Najcenniejsza agentura pozostająca na kontaktach najwyższych oficerów z kierownictwa poszczególnych pionów MBP jest dotychczas bardzo słabo rozpoznana, można powiedzieć, że jeszcze nawet nieznaną.

¹³ Cyt. za: *ibidem*, 0192/68, t. V, Przemówienie nad otwartą mogiłą śp. F. Niepokólczyckiego wygłoszone na cmentarzu parafialnym w Brwinowie k. Warszawy, k. 129.

¹⁴ *Ibidem*, t. III, Doniesienie „Karpiańskiego” z 11 IX 1962 r., k. 392–395.

¹⁵ K. Iranek-Osmecki, *Powołanie i przeznaczenie. Wspomnienia oficera Komendy Głównej AK*, Warszawa 2004, s. 528.

¹⁶ AIPN, 0192/68, t. III, Doniesienie „Karpiańskiego” z 11 IX 1962 r., k. 392–395.

odmówił wystosowania jakichkolwiek podań o tzw. rehabilitację¹⁷. Faktycznie nigdy takiej procedury, służącej głównie propagandowej legitymizacji władzy polskich komunistów, przechodzić nie musiał. I dobrze o tym wiedział.

W PRL pułkownik musiał do końca życia egzystować na uboczu z obecnymi w tle otaczającymi go konfidentami SB. Już w 1958 r. dzięki dziesiątkom raportów przekazywanych przez tzw. osobowe źródła informacji bezpieczeństwa miała dość precyzyjny obraz jego poglądów politycznych oraz planów i zamierzeń¹⁸. Nie wiedząc o podwójnej roli konfidentów, pułkownik traktował część z nich jak kolegów, znajomych, towarzyszy broni, przyjaciół domu. Nawet chyba nie przepuszczał, że bliscy mu z racji wspólnych przeżyć podczas wojny i okupacji ludzie mogą okazać się donosicielami, którzy po każdym z nim spotkaniu w tzw. lokalach konspiracyjnych – tajnych mieszkaniach SB w Warszawie – będą pisać wielostronicowe raporty, nagrywać na taśmy podsuwane im przez oficerów operacyjnych często paszkwilanckie donosy, brać za to pieniądze, przyjmować „upominki”, kupowane z tzw. funduszu operacyjnego, czyli inaczej mówiąc: tej części budżetu bezpieczeństwa przeznaczonej na pozyskiwanie i finansowanie sieci konfidentów. Będą też wysyłani w zagraniczne delegacje do państw Europy Zachodniej w okresie, gdy paszport był dla wielu nagrodą główną za przyjęcie zleceń od peerelowskiego wywiadu. Jednym z najbardziej aktywnych, umieszczonym w bliskim otoczeniu pułkownika, posiadającym jego całkowite zaufanie, był rejestrowany w kartotekach MSW PRL jako „Bross” *vel* „Mociński” konspirator z piękną kartą działań niepodległościowych podczas okupacji niemieckiej (m.in. oficer Kedywu Okręgu Wileńskiego, „bohater AK”, jak napisze o nim, i trzeba to przyznać, bez żadnej przesady, jego kolega z wileńskiego Gimnazjum oo. Jezuitów i oficer tamtejszego okręgu AK)¹⁹. Z Niepokólczyckim „Bross” znał się jeszcze z lat trzydziestych z bliskiego im Wilna. Potem łączyła ich również wspólna służba w jednym pionie akowskiej dywersji, elitarnym Kedywie. W PRL pułkownik uważał „Brossa” przez cały okres swojej znajomości nie tylko za przywódcę „ideowego grupy wileńskiej”, ale i swojego przyjaciela. Powierzył mu również organizowanie pomocy materialnej, finansowej i organizacyjno-prawnej, świadczonej na pół konspiracyjnie między innymi dla byłych żołnierzy i działaczy Polskiej Podziemnej, a nadsyłanej przez „polski Londyn”. Dwukrotnie (w latach 1958 i 1966) wysyłał go również w misje zagraniczne do czołowych przedstawicieli polskiej emigracji politycznej i wojskowej na Zachodzie, misje całkowicie kontrolowane przez komunistyczne służby bezpieczeństwa, między innymi dzięki obszernym i szczegółowym memoriałom agenturalnym (bo nie były to zwykłe raporty) składanym po przyjeździe do kraju przez konfidenta „Brossa”²⁰. Nigdy puł-

¹⁷ Od marca 1955 r. staraniem żony pułkownika (Anny) sprawy rewizyjne prowadził obrońca wojskowy dr Kazimierz Ostrowski z Krakowa.

¹⁸ AIPN, 0259/166, t. I, Informacja dotycząca działalności F. Niepokólczyckiego b[ylego] czl[onka] II Kom [endy] WiN z 20 X 1958 r., k. 83–86.

¹⁹ *Ibidem*, 0192/68, t. III, Charakterystyka agenta ps. „Bross” z 15 XI 1958 r., k. 57–58. Cyt. za: Z. Błażejewicz, *W walce z wrogami Rzeczypospolitej. Partyzanckie wspomnienia z Wileńszczyzny i Podlasia*, oprac. J. Gil-lern, Zwierzyniec–Rzeszów 2003, s. 221.

²⁰ Cyt. za: AIPN, 0192/68, t. II, Informacja sporządzona na podstawie danych uzyskanych od agenta „Brossa” na spotkaniu w dniu 14 IX 1957 r., k. 36; *ibidem*, t. III, Notatka dotycząca sprawy kryptonim „Wino”

kownik nie dowiedział się, że „Bross” od czasu swojego zwolnienia z więzienia aż do śmierci prezesa II Zarządu Głównego WiN był zdrajcą Polski Podziemnej, służącym od pierwszej połowy lat pięćdziesiątych (początkowo jeszcze jako konfident celny) z pełnym oddaniem UB/SB.

III. „Figurant” – Franciszek Niepokólczycki (szkic wprowadzający)

Przedstawione dalej w formie wyboru źródeł dokumenty są typowymi cennej dla SB agencji środowiskowej otaczającej w PRL jednego z ostatnich przywódców Polski Podziemnej. Jako były skazaniec z piętnem wyroku śmierci był on jako tzw. figurant aż do śmierci kwalifikowany przez bezpiekę jako osoba potencjalnie niebezpieczna dla władzy PZPR. „Życie nie skąpiło mu bolesnych i ciężkich przeżyć, które zawsze znosił po żołniersku, godnie i bez słowa skargi”, stwierdzi płk Jan Zientarski już na pogrzebie pułkownika²¹. Jak tysiące innych żołnierzy Polski Podziemnej, przez wiele lat rozpracowywanych przez SB, był dla komunistów wrogiem²². W tym czasie, przez lata, nie pamiętała o pułkowniku, targana środowiskowymi konfliktami i skutecznie penetrowana przez komunistyczne służby bezpieczeństwa, emigracja polityczna²³. Inną z przyczyn jego nieobecności w historiografii Polski dziejów najnowszych była również ściśła konspiracja, zarówno w AK (szczególnie w Związku Odwetu, jak i Kedywie), jak i potem, już w WiN. „Mniej są znane szerszemu ogółowi, stwierdzał por. inż. Stanisław Lis-Kozłowski „Mścigniewicz”²⁴ w 1975 r., kolejne dzieje sektora sabotażu i dywersji. Jeszcze mniej, sądząc

z 2 III 1959 r., k. 525; *ibidem*, Analiza materiałów sprawy agenturalnego opracowania nr 267 dotyczącej rodziny Kazimierza Iranka-Osmeckiego zamieszkałej w kraju oraz samego K. Iranka-Osmeckiego przebywającego w Anglii z 24 V 1957 r., k. 535–540. W końcu lat pięćdziesiątych „Bross” *vel* „Mociński” z polecenia Franciszka Niepokólczyckiego odwiedził polskie środowiska emigracyjne w Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii Watykanie i Rzymie, składając z tych misji szczegółowe memoriały agenturalne dla SB.

²¹ SPP w Londynie, Teczka osobowa Franciszka Niepokólczyckiego, Przemówienie płk. Jana Zientarskiego na pogrzebie płk. F. Niepokólczyckiego w czerwcu 1974 r., b.p.

²² Zob. również: *Polacy i Niemcy przeciwko dyktaturze komunistycznej*, oprac. J. Szarek, Kraków 2004, s. 3 (katalog wystawy), a także opracowanie źródeł dotyczące postaci jednego z pilsudczyków, ukazanej przez pryzmat materiałów UB/SB: „Figurant Herzog”. *Postać Józefa Herzoga w dokumentach służb bezpieczeństwa PRL*, wstęp i oprac. M. Hanik, „Sowiniec. Materiały historyczne Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego” 2003, nr 23.

²³ W jednym z konspiracyjnych listów z 1958 r. świadomy tej sytuacji płk Franciszek Niepokólczycki pisał do przebywającego w Londynie gen. Tadeusza Pełczyńskiego: „Drogi Generale! Piszę mało. Postaram się w przyszłości pisać więcej. Liczę na właściwą ocenę moich warunków obecnych i związaną z tym konieczność zachowania ścisłej tajemnicy na tamtym terenie. Nie boję się odpowiedzialności przed władzami, ale nie chcę, by ktoś [przez] lekkomyślność spowodował jakieś konsekwencje. Trzeba pilnie uważać na wywiad rosyjski. Niestety, nie wszyscy doceniają tutaj w kraju, a przypuszczam – i na tamtym terenie, jego siłę i możliwości” (AIPN, 9192/68, t. IV, Wielce Szanowny Panie i Drogi Generale, k. 55). Istotne dla rozpoznania dziejów najnowszych Polski lat 1939–1989 zespoły dokumentów wytworzonych przez komunistyczne służby specjalne (w tym UB/SB, Informację Wojskową/WSW, wywiad wojskowy) znajdują się nadal w zamkniętym dla historyków tzw. zbiorze zastrzeżonym IPN.

²⁴ W liście do gen. Tadeusza Pełczyńskiego (przekazanym również konspiracyjnie do Londynu) Niepokólczycki tak charakteryzował porucznika: „Jeden z najdzielniejszych moich oficerów z Powstania Warszawskiego [...]. Kierował rozładowaniem niewypałów pocisków artyleryjskich i bomb lotniczych, bo to było

z dotąd opublikowanej literatury, znana jest postać jego twórcy [...]. We wspomnieniach żołnierzy AK Kedywu nie wymienia się wyższych dowódców. Na ogół nie orientowano się nawet w górnych szczeblach organizacji. Wymagały tego względy konspiracyjne – znało się swego bezpośredniego dowódcę, co najwyżej następnego w starszeństwie, znało się podkomendnych, i to często jedynie najbliższych. Żołnierze »Zośki« znali się między sobą, ale nie znali zwierzchników powyżej dowódcy batalionu. [Aleksander] Kamiński napisał *Kamienie na szaniec* jeszcze w konspiracji²⁵. Nie wiedział, kto kierował dywersją, a nawet gdyby wiedział, to nie mógłby o tym pisać. Saperzy, później Kedywiacy [kpt. Józefa Pszennego] »Chwackiego« – wiedzieli jedynie o dowódcy saperów okręgu, późniejszym dowódcy Kedywu Okręgu Warszawskiego (kpt. później mjr sap. Jerzy Lewiński, przed utworzeniem Kedywu szef Związku Odwetu na Okręg Warszawski). I jedni, i drudzy zdawali sobie oczywiście sprawę, że istniał ośrodek kierujący całością, wszystkimi akcjami – tak w Warszawie, jak i w innych okręgach – i że miał swego szefa. Ale opisywali tylko te działania, w których sami brali udział lub z którymi byli blisko związani, i wymieniali te osoby, z którymi się osobiście stykali. I jest tak nadal. W ogromnej większości publikacji wydanych w kraju, dotyczących AK, ani nazwisko, ani pseudonimy »Teodora« nie są nawet wspomniane [...]. Dziwić może natomiast fakt, że w publikacjach ukazujących się na Zachodzie nazwisko »Teodora« pomijane jest milczeniem²⁶.

Aby jednak właściwie można było ocenić zaprezentowane dalej źródła konfidenjonalne, trzeba przynajmniej zarysować sylwetkę pułkownika – „figuranta” sprawy operacyjnej SB, jego działalność konspiracyjną i, co trzeba tutaj podkreślić, wyjątkowo trudną egzystencję w PRL. Niewątpliwie należy on dzisiaj do szeregu najwybitniejszych żołnierzy i przywódców Polski Podziemnej w XX w. Jednak jak wielu czołowych polskich działaczy niepodległościowych tego okresu, poza biogramami i cennym tomem studiów wydanym w Krakowie w ramach „Zeszytów Historycznych WiN-u” (zawierającym najnowsze wyniki badań)²⁷, jest prawie zupełnie nieobecny

niezbędne dla zdobycia mater[iałów] wyb[uchowych], bez których nie byłoby granatów [...]. Por. »Mścigniewicz« odnalazł mnie po 28 latach. Jego osiągnięcia po tylu latach w dziedzinie społecznej i innych są godne najwyższego uznania. Opowie o nich [sam]. Na pewno nie pominąłem tego dzielnego oficera w awansie i odznaczeniach. Było to w ostatnich dniach powstania. Bardzo mnie zależy na tym, aby te sprawy odszukać, gdyż inaczej stałaby się krzywda człowiekowi bardzo zasłużonemu. Chodzi o awans na kapitana, V[irtuti] M[ilitari], K[rzyż] Z[asługi z Mieczami], K[rzyż] W[alecznych] (SPP w Londynie, Teczka osobowa Franciszka Niepokólczyckiego, List płk. F. Niepokólczyckiego do gen. T. Pełczyńskiego z 16 III 1972 r., b.p.).

²⁵ Wielokrotnie wznawiane: A. Kamiński, *Kamienie na szaniec*, oprac. K. Heska-Kwaśniewicz, Katowice 1995, a także: *Bohaterowie „Kamieni na szaniec” w świetle dokumentów*, oprac. T. Strzembosz, Warszawa 1996.

²⁶ S. Lis-Kozłowski, *Teodor (wyjętek z „Fragmentów wspomnień z okupacji i powstania”)*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1976, nr 38, s. 180, 187, 189. Maszynopis tej publikacji znajduje się w teczce osobowej Niepokólczyckiego w SPP w Londynie. Sylwetka pułkownika nie występuje w wydanych na początku lat pięćdziesiątych w Londynie wspomnieniach Komendanta Głównego AK (wydanie krajowe: T. Bór-Komorowski, *Armia Podziemna*, posłowie i przypisy W. Bartoszewski, A. K. Kunert, Warszawa 1994) ani w monumentalnym dziele ukazującym walkę Polaków w okresie wojny (*Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. III: *Armia Krajowa*, Londyn 1950). Wynikało to jednak ze względów bezpieczeństwa. Pułkownik przebywał wówczas w więzieniu z wyrokiem dożywocia.

²⁷ SPP w Londynie, Arkusz ewidencyjny KW-3 F. Niepokólczyckiego (skoroszyty KW); CAW, nr AP/1765, Teczka osobowa Franciszka Niepokólczyckiego; „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 18; T. Balbus,

w historiografii III Rzeczypospolitej. Zwrócić w tym miejscu trzeba również uwagę na fakt, że dotychczas żaden z czterech prezesów WiN nie posiada nie tylko opracowanej biografii²⁸, ale chociażby nawet krytycznie wydanego wyboru źródeł o charakterze biograficznym²⁹.

1. „Postać naczelną”

Zasługi płk. Franciszka Niepokólczyckiego³⁰ dla Polski Podziemnej są nie do przecenienia – szczególnie wkład organizacyjny i koncepcyjny w budowę pionu sabotażowo-dywersyjnego, organizacji służb saperskich, uruchomienia produkcji uzbrojenia oraz wypracowania, w nowej sytuacji politycznej lat 1945–1946, nowych metod działalności niepodległościowego podziemia. „Nie umniejszając w niczym innym postaciom walki z okupantem, należy zdać sobie sprawę, że sabotaż i dywersja były »codzienną, bieżącą«, walką czynną, walką z bronią w ręku. Można by ją porównać do walki w pierwszej linii frontu. Niepokólczycki przez cały czas okupacji był naczelną postacią na tym odcinku polskiego podziemia” – stwierdzał jego podkomendny³¹. Zanim jednak pułkownik doszedł do wysokich funkcji w strukturach dowódczych AK-WiN, musiał przebyć drogę typową dla wielu oficerów II Rzeczypospolitej, zaczynających swoją służbę dla Niepodległej pod komendą Józefa Piłsudskiego.

Franciszek Niepokólczycki (1901–1974), KOSP 2002, t. I, s. 307–313; „*Dardanele*”. *Delegatura WiN za granicą (1946–1949)*, oprac. S.J. Rostworowski, Wrocław 1999; P. Dubiel, J. Kozak, *Polacy w II wojnie światowej, kim byli, co robili*, Warszawa 2003, s. 114–115; A. Kuler, *Niepokólczycki Franciszek* [w:] *Małopolski słownik biograficzny uczestników działań niepodległościowych 1939–1956*, Kraków 1997, t. I, s. 109–111; A.K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, Warszawa 1987, t. II, s. 136–138; *idem*, *Kalendarium zbrodni. Polska Podziemna przed sądami Polski Ludowej 1944–1956. Wybrane sylwetki straconych i zmarłych w więzieniach* [w:] *Armia Krajowa. Dramatyczny epilog*, red. K. Komorowski, Warszawa 1994, s. 203–204; T. Strzembosz, *Franciszek Niepokólczycki* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIII, Wrocław 1978; A. Zagórski, *Przywódcy WiN-u (11)*. *Franciszek Niepokólczycki*, „*Orzeł Biały*” 1995, nr 9 (12), s. 15; *idem*, *Niepokólczycki Franciszek* [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, red. M. Huchla i in., Wrocław 2000, t. VI, cz. 3: *Noty biograficzne*, s. 470–473 (tam obszerny wybór bibliografii; dalej cytowane jako *WiN* z numerem tomu); *idem*, *Schemat organizacyjny WiN-u (1945–1948)*, cz. I: *Zarządy główne*, „*Zeszyty Historyczne WiN-u*” 1992, nr 2, s. 7–21.

²⁸ Wydana na początku lat dziewięćdziesiątych skromna, ale i pionierska wówczas praca jego podkomendnego, Gabriela Brzęka „*Dewajtisa*”, szkicująca sylwetkę prezesa Zrzeszenia (*O Łukaszu Cieplińskim „Plugu: komendancie IV Komendy Głównej WiN*), jest już dzisiaj niewystarczająca. Stanowi jednak dobry punkt wyjścia do przygotowania niezbędnej dla historiografii Polski Podziemnej biografii ostatniego prezesa WiN. Z ostatnich prac zob. również: Z. Zblewski, *Działalność mjr. Łukasza Cieplińskiego od grudnia 1944 do kwietnia 1945*, „*Zeszyty Historyczne WiN-u*” 2003, nr 19–20, s. 91–166; „*Kapitulacja*” *Łukasza Cieplińskiego*, oprac. W. Frazik, *ibidem*, s. 401–408.

²⁹ Np. na wzór tomów ukazujących sylwetki komendantów głównych AK (*Generał Stefan Rowecki „Grot” w relacjach i w pamięci zbiorowej*, oprac. A.K. Kunert, T. Szarota, Warszawa 2003; *Generał Tadeusz Bór-Komorowski w relacjach i dokumentach*, oprac. A.K. Kunert, Warszawa 2000).

³⁰ W różnych okresach swojej działalności konspiracyjnej używającego pseudonimów „*Franek*”, „*Horyń*”, „*Halny*”, „*Jarosław*”, „*Lipek*”, „*Marek*”, „*Meyer*”, „*Teodor*”, „*Szubert*”, „*Żejmian*” oraz policyjnego nazwiska Franciszek Mazur. Awanse przyznane przez władze polskie: podporucznik (1 VIII 1922), porucznik (1 VIII 1924), kapitan (1935), major (19 III 1939), podpułkownik (11 XI 1941), pułkownik (28 IX 1944) (CAW, AP/1765, Teczka osobowa Franciszka Niepokólczyckiego; SPP w Londynie, Teczka osobowa Franciszka Niepokólczyckiego; APP w Warszawie, Materiały dotyczące Franciszka Niepokólczyckiego).

³¹ S. Lis-Kozłowski, *op. cit.*, s. 190.

Rocznik 1902, wslawiony brawurową ucieczką z aresztu śledczego bolszewickiej Czeki w grudniu 1918 r., młodociany, bo wtedy kilkunastoletni konspirator z polskiej enklawy na Ukrainie – Żytomierszczyzny (urodzony w Żytomierzu) – jeden z najmłodszych żołnierzy tamtejszej placówki wywiadowczej Polskiej Organizacji Wojskowej³² ze znanej Komendy Naczelnej – III kpt. Leopolda Lisa-Kuli, absolwent peowiackiej Szkoły Wywiadowczej, dywersant i wywiadowca – dywersant na froncie wołyńskim, szybko awansowany na komendanta żytomierskiego Okręgu POW, następnie skierowany do służby w Oddziale II SG³³. Z przekonania, jak wielu wyrosłych z peowiackiej konspiracji i czynu legionowego żołnierzy Marszałka, piłsudczyk, i to taki fundamentalny, wileński, kresowy³⁴. W latach trzydziestych oficer Głównego Inspektoratu Sił Zbrojnych, działacz ruchu weteranów POW, w chwilach wolnych sędzia lekkoatletyczny i szermierz. W jego opinii służbowej z października 1935 r. przełożeni stwierdzali: „Poza służbą nie potrafi o niczym innym mówić jak o służbie”³⁵.

Od sierpnia 1939 r. pełnił funkcję dowódcy 60. batalionu saperów armii „Modlin”. Na początku września pod Ciechanowem osłaniał ze swoim batalionem eskadrę obserwacyjną stacjonującą na lotnisku koło folwarku Sokołówek. Zwycięska walka została tam stoczona przez żołnierzy mjr. Niepokólczyckiego z nacierającymi oddziałami niemieckiej dywizji pancerniej. W końcu pierwszej dekady września, gdy zdał dowództwo batalionu, został wyznaczony do dalszej pracy sztabowej. Po przekazaniu spraw związanych z pełnieniem dotychczasowej funkcji został mianowany szefem Wydziału Organizacyjnego (Ogólnego) Dowództwa Saperów armii „Modlin”. W połowie września dotarł do broniącej się Warszawy. Wziął czynny udział w obronie miasta (pozostawał w bezpośredniej dyspozycji gen. Juliusza Rómmla), a następnie tworzeniu się centrali konspiracji wojskowej³⁶. Jako współtwórca, jednego z najważniejszych pionów SZP-ZWZ-AK, organizator przygotowywanego przez jego podkomendnych w Warszawie, ostatecznie z przyczyn technicznych niezreali-

³² Szerzej: T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Wrocław 1984.

³³ AIPN, 0192/68, t. III, Pismo naczelnika Wydziału Ogólnego CA MSW do z-cy komendanta wojewódzkiego MOdsSB w Warszawie w sprawie służby w Oddziale II Sztabu Głównego WP dotyczące F. Niepokólczyckiego, 31 III 1958 r., k. 79; SPP w Londynie, Teczka osobowa Franciszka Niepokólczyckiego, Przemówienie pplk. dypl. B. Bronisza na pogrzebie plk. F. Niepokólczyckiego w czerwcu 1974 r., b.p.

³⁴ „Nawiązując do marszałka Piłsudskiego Józefa, jest [on] pełen uwielbienia” – informował w 1971 r. SB jeden z konfidentów otaczających pułkownika (AIPN, 0192/68, t. V, Doniesienie „Chłopickiego” z 14 V 1971 r., k. 71). A. Peplowski, *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Warszawa 1999, s. 104, 126–128, 176. Autor ten pisze: „Z raportu Eweliny Niewiarowskiej, ps. »Hajduczanka«, wysłanej przez KN-III w celu zbadania okoliczności aresztowań w Żytomierzu, wynikało, że tylko F. Niepokólczycki »Lipek« i »Zgorzelski« [Stanisław Zgorzelski „Bohun”] zachowali niezłomną postawę wobec przesłuchujących. F. Niepokólczycki został aresztowany 4 XII 1919 r. o północy. Czekiści skonfrontowali go z [Leonem] Wiszniewskim, ps. »Wampir«, który obciążył go, zeznając, iż otrzymywał od »Lipka« rozkazy, gdyż był kierownikiem placówki. F. Niepokólczycki zdecydował się na ucieczkę podczas przechodzenia ulicą do aresztu. Po zmyleniu pociągu i opuszczeniu miasta ukrywał się w futorku u swoich krewnych od 5 do 27 XII 1919 r. Przez ten okres kontynuował działalność wywiadowczą z pozostałymi członkami organizacji i dwa razy wysyłał kurierów z raportami do Oddziału II Frontu Wołyńskiego [...]. F. Niepokólczycki przybył do Warszawy 3 II 1920 r. i przedstawił raport w sprawie okoliczności aresztowań w okręgu żytomierskim” (*ibidem*, s. 127–128).

³⁵ CAW, AP/1765, Teczka osobowa Franciszka Niepokólczyckiego, Roczna lista kwalifikacyjna za 1935 r., b.p.

³⁶ Zob. *Warszawa we wrześniu 1939 roku. Obrona i życie codzienne*, red. Cz. Grzelak, Warszawa 2004.

zowanego, zamachu na Adolfa Hitlera, należał do ścisłego grona dowódczego pionu wojskowego Polski Podziemnej. W Warszawie został zaprzysiężony do konspiracji przez gen. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza „Torwida”³⁷. Po prawie dwudziestu latach służby wojskowej ponownie przyszło mu wówczas organizować konspirację. Miał do niej dobre przygotowanie z okresu działań w siatkach i wywiadzie POW. Lis-Kozłowski trafnie zauważył: „Dopiero jednak II wojna światowa – kampania 1939 r., a przede wszystkim służba w Armii Krajowej w różnych jej etapach – dały możliwość zabłyśnięcia jego wyjątkowym talentom dowodzenia i organizacyjnym”³⁸. Dodajmy: talentom jednak w ZWZ-AK, ze względu na jawnie okazywane piłsudczykowski poglądy, w pewnym okresie również niedocenianym i deprecjonowanym.

Po złożeniu przysięgi Niepokólczycki otrzymał swoją pierwszą nominację w organizującym się podziemiu. Objął funkcję szefa sztabu Dywersji (Referatu III-C) w Oddziale III (Operacyjnym) Dowództwa Głównego SZP (jednocześnie pełnił też funkcję szefa organizowanego Wydziału Saperów przy dziale III-A). Załączki „sztabu Dywersji”³⁹ zostały zorganizowane jeszcze w listopadzie i grudniu 1939 r. Komórka ta powstała w oparciu o zespół składający się z oficerów służby stałej o specjalnościach saperskich, a w latach 1942–1943 stanowiła kadre Wydziału Saperów, Kedywu Komendy Głównej, Kedywu Okręgu Warszawskiego, poszczególnych komend okręgowych SZP-ZWZ-AK. Zespoły saperskie podkomendnych Niepokólczyckiego wejść potem również jako pierwsze do organizowanego przez niego Związku Odwetu (potem dopiero utrwaliła się nazwa: Związek Odwetu), „wewnętrznej, bardzo silnie zakonspirowanej organizacji, z własną siecią łączności, odciętą od innych komórek związku”⁴⁰. On sam stał się na następnych kilka lat jedną z najbardziej poszukiwanych przez niemieckie służby bezpieczeństwa osób znajdujących się na terenie Polski. To on wszak odpowiadał za działania dywersyjne przeprowadzane przez setki żołnierzy podziemia: twórca i szef Związku Odwetu (od lipca 1940 r. struktura ta przejęła nadzór nad bieżącą działalnością bojową), organizator służb saperskich (i podziemnych

³⁷ SPP w Londynie, Teczka osobowa Franciszka Niepokólczyckiego, Przemówienie ppłk. dypl. B. Bronisza na pogrzebie płk. F. Niepokólczyckiego w czerwcu 1974 r., b.p.; D. Baliszewski, *Polski zamach na Hitlera*, „Newsweek” 2004, nr 42; D. Bargiełowski, *Pierwsza szesnastka*, „Rzeczpospolita”, 29 V 2004; *idem*, *Pierwszy*, „Karta” 1992, nr 9, s. 8–9; *idem*, *Po trzykroć pierwszy. Michał Tokarzewski-Karaszewicz. Generał broni, teozof, wolnomularz, kapłan Kościoła liberalno-katolickiego*, Warszawa 2001, t. II, s. 134–135, 167, 172–173, 178, 252; Z. Broński „Uskok”, *Pamiętnik (1941 – maj 1949)*, wstęp i oprac. S. Poleszak, Warszawa 2004, s. 245–246.

³⁸ S. Lis-Kozłowski, *op. cit.*, s. 181.

³⁹ W jego skład wchodził saperzy, podkomendni mjr. Franciszka Niepokólczyckiego: mjr. Kazimierz Mizerak, mjr. Zenon Schreyer, kpt. dypl. Jan Wojciech Kiwerski, kpt. Waław Janaszak, kpt. Jerzy Lewiński, por. Jan Kajus Andrzejewski, por. inż. Zbigniew Lewandowski, por. Mieczysław Kurkowski, por. Ludwik Wąsikowski (M. Ney-Krwawicz, *Komenda...*, s. 29–31).

⁴⁰ T. Strzembosz, *W stronę zachodzącego słońca. Życiorysy wpisane w polską historię*, Warszawa 2003, s. 129; Cyt. za: *idem*, *Rzeczpospolita podziemna. Społeczeństwo polskie a państwo podziemne 1939–1945*, Warszawa 2000, s. 85. W. Borodziej i in., *Polska Podziemna 1939–1945*, Warszawa 1991, s. 99; A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion „Zośka”*, Warszawa 1990, s. 98. Szerzej: M. Ney-Krwawicz, *Komenda...*, s. 210–211; *idem*, *Armia Krajowa. Siła zbrojna Polskiego Państwa Podziemnego*, Warszawa 1993, s. 52, 206; A. Przemyski, *Ostatni komendant generał Leopold Okulicki*, Lublin 1990, s. 36; T. Szarota, *Stefan Rowecki „Grot”*, Warszawa 1983, s. 137; *Polskie Siły Zbrojne...*, s. 439–450 i n.

placówek naukowo-badawczych), współtwórca elitarnego Kedywu i jednocześnie od jesieni 1942 do września 1943 r. „prawa ręka” swojego szefa (zastępca), pierwszego emisariusza Rządu RP na Uchodźstwie skierowanego do kraju, gen. Augusta Fieldorfa „Nila”, w 1953 r. z wyroku komunistycznego trybunału powieszono w Warszawie, był wówczas w samym centrum konspiracji wojskowej. Miał również bezpośredni dostęp do gen. Stefana Roweckiego „Grota”⁴¹. Niepokólczycki stwierdził potem o tym okresie swojej służby konspiracyjnej: „Myśmy nie używali terminu Wielka Dywersja, tylko Dywersja. Ja byłem początkowo założycielem tego odcinka. Mianowicie z mojej inicjatywy gen. Rowecki kazał wydać rozkaz w tej sprawie. Ja ten rozkaz przedstawiłem gen. Roweckiemu, który ten rozkaz zatwierdził. Rozpoczęła się organizacja terenu, następnie organizacja zaopatrzenia, szkolenia, tak że pierwsze wyniki z terenu krakowskiego były już w końcu roku 1941. Potem [struktury i działalność] rozwinęły się na terenie całego G[eneralnego] G[ubernatorstwa], przerzucając [ludzi] również na tereny tak zwane przyłączone do Reichu. Niektóre elaboraty⁴² poszły na teren Rzeszy niemieckiej, a potem od momentu [wojny] niemiecko-rosyjskiej także teren dawnej wschodniej Polski był objęty naszą dywersją”. Tak było do 1943 r.⁴³ Jedną z głośniejszych operacji dywersyjnych, przeprowadzonych pod osobistym nadzorem Niepokólczyckiego jako szefa Związku Odwetu, z udziałem płk. dypl. Antoniego Chruściela „Montera (komendanta Okręgu Warszawskiego) i kpt. Jerzego Lewińskiego „Chuchry” (komendanta okręgu ZO), była seria skoordynowanych ze sobą w czasie i miejscu akcji oznaczonych kryptonimem „Wieniec I”, polegających na jednoczesnym przerwaniu połączeń kolejowych węzła warszawskiego⁴⁴. Saperzy przeprowadzili rozpoznanie miejsc detonacji i przygotowali plany akcji. W ostatniej chwili decyzją Komendanta Głównego AK gen. Stefana Roweckiego „Grota” przeprowadzono operację bez przedłużającego się oczekiwania na przewidywane bombardowanie Warszawy przez lotnictwo sowieckie, zapuszczające się jeszcze wówczas nad stolicę Polski. W nocy z 7 na 8 października 1942 r. siedem patroli minerskich odpaliło na peryferiach warszawskiego węzła kolejowego otaczającego miasto

⁴¹ AIPN, 0192/68, t. I, F. Niepokólczycki, Działalność saperów AK, mps, 1953 r., k. 39–45; *ibidem*, Protokół przesłuchania F. Niepokólczyckiego z 22 I 1953 r., k. 25 i n.; *ibidem*, t. II, Teodor [F. Niepokólczycki], Generał brygady Emil Fieldorf, mps, 1957 r., k. 29. Zob. również: M. Fieldorf, L. Zachuta, *General „Nil”*. August Emil Fieldorf. Fakty, dokumenty, relacje, Warszawa 1993; J. R. Rybicki, *Notatki szefa warszawskiego Kedywu*, Warszawa 2003; *Dziennik bojowy oddziału dyspozycyjnego „A” Kedywu Okręgu Warszawa Armii Krajowej. Warszawa 1–30 sierpnia 1944*, Warszawa 1994; *Mokotowski oddział Kedywu Okręgu Warszawa Armii Krajowej*, Warszawa 1997; *Oddział kobiety warszawskiego Kedywu. Dokumenty z lat 1943–1945*, Warszawa 2002; A. Zagórski, *Fieldorf August Emil [w:] WiN...*, t. VI, cz. 2, s. 161–163; S. Marat, J. Snopkiewicz, *Zbrodnia. Sprawa generała Fieldorfa-Nila*, Warszawa 1989; K. Komorowski, *Koncepcje i rozwój organizacyjny. Operacja „Burza” i Powstanie Warszawskie 1944*, red. K. Komorowski, Warszawa 2004, s. 47; I. Rowicka-Mielczarska, *Ojciec. Wspomnienia córki gen. Stefana Grota-Roweckiego*, Warszawa 1990, s. 248; M. Ney-Krwawicz, *Komenda...*, s. 121–123, 216–221, 268; T. Szarota, *op. cit.*, s. 171; *Polskie Siły Zbrojne...*, s. 462–457 i n.

⁴² Chodzi o instrukcje prowadzenia walki sabotażowej.

⁴³ W tym roku KG AK uruchomiła działalność Kedywu, pionu prowadzącego szerszą działalność dywersyjną. Cyt. za: AIPN Kr, 07/639, t. V, Protokół rozprawy głównej w sprawie II ZG WiN (zeznania F. Niepokólczyckiego), k. 191.

⁴⁴ *Ibidem*, Protokół rozprawy głównej w sprawie II ZG WiN (zeznania Z. Lewandowskiego), k. 281.

kilka dużych ładunków wybuchowych, zrywając tory kolejowe i wysadzając w powietrze jadące pociągi. „Niezależnie od tego, kto tego sabotażu dokonał – pisał konspiracyjny »Biuletyn Informacyjny« – stwierdzić trzeba, że w każdym razie jest to najbardziej planowy z dotychczasowych aktów sabotażowych, których widownią był kraj”⁴⁵. Z kolei córka gen. „Grot” oceniła tę akcję jako „bardzo celne uderzenie w neuraliczne miejsce maszyny wojennej w czasie najcięższych walk na froncie wschodnim”⁴⁶.

Statystyka działalności sabotażowo-dywersyjnej pionu podporządkowanego Niepokólczykiemu przedstawia się imponująco. Druga połowa 1941 r.: uszkodzono 2 tys. parowozów i 3 tys. wagonów, wykolejono 91 transportów, wysadzono 3 mosty; druga połowa 1942 r.: uszkodzono 1,6 tys. parowozów, spalono 5,4 tys. wagonów. Od 1941 do 1943 r. uszkodzono 7 tys. parowozów i 20 tys. wagonów; zniszczono 1,6 tys. cystern z benzyną i 5 tys. ton benzyny w składach; wykonano wadliwie 100 tys. pocisków artyleryjskich, 570 tys. kondensatorów elektrycznych, 1,7 tys. obrabiarek; łącznie wykonano około 25 tys. aktów sabotażu i około 57 tys. zamachów na Niemców i ich kolaborantów (konfidentów)⁴⁷. Niepokólczyki organizował wówczas od podstaw, a następnie sam uczestniczył również w pracach Biura Studiów Środków Walki Sabotażowo-Dywersyjnej, tworzył Biura Badań Technicznych, pisał artykuły do konspiracyjnej „Insurekcji”⁴⁸. „Pod jego kierownictwem i z jego inspiracji – trafnie zauważył ppłk dypl. Bronisław Bronisz – powstaje wiele cennych instrukcji technicznych, produkuje się środki wybuchowe i granaty. Wiele głośnych akcji dywersyjnych i sabotażowych mocno daje się okupantowi we znaki”⁴⁹. Do jego obowiązków należał także ogólny nadzór na bieżącym wytwarzaniem środków walki, wykorzystywanie specjalistów różnych kierunków technicznych i zakonspirowanych placówek naukowo-badawczych dla potrzeb podziemia⁵⁰. Stał się również koordynatorem i bezpośrednim wykonawcą pomocy dostarczanej żydowskim bojownikom walczącym w likwidowanym przez Niemców getcie warszawskim. Jeszcze na przełomie 1941 i 1942 r. jego podkomendni rozpoczęli sondowanie możliwości nawiązania kontaktów z grupami żydowskich konspiratorów. Podległe mu patrole saperskie weszły do akcji w kwietniu 1943 r. Jak się później miało okazać, ta akcja pomocy udzielonej powstańcom z warszawskiego getta miała cztery lata później najprawdopodobniej zaważyć na życiu pułkownika⁵¹.

⁴⁵ Cyt. za: A. Kunert, *Ilustrowany przewodnik po Polsce Podziemnej 1939–1945*, Warszawa 1996, s. 149–150.

⁴⁶ Cyt. za: I. Rowecka-Mielczarska, *op. cit.*, s. 249.

⁴⁷ S. Lis-Kozłowski, *op. cit.*, s. 184.

⁴⁸ Szerzej: M. Ney-Krwawicz, *Komenda...*, s. 122–124, 202.

⁴⁹ SPP w Londynie, Teczka osobowa Franciszka Niepokólczyckiego, Przemówienie ppłk. dypl. B. Bronisza na pogrzebie płk. F. Niepokólczyckiego w czerwcu 1974 r., b.p.

⁵⁰ AIPN, 0192/68, t. I, F. Niepokólczycki, [Produkcja uzbrojenia przy Kwatermistrzostwie KG AK], mps, 1955 r., k. 53–54; K. Satora, *Podziemne zbrojownie polskie 1939–1944*, Warszawa 2001, s. 47, 49, 56. Do jego najbliższych współpracowników w tym zakresie należeli: prof. Zygmunt Szymanowski, prof. Józef Zawadzki, prof. Irena Maternowska, doc. Henryk Gnoiński, dr Czesław Bogusławski, kpt. inż. Przemysław Kraczkiewicz, inż. Czesław Honowski, inż. Jan Rybkowski. Opracowywali oni m.in. instrukcje walki sabotażowo-dywersyjnej (M. Ney-Krwawicz, *Komenda...*, s. 30; *idem*, *Armia...*, s. 132; T. Strzembosz, *Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy 1939–1944*, Warszawa 1983, s. 22–23; T. Bór-Komorowski, *op. cit.*, s. 90.

⁵¹ AIPN Kr, 07/639, t. V, Protokół rozprawy głównej w sprawie II ZG WiN (zeznania Z. Lewandowskiego), k. 280. Zob. również: S. Korboński, *Polacy, Żydzi i Holocaust*, Warszawa–Komorów 1999, s. 54–55, 65–72;

Powstanie warszawskie, najkrwawsza po Stalingradzie bitwa miejska II wojny światowej, stało się apogeum kilkuletnich przygotowań do jawnej walki zbrojnej z Niemcami. Przez cały czas walk w Warszawie Niepokólczycki, kwaterujący między innymi w gmachu PKO, w kamienicy przy ul. Koszykowej oraz w lokalu kierownika Oporu Społecznego Kierownictwa Walki Podziemnej i dyrektora Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu Stefana Korbońskiego „Zielińskiego” przy ul. Kruczej, był szefem służb saperских, a następnie także szefem produkcji uzbrojenia, podlegając faktycznemu dowódcy całości sił powstańczych gen. Antoniemu Chruścielowi „Monterowi”⁵². Jego podkomendny stwierdził potem: „W okresie powstania płk Niepokólczycki pomagał szefowi saperów Okręgu Warszawskiego. Zorganizował przede wszystkim produkcję, którą zresztą prowadziliśmy od samego początku konspiracji. Rozpoczęła się w pierwszym roku i trwała do końca [...]. Aby dać piechocie broń, zorganizowaliśmy wytwórnice granatów ręcznych i min przeciwczołgowych. Korzystaliśmy z rozbieranych bomb i niemieckich niewypałów”⁵³. Pułkownik musiał zdawać sobie już wówczas sprawę, że upadek III Rzeszy zbliża się nieuchronnie. Zapewne, jak tysiące żołnierzy podziemia, zadawał sobie wtedy pytania o zmieniający się coraz bardziej na niekorzyść Polski stosunek Sowietów do Rządu RP przebywającego na uchodźstwie w Londynie, pozostających w kraju polityków Rady Jedności Narodowej, podziemnej armii – armii, której był jednym z wyższych oficerów.

Po upadku powstania Niepokólczycki wraz z innymi oficerami AK, w tym szefem BiP KG i przyszłym organizatorem WiN, płk. Janem Rzepeckim, został osadzony w obozie jenieckim w Woldenbergu⁵⁴. Miał szczęście, że dostał się do niewoli niemieckiej, a nie został, jak oficerowie okręgów kresowych AK, w tym Wileńsko-Nowogródzkiego, Lwowskiego, czy też powstańcy z obszaru Polski Lubelskiej, aresztowany przez sowieckie służby bezpieczeństwa, idące od wschodu „na Berlin”, w ślad za jednostkami frontowymi Armii Czerwonej. Nie przechodził koszmaru brutalnych przesłuchań, nie był nakłaniany do współpracy agenturalnej, zdrady swoich dowódców, wydawania podkomendnych, stawiany przez trybunały wojennymi „wyzwolicielem”, więziony w łagrach na „niehumanitarnej ziemi”, zmuszany do niewolniczej pracy⁵⁵. Dzięki wymuszeniu przez aliantów na chylącej się ku upadkowi III Rzeszy uznania AK za siły sojuszników zachodnich był jeńcem wojennym, a nie „polskim bandytą”, jak żołnierzy i działaczy Polski Podziemnej określali Sowieci i polscy

idem, *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po Podziemiu z lat 1939–1945*, Bydgoszcz, b.r.w., s. 126–139.

⁵² AIPN, 0192/68, t. I, F. Niepokólczycki, Działalność saperów AK, mps, 1953 r., k. 43–44; *ibidem*, B. Owczarek, Oddział III KG AK, mps, 1952 r. (oprac. MBP), k. 20–22; *ibidem*, F. Niepokólczycki, Struktura organizacyjna broni saperów [KG] ZWZ-AK, mps, 1953, k. 23–24; M. Ney-Krwawicz, *Komenda...*, s. 349; S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej*, Warszawa 1991, s. 310.

⁵³ AIPN Kr, 07/639, t. V, Protokół rozprawy głównej w sprawie II ZG WiN, k. 283.

⁵⁴ AIPN, 0298/639, t. II, Własnoręczne zeznanie R. Paszkowskiego z 22 XI 1951 r., k. 1 i n.; *ibidem*, 0298/422, Notatka dotycząca przebiegu śledztwa w sprawie J. Rzepeckiego z 29 IV 1953 r., k. 76.

⁵⁵ A. Kunert, *Ilustrowany przewodnik...*; *idem*, *Kalendarium zbrodni. Polska Podziemna przed sądami Polski Ludowej 1944–1956. Wybrane sylwetki straconych i zmarłych w więzieniach [w:] Armia Krajowa. Dramatyczny epilog*, red. K. Komorowski, Warszawa 1994; F. Gryciuk, P. Matusak, *Represje NKWD wobec żołnierzy podziemnego Państwa Polskiego w latach 1944–45. Wybór źródeł*, Siedlce 1995, t. I–II; J. Ślaski, *Żołnierze*

komuniści. W niemieckim obozie też konspirował. Jeden z podkomendnych pułkownika tak mówił potem o jego planach: „Płk Niepokólczycki przebywał w grupie siedmiu oficerów. W grupie tej był [też] płk [Jan] Rzepecki, [płk Antoni] Sanojca. Na ogół był zupełnie życzliwy [*sic!*], dlatego że trzymał się on w pewnym gronie i planował prowadzenie pewnej walki i pewnych zadań na przyszłość [...]. Gdy byłem na izbie chorych, zwrócił się do mnie płk Niepokólczycki, jakie są możliwości wyprodukowania granatów, które będą potrzebne wtedy, gdyby Niemcy, wyprowadzając ich z obozu [chcieli rozstrzelać], [i by] mogli się [temu] przeciwstawić. Z pierwszej rozmowy⁵⁶ wyczułem, że chodziło o to, aby w krótkim czasie znaleźć się w kraju. Niestety, możliwości i choroba nie pozwoliły mi przystąpić [do spisku]”⁵⁷.

Po zakończeniu wojny zwolniony z obozu jenieckiego Niepokólczycki pozostał nadal w niepodległościowym podziemiu. Po powrocie do kraju pełnił między innymi funkcję prezesa Zarządu Obszaru Południowego, a następnie szefa II Zarządu Głównego WiN⁵⁸. Sądzę, że to właśnie on, a nie chwiejny ludowiec płk Rzepecki, predestynowany był od samego początku do objęcia kierownictwa podziemia niepodległościowego jeszcze wiosną 1945 r., w ramach Delegatury Sił Zbrojnych, a następnie pierwszego Zarządu Głównego WiN. Stało się jednak inaczej. Z różnych względów sprawy kadrowe były potem już nie do odwrócenia. Gdy od początku 1946 r., już w okresie nasilania się komunistycznego terrorku, działając w wyjątkowo trudnych warunkach, pełnił funkcję prezesa Zrzeszenia, zdołał nawiązać łączność z agendami Rządu RP na Uchodźstwie, placówkami dyplomatycznymi Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w Polsce, wysłał też emisariuszy na Zachód. Przewieźli oni między innymi „Memoriał WiN” do Rady Bezpieczeństwa ONZ, ukazujący tragiczną sytuację zniewalanej Polski⁵⁹. Widział głęboki sens kontynuowania, nowymi metodami dostosowanymi do sytuacji, walki o niepodległość Polski. „Dla mnie istnienie WiN było koniecznością w warunkach, jakich wówczas byliśmy. Jego [tj. płk. J. Rzepeckiego] akcji o charakterze polityczno-propagandowym nie można było uważać za długotrwałą, bo to jest prawie niemożliwe w tym ustroju. Trzeba było szukać innej formy walki, ale nie wolno było kapitulować. Ciągłość walki była dla mnie oczywistą, formy jej – różne. Czy byliśmy na to przygotowani? W minimalnym stopniu. Zaniedbaliśmy wiele w tej dziedzinie. Trzeba było brać na tym odcinku przykład od wrogów [...]. Też o godność narodową i żołnierską nam szło, tym wszystkim, co poczynając od Wilna i Lwowa, jechali do obozów i więzień. Tak było później w Lublinie, Białymstoku, Rzeszowie, Krakowie itd. Przecież na nas, akowców, w marcu

wyklęci, Warszawa 1996; Z. Zblewski, *Między wolną Polską a „siedemnastą republiką”*. Z dziejów oporu społecznego na terenie województwa krakowskiego w latach 1945–1947, Kraków 1998; T. Żenczykowski, *Dramatyczny rok 1945*, Londyn 1982; *idem*, *Polska Lubelska*, Warszawa 1990.

⁵⁶ Przeprowadzonej z pułkownikiem po uwięzieniu w Woldenbergu.

⁵⁷ AIPN Kr, 07/639, t. V, Protokół rozprawy głównej w sprawie II ZG WiN (zeznania Z. Lewandowskiego), k. 281.

⁵⁸ Z. Zblewski, *Okręg Krakowski Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość 1945–1948. Geneza, struktury, działalność*, Kraków 2005, wg indeksu; T. Strzembosz, *Rzeczpospolita...*, s. 366; Z. S. Siemaszko, *Działalność generała Tatara (1943–1949)*, Lublin 2004, s. 287–288.

⁵⁹ Szerzej: „*Dardanele*”. *Delegatura WiN-u za granicą (1946–1949)*, wstęp, dobór tekstów, przypisy S.J. Ros-tworowski, Wrocław 1999.

1945 r. w Częstochowie i Warszawie polowano jak na psy, a w Krakowie w czerwcu 1945 r. przeżyłem dwie łapanki, jak za niemieckich czasów”, tak o tym dramatycznym okresie pisał pułkownik już w końcu lat pięćdziesiątych do jednego ze swoich przyjaciół w Londynie (wspomnianego już ppłk. Kraczkiewicza)⁶⁰. Za jego prezesury struktury WiN prowadziły najbardziej aktywną działalność propagandowo-informacyjną, stopniowo ograniczaną dopiero po sfalszowanym przez komunistów czerwcowym referendum 1946 r. Ten okres działalności pułkownika (*de facto* wówczas przywódcy Polski Podziemnej), szczególnie jego zamierzenia koncepcyjno-organizacyjne, problemy z „terenem” (aktywność oddziałów partyzanckich), a także ówczesna myśl polityczna Zrzeszenia, wymagają jeszcze dalszych badań źródłowych⁶¹.

W tym czasie z każdym tygodniem komuniści umacniali się u władzy przekazanej im (i zabezpieczonej) przez Sowieców. Trzy lata później znany dowódca partyzancki z Lubelszczyzny, Zdzisław Broński „Uskok”, na krótko przed śmiercią spowodowaną działalnością agenta UB, zapisał w swoim pamiętniku gorzką diagnozę ówczesnej sytuacji kraju: „Polska tonie w czerwonej powodzi...”⁶².

2. „Ostał ci się ino sznur...”

Nie dane było płk. Franciszkowi Niepokólczyckiemu przez dłuższy czasu stać na czele Polski Podziemnej. „Zaledwie zacząłem dobierać przede wszystkim ludzi i szkolić jako tako kadry, sam poszedłem za kraty, i to zawdzięczając wskazówkom jednego z dawnych moich znajomych towarzyszy, które to wskazówki przysłał z więzienia. Stało się to 22 października 1946 r., kiedy to [dyrektor Wydziału Śledczego MBP mjr Józef] Różański zjawił się u mnie w lokalu w towarzystwie kogoś z naszych”, napisał potem z goryczą w jednym z konspiracyjnych listów przekazanych przez kuriera do „polskiego” Londynu⁶³. Aresztowanie prezesa II Zarządu Głównego WiN było wówczas znaczącym sukcesem komunistycznych służb bezpieczeństwa⁶⁴. W więzieniu znalazł się bowiem człowiek nr 1 w hierarchii Polski Podziemnej. Można powiedzieć, że ten październikowy sukces komunistycznej bezpieki był równorzędny z wcześniejszym o trzy lata czerwcowym sukcesem nazistowskich służb bezpieczeństwa, kiedy to w Warszawie przy ul. Spiskiej 14 aresztowany został Ko-

⁶⁰ AIPN, 9192/68, t. IV, List F. Niepokólczyckiego do P. Kraczkiewicza z 1958 r., b.p.

⁶¹ Z ostatnich prac zob.: Z. Zblewski, *Okręg Krakowski..., passim*; A. G. Kister, *Studium zniewalania. Walka aparatu bezpieczeństwa z polskim zbrojnym podziemiem niepodległościowym na Lubelszczyźnie (1944–1947)*, Kraków 2005, s. 133 i n.

⁶² Cyt. za: Z. Broński „Uskok”, *op. cit.*, s. 265. Zob. również: D. Baliszewski, A.K. Kunert, *Ilustrowany przewodnik po Polsce Stalinowskiej 1944–1956*, Warszawa 1999, t. I: 1944–1956; K. Krajewski i in., *Żołnierze wyklęci. Antykomunistyczne podziemie zbrojne po 1944*, Warszawa 2002 (wyd. II poprawione i uzupełnione); *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, red. M. Huchla i in., t. I: *Wrzesień 1945 – czerwiec 1946*, t. II: *Lipiec 1946 – styczeń 1947*, t. III: *Luty – listopad 1947*, t. IV: *Delegatura Zagraniczna WiN*, t. V: *Działalność zbrojna WiN*, t. VI, cz. 1–3: *Cztery zarządy główne WiN przed sądami PRL; Noty biograficzne*, Wrocław 1997–2000, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1992–2004, nr 1–22.

⁶³ *List prezesa II ZG WiN płk. Franciszka Niepokólczyckiego „Teodora” do ppłk. Przemysława Kraczkiewicza [w:] Drogi do niepodległości 1944–1956/1980–1989. Nieznane źródła do dziejów najnowszych Polski*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2001, s. 66.

⁶⁴ Zob. W. Frazik, *Rozbicie II Zarządu Głównego WiN*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 18, s. 123–162; M. Łatyński, *Nie paść na kolana. Szkice o polskiej polityce lat powojennych*, Wrocław 2002, s. 16.

mendant Główny AK gen. Stefan Rowecki „Grot”. Sprawa trójki agentów niemieckich służb bezpieczeństwa: Ludwika Kalksteina, Blanki Kaczorowskiej i Eugeniusza Świerczewskiego, odpowiedzialnych za aresztowanie generała, jest już dość dobrze znana⁶⁵. Sprawa zdrajcy, który wydał i doprowadził grupę operacyjną „polskiego NKWD” – MBP – do lokalu pułkownika przy ul. Szramka 15 w Zabrzu, wymaga ciągle jeszcze poszukiwań źródłowych.

Kierownictwo MBP usiłowało początkowo „kupić” aresztowanego pułkownika i pozyskać go dla interesów politycznych umacniających się przy władzy polskich komunistów. Wcześniej tego rodzaju metody przynosiły bezpiecze istotne efekty operacyjne (np. sprawa płk. Jana Rzepeckiego i jego złamanych – przez postawę dowódcy – podkomendnych). „Różne były perypetie do procesu i po procesie. Miałem wyjść w ogóle bez procesu w marcu 1947 r. i to z wielkim hukiem, bo z awansem generalskim, Virtuti Militari IV klasy, Grunwaldem itp. Posłyszano ode mnie w tej sprawie – nie. Potem Różański rozpoczął ze mną dość ciekawy dialog od słów z Wesela: »Miałeś... (opuścił słowo chamie) czapkę z piór, ostał ci się ino sznur«. Przy tej okazji przejechał się po wszystkich moich przełożonych w Londynie”⁶⁶, pisał w latach sześćdziesiątych Niepokólczycki w liście adresowanym do osiadłego w Wielkiej Brytanii ppłk. Przemysława Kraczkiewicza, notabene wywiezionym za granicę przez jednego z konfidentów (ww. „Brossa” – „Mocińskiego”) i tą drogą przejętego przez komunistyczne służby bezpieczeństwa⁶⁷. We wrześniu 1947 r. pułkownik został skazany przez ppłk. dr. Romualda Klimowieckiego⁶⁸ w głośnym procesie krakowskim działaczy WiN i PSL na karę śmierci. Oskarżał go znany z oszczerczych mów w procesach ludzi Polski Podziemnej (Niepodległej), też jak pułkownik wilniuk, płk Stanisław Zarakowski⁶⁹.

Z wyroku trybunału wojskowego miał zostać zamordowany w krakowskich kazamatach UB⁷⁰, jak jego podkomendni z WiN: senator II Rzeczypospolitej Józef Ostafin⁷¹, wywodzący się z rodziny ormiańskiej oficer WP ppłk Walerian Tumanowicz⁷², więzień Gross Rosen i polityczny analityk Zrzeszenia Alojzy Kaczmarczyk⁷³. Zdołał jednak przeżyć. Z jakich przyczyn ocalał dowódca, podczas gdy stracono jego trzech

⁶⁵ A. Chmielarz, A.K. Kunert, *Spiska 14. Aresztowanie generała „Grot” Stefana Roweckiego*, Warszawa 1983; W. Grabowski, *Kalkstein i Kaczorowska w świetle akt UB*, „Biuletyn IPN” 2003, nr 8–9 (43–44), s. 87–100; T. Szarota, *op. cit.*

⁶⁶ *List prezesa II ZG WiN...*, s. 66–67.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 67.

⁶⁸ K. Szwagrzyk, *Sędziowie w procesie krakowskim*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 18, s. 211–222.

⁶⁹ *Idem*, *Zbrodnie*, s. 185–190; J. Poksiński, „TUN”. *Tatar – Utnik – Nowicki. Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949–1956*, Warszawa 1992, s. 83–84; S. Korboński, *W imieniu Kremla*, oprac. A.K. Kunert, Warszawa 1997, s. 320–321.

⁷⁰ *Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie w sprawie przeciwko członkom II Zarządu Głównego WiN-u (znak akt Sr. 978/47)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1992, nr 1, s. 89–130; *WiN w dokumentach...*, t. VI, cz. 1: *Cztery Zarządy Główne WiN przed sądami PRL*, s. 161–312; Z. Zblewski, *Między wolną Polską a „siedemnastą republiką”. Z dziejów oporu społecznego na terenie województwa krakowskiego w latach 1945–1947*, Kraków 1998, s. 113; R. Terlecki, *Dykktura zdrady. Polska w 1947 roku*, Kraków 1991, s. 96–104.

⁷¹ D. Suchorowska, *Zbrodnie w imieniu prawa. Józef Ostafin (1894–1947)*, Kraków 1995.

⁷² Z. Zblewski, *Walerian Józef Tumanowicz (1894–1947)*, KOSP 2004, t. II, s. 531–538.

⁷³ *Idem*, *Alojzy Kaczmarczyk*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 18, s. 295–300.

ludzi, nie jest do dzisiaj jeszcze w pełni wyjaśnione⁷⁴. Nie napisał żadnej prośby o ułaskawienie. Ratować musiała go wtedy jego najbliższa rodzina oraz byli podkomendni. On sam nie chciał wchodzić w żadne układy z „bolszewikami”. Być może był to, a przychyliam się tutaj do tezy Tomasza Strzembosza, skutek interwencji Różańskiego: „Usłyszałem wtedy od niego – pisał w swoich wspomnieniach Profesor (o którym będzie dalej również mowa w raportach esbeckich konfidentów) – nigdzie nie zanotowaną wersję, że zapewne żyje, dlatego iż podległe mu jednostki saperskie AK na jego rozkaz walczyły pod gettem w kwietniu 1943 r., by dokonać wyłomu w otaczającym go murze. Twierdził tak, bo przyszedł do jego celi więziennej złej sławy płk Józef Różański, Żyd i jeden z czołowych ludzi M[inisterstwa] B[ezpieczeństwa] P[ublicznego], i zapytał, czy to prawda, że bronił Żydów z getta warszawskiego. Gdy potwierdził, jedyny raz podał mu rękę”⁷⁵. Wątpliwa to zapewne była dla pułkownika Polski Podziemnej przyjemność spotkania (chyba kolejnego) z jednym z głównych oprawców centrali „polskiego NKWD”, jednak jak się dzisiaj wydaje, teza postawiona przez Tomasz Strzembosza zasługuje na dalsze gruntowne zbadanie.

Jednocześnie podczas tego kilkutygodniowego spektaklu trwała szeroko zakrojona nagonka propagandowa wymierzona w postawionych przed komunistycznym trybunałem polskich działaczy niepodległościowych. Uczestniczyli w niej również uczeni uniwersyteccy. W ramach zorganizowanych przez władze kampanii nienawiści podpisywali się pod rezolucjami, uchwałami, listami, wymierzonymi w skazanych podkomendnych pułkownika i jego samego haniebnymi kalumniami. Byli już wówczas o krok od wejścia na drogę trafnie zdefiniowaną swego czasu na łamach londyńskich „Wiadomości” przez Barbarę Toporską. Na temat „wciągania” przez komunistów ludzi w machinę propagandową, a następnie ich wykorzystywania dla własnych celów politycznych autorka ta pisała: „Metody sowietyzacji nie zaniedbują nigdy studiów psychologicznych. Dlatego nacisk wymagań zwiększa się stopniowo, według przysłowiowej formuły »od łyżeczka do rzemyczka«. Najpierw chodzi o rzecz błahą; o udział w tłumie jakiejś zbiorowej manifestacji; potem o złożenie już swojego podpisu pod jakimś nieprzyjemnym oświadczeniem i wówczas na usprawiedliwienie pozostaje argument, że »wszyscy to robią« i to, że się tego błazeństwa nie bierze na serio. Z każdym dniem jednak wymagania wzrastają, żąda się coraz większego zaangażowania. Wreszcie człowiek, prawie nie uświadamiając sobie drogi, jaką do tego doszedł, wchodzi na trybunę i gada rzeczy, których jeszcze rok czy dwa temu nie powiedziałyby pod żadnym konkretnym przymusem. Godność osobista podyktowałaby mu wówczas protestacyjne: nie! Teraz jednak godność osobista działała w odwrotnym kierunku: aby nie utracić szacunku dla samego siebie, stara się uwierzyć, że mówi to, co myśli”⁷⁶. Z kolei gen. Marian Kukiel porównał ten fakt po-

⁷⁴ Na konieczność wyjaśnienia przyczyn i okoliczności ułaskawiania przez Bolesława Bieruta jednych, a mordowania innych skazanych na karę śmierci żołnierzy i działaczy niepodległościowych wskazywał ostatnio Wojciech Frazik (*Jak uwiarygodnić agenta? Stefan Sienko a więzienne losy Jerzego Woźniaka*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2004, nr 21, s. 325). Zob. również: W. Frazik, T. Gąsiorowski, F. Musiał, Z. Zblewski, *Wielkie procesy pokazowe w Krakowie. Wystawa*, Kraków 2003.

⁷⁵ T. Strzembosz, *W stronę...*, s. 132.

⁷⁶ Cyt. za: R. Terlecki, *Dyktatura zdrady. Polska w 1947 roku*, Kraków 1991, s. 63.

litycznej uległości przedstawiciele środowisk naukowych do kolaboracji z władzą carską. Przypomnijmy tutaj i słowa tego wybitnego historyka wojskowości: „Ale na tym nie kończy się dramat tych kilku młodych uczonych uwikłanych w sprawę krakowską. Wyrok wydany na nich przez sąd wojskowy nie był jedyny. Zanim sąd ten orzekł, wydano na nich jeszcze inny wyrok. Trzeba było, by na nich, ludzi nauki, wydali wyrok czołowi przedstawiciele świata naukowego, na młodych członków uniwersytetu – rektorzy. Jakby przypomniano sobie rolę rektora Pelikana przy Nowosilcowie w Wilnie. I postanowiono ją uwielokrotnić”⁷⁷. Haniebny tekst pt. *Kondotierzy*, oczerniający II Rzeczpospolitą i Polskę Podziemną, w poczytnym wówczas „Przekroju”⁷⁸ napisał także Jerzy Waldorff⁷⁹.

Tzw. proces krakowski działaczy konspiracyjnych II Zarządu Głównego WiN i członków PSL to – jak dzisiaj wiemy – starannie wyreżyserowany przez kierownictwo MBP i propagandzistów PPR (w tym Romana Werfla) pokazowy spektakl niemający wiele wspólnego z zasadami rzetelnego postępowania sądowego. Wprawdzie (z zewnątrz) spektakl ten wyglądał jak autentyczny: był sąd, byli oskarżeni, byli obrońcy, prokurator i sędziowie, byli świadkowie i publiczność, zwyczajem prawodawstwa II Rzeczypospolitej również krucyfiks stojący na stole sędziów, faktycznie był to tylko zwykły trybunał zwycięzców. Przed wojskowym składem posłusznych wytycznym partii komunistycznej sędziów stanęli działacze niepodległościowi i przedstawiciele ruchu ludowego, reprezentującego wówczas szerokie rzesze społeczeństwa mającego nadzieje, że zwycięstwo w zbliżających się pierwszych po wojnie wyborach do sejmu odniesą sami Polacy. W obliczu terroru, załamania się znacznej części współtowarzyszy i gigantycznej nagonki propagandowej pułkownik zachował do końca godną postawę ideowego przywódcy Polski Podziemnej. „W czasie procesu broni współoskarżonych, godnie stawia czoła przypisywanym mu zarzutom, nie wybiela się, nie obwinia nikogo”⁸⁰.

Podczas gdy wtedy robotnicy, urzędnicy i uczeni stali potępieńcze i wiernopoddańcze adresy do komunistycznych władz po wydaniu wyroku w sprawie „Niepokólczyckiego i towarzyszy”, działacze ścisłego kierownictwa Polski Podziemnej plano-

⁷⁷ Cyt. za: *ibidem*, s. 104. Zob. *idem*, *Uniwersytet Jagielloński wobec procesu krakowskiego*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 18, s. 235–248; F. Musiał, *Między prawdą a propagandą. Przebieg procesu krakowskiego na sali sądowej i w propagandzie komunistycznej (11 VIII – 10 IX 1947)*, *ibidem*, s. 163–210; *Komunistyczna propaganda w zeznaniach oskarżonych w procesie krakowskim*, oprac. F. Musiał, *ibidem*, s. 277–284; *Terror w mediach. Proces krakowski w prasie lokalnej*, oprac. F. Musiał, *ibidem*, s. 285–294.

⁷⁸ J. Waldorff, *Kondotierzy*, „Przekrój” 1947, nr 124.

⁷⁹ *Dokument nr 60: Artykuł Jerzego Waldorffa pt. Kondotierzy dotyczący procesu sądowego działaczy II ZG WiN i PSL, odbywającego się w okresie sierpnia i września 1947 roku przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Krakowie, fragmenty [w:] Drogi...*, s. 68–69. Tam m.in. stwierdzenia: „Iluż ich było najdziwniejszego chowu patriotów, którzy z ustami pełnymi Ojczyzny sprzedawali korony królewskie agentom obcych domów panujących [...]. Kimże innym, jeśli nie typem kondotierów, byli ludzie z epoki piłsudczyzny? [...]. Reprezentanci owej właśnie sanacyjnej koncepcji politycznej przetrwali do dziś w organizacjach B[rygad] W[wywiadowczych] i WiN [...]. Po zlikwidowaniu dywersji »lasu« zlikwidowaniu ulega dywersja podziemia miejskiego. Oby proces krakowski był ostatnim z tego rodzaju smutnych procesów”. Zob. również: SPP w Londynie, *Teczka osobowa Franciszka Niepokólczyckiego*.

⁸⁰ SPP w Londynie, *Teczka osobowa Franciszka Niepokólczyckiego*, Przemówienie ppłk. dypl. B. Bronisza na pogrzebie płk. F. Niepokólczyckiego w czerwcu 1974, b.p.

wali, w razie zamordowania pułkownika, wykonać odwetowe zamachy na funkcjonariuszy reżimu. Akcja została oznaczona kryptonim „R” (prawdopodobnie przyjętym od pierwszej litery nazwiska szefa służb bezpieczeństwa PPR gen. Stanisława Radkiewicza). Jej celem miał stać się właśnie Radkiewicz lub, również podobnie jak on związany jeszcze w okresie II Rzeczypospolitej z NKWD, gen. Marian Spychalski. Zlikwidowanie Radkiewicza planowane było podczas mającego nastąpić pobytu na uroczystościach dożynkowych w majątku rolnym MBP w Łomnej k. Warszawy. Jednym z wtajemniczonych w tę akcję miał być ppor. Ryszard Widelski „Żbik”⁸¹. Ostatecznie jednak do zamachu nie doszło (sprawa ta wymaga jeszcze dalszych badań). To nie był już rok 1945 czy 1946, kiedy podziemie miało jeszcze takie możliwości.

„Po wyroku nastąpiły długie lata więzienia – pisał pułkownik w 1958 r. do ppłk. Przemysława Kraczkiewicza przebywającego w Londynie – bo aż pełne 122 miesiące. Nie zmarnowałem ich. Wykorzystałem każdego człowieka, poza pojedynką, żeby nie marnować czasu. Wachlarz ludzi był ciekawy – od profesorów wyższych uczelni do analfabetów, od ludzi z moralnych szczytów do ostatnich i najgorszych odpadków ludzkich. Wszyscy byli dla mnie ciekawi. Od wielu dużo się nauczyłem. Wiele czasu poświęciłem filozofii i innym zagadnieniom ogólnym, a specjalnie zająłem się matematyką i mechaniką budowli⁸². W zasadzie okres ten trzeba podzielić na dwa podokresy. Pierwszy do roku 1949, tj. do czasu aresztowania ujawnionych. W tym czasie uważano mnie (współtowarzysze) za trochę pomyłonego. Rozumny był [płk Jan] Rzepecki i] płk [Jan Mazurkiewicz] »Radosław«. Kiedy ich w styczniu [19]49 r. aresztowano, rozumiano, że ja bronilem pewnych wartości. Logika przegrała, zaczęły się ludziom otwierać oczy. Zrozumieli, że inni stali się narzędziem gry politycznej w rozgrywce wewnętrznej i z Londynem. Taką jest i będzie taktyka komunistów. I wierz mi, niewiele dziś się zmieniło pod tym względem. Drugi okres – dosyć ciężki, tym [bardziej] że niektórzy ujawnieni napisali setki stronnic⁸³. Wiele z tego uderzało we mnie. Jakoś z tego szczęśliwie wybrnąłem. Trochę jaśniej na duszy zrobiło się, kiedy w prasie zaczęto po październiku 1956 r. przebąkiwać o zdeptanej godności narodowej⁸⁴. Trudno dziś, w świetle wiedzy wylaniającej się z odtajnionych dokumentów „bezpieczeństwa”, nie zauważyć, że to płk Franciszek Niepokólczycki, przewidując już w roku zakończenia wojny, że akcje amnestyjne ogłaszane przez MBP wobec niepodległościowego podziemia miały od samego początku, zarówno w 1945, jak i 1947 r., przede wszystkim cele operacyjne, miał rację...⁸⁵

⁸¹ AIPN, 0259/224, Akta kontrolne śledztwa R. Widelskiego; T. Swat, „... przed Bogiem i historią”. *Księga ofiar komunistycznego reżimu w Polsce lat 1944–1956. Mazowsze*, Warszawa 2003, s. 179–180.

⁸² Można tutaj dostrzec kontynuowanie, w specyficznych warunkach uwięzienia, saperskiej pasji i wykształcenia wojskowego pułkownika. O zetknięciu się z F. Niepokólczyckim w więzieniu wzmiankuje m.in. oficer Okręgu Lubelskiego AK-WiN Władysław Siła-Nowicki (*Wspomnienia i dokumenty*, oprac. M. Nowicka-Maruschczyk, Wrocław 2002, t. II, s. 262).

⁸³ Chodzi o tzw. zeznania własne spisywane przez aresztowanych dla potrzeb operacyjno-śledczych UB.

⁸⁴ AIPN, 9192/68, t. IV, List F. Niepokólczyckiego do P. Kraczkiewicza z 1958 r., b. p.

⁸⁵ Zob.: *Dwa dokumenty dotyczące stosunku UB do akcji ujawniania członków AK w 1945 roku*, oprac. Z. Zblewski, „Zeszyty Historyczne Win-u” 2002, nr 17, s. 251–255; *Odezwa z 17 II 1947 r. przygotowująca*

3. „Pod Marszałkiem i Częstochowską”

Gdy już po odbyciu wyroku w grudniu 1956 r. płk Franciszek Niepokólczycki zmierzał z Wronek do Warszawy, Polska, o którą walczył w POW, której służył w szeregach korpusu oficerskiego II Rzeczypospolitej i strukturach KG AK, o którą bił się w powstaniu warszawskim i którą miał nadzieje wywalczyć, włączając się do organizowania antysowieckiej konspiracji niepodległościowej, już nie istniała. Jej elity polityczne, gospodarcze, społeczne, były wyniszczone przez Niemców, Sowieców i polskich komunistów⁸⁶. Nie było orła z koroną, w granicach wasalnego wobec Moskwy państwa nie było Wilna, miasta tak bliskiego pułkownikowi, nie tylko z racji jego wieloletniej tam służby, ale i urodzenia się jednego z synów. Była Polska rządzona przez funkcjonariuszy PZPR, państwo podległe Kremlowi, jeden z zewnętrznych elementów satelickiego systemu Związku Sowieckiego⁸⁷. Władzę sprawował „krajowy” komunista Władysław Gomułka. Po śmierci jego poprzednika, Bolesława Bieruta, został on w październikowych zawirowaniach 1956 r. zaakceptowany przez Moskwę. Niepodległościowe podziemie zbrojne i konspiracja polityczna były rozbite, społeczeństwo spacyfikowane, tzw. legalna opozycja zlikwidowana, Kościół katolicki infiltrowany i atakowany. Po okresie masowego terrorku następowała „październikowa odwilż”. Kilka miesięcy przed zwolnieniem pułkownika z Wronek na krótko spokój władzy zakłócili robotnicy Poznania. Zbuntowali się i wyszli na ulice, by walczyć o godne życie. Wg Niepokólczyckiego był to „głos narodu domagający się wolności i demokracji”, a „walka o polskość toczy się i nadal toczyć się będzie”⁸⁸. Pancerne kolumny „ludowego” wojska i formacje „bezpieczeństwa”, zabijając kilkudziesięciu demonstrantów, szybko jednak zgmiotły protest zbuntowanego miasta. W takiej sytuacji po ponad dziesięciu latach spędzonych za murami więzień, wchodził w trudną rzeczywistość PRL przywódca Polski Podziemnej z 1946 r. Mieszkał najpierw w Milanówku, następnie od przełomu 1969 i 1970 r. w pobliskim Brwinowie. Aż do śmierci egzystować musiał w półkonspiracji, ostrożnie, chociaż raz po raz włączał się w różne inicjatywy społeczne⁸⁹. Już w sierpniu 1957 r. wszedł do komitetu powołanego dla uczczenia pamięci zamordowanego przez Niemców prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego. Grono to w krótkim czasie zdołało zebrać fundusze na pomnik prezydenta, odsłonięty w październiku tego roku w Alei Zasłużonych cmentarza Powązkowskiego⁹⁰. Włączył się też w spotkania saperskiego koła oficerów rezerwy, współpracował z Muzeum Wojska Polskiego⁹¹.

akcję ujawnienia Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” w Białotockiem, oprac. S. Poleszak, *ibidem*, s. 247–250; L. Pietrzak, *Amnestia 1947 roku i jej wykonanie przez organa bezpieczeństwa* [w:] *Podziemie zbrojne na Lubelszczyźnie wobec dwóch totalitaryzmów 1939–1956*, red. S. Poleszak, A. Puławski, Warszawa 2002, s. 57–65

⁸⁶ J. Kurtyka, *Polska 1944–1956: z dziejów agonii i podboju* [w:] KOSP 2002. t. 1, s. LVI.

⁸⁷ A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944–1957*, Pułtusk 2002, s. 451.

⁸⁸ AIPN, 0192/68, t. III, Charakterystyka sprawy F. Niepokólczyckiego sporządzona na podstawie materiałów z lat 1957–1958 z 13 VI 1958 r., k. 525.

⁸⁹ *Ibidem*, Notatka dotycząca sprawy kryptonim „Wino” z 2 III 1959 r., k. 523–527.

⁹⁰ M.M. Drozdowski, *Stefan Starzyński prezydent Warszawy*, Warszawa 1980, s. 326.

⁹¹ SPP w Londynie, Teczka osobowa Franciszka Niepokólczyckiego, Przemówienie pplk. W.S. Godka na pogrzebie płk. F. Niepokólczyckiego w czerwcu 1974 r., b.p.

Polskich komunistów, zarówno tych działających w II Rzeczypospolitej, w okresie okupacji, jak i PRL, uważał pułkownik za narodowy odłam „bolszewików”. „Cele polityki rosyjskiej w stosunku do Polski aż za dobrze były mi znane, jak również znałem sam bolszewizm (wszak wywodzę się z KN-III POW), a tam dobrze odczuliśmy wszystko na własnej skórze”, napisał potem do jednego ze swoich emigracyjnych przyjaciół⁹². Dodajmy tutaj też, iż skutków tej władzy mógł, zarówno on, jak i jego rodzina, doświadczać wielokrotnie. Walcząc w wojnie 1920 r., dobrze wiedział, czym dla Polski i Europy mógł się zakończyć marsz na zachód, „przez trupa Polski”, bolszewickich armii. Stryj żony, pułkownik kawalerii Władysław Obuch-Woszczałyński, został zamordowany przez Sowieców w 1939 r. Żona Anna („wychowana została w tradycjach podobnych jak jej mąż”⁹³) wraz z dwoma synami ze Związku Sowieckiego wyszli potem wraz z armią gen. Władysława Andersa. Waław (syn) wraz z matką znalazł się w obozie przejściowym zorganizowanym dla Polaków w Rodezji⁹⁴. Tam z polskiej prasy dowiedzieli się, że Franciszek jest w Krakowie postawiony przed wojskowym trybunałem. W sierpniu 1947 r. osiemnastoletni wówczas Waław z matką przyjechał do Polski. Zdążyli jeszcze zobaczyć Franciszka podczas wygłaszania przez płk. Zarakowskiego oskarżycielskiej mowy, jednej z wielu, jakie ten czołowy prokurator wojskowy reżimu miał w okresie służby dla partii komunistycznej wygłosić przeciw Polakom niegodzącym się z sowieckim dyktatem. Podczas uwięzienia Franciszka, gdy w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych Anna przebywała w Milanówku i Rembertowie, sama była rozpracowywana przez UB w sprawie obiektowej o kryptonimie „Ocean” oraz inwigilowana przez konfidentów (w tym „Zarębę” i „Wacka”)⁹⁵.

Zwolnienie z więzienia w końcu 1956 r. Franciszka Niepokólczyckiego nie oznaczało, że UB/SB przestaje się interesować osobą pułkownika. Jak wszyscy inni „amnestionowani” żołnierze podziemia niepodległościowego, tak i on, a może właśnie szczególnie on, czołowy oficer KG AK i prezes II ZG WiN, podlegał od momentu wyjścia ścisłej inwigilacji prowadzonej w ramach tzw. sprawy ewidencyjno-obszernyjnej⁹⁶. Tym bardziej że w przechwyconym w tym samym roku przez funkcjonariuszy zajmujących się perlustracją korespondencji liście do znajomych miał on stwierdzić, że „walka nadal trwa, dając tym do zrozumienia swoje nieprzejednane stanowisko z zamiarem udziału w tej walce”⁹⁷. Dlatego też bardzo szybko zjawili się u niego, „zgodnie z otrzymanymi instrukcjami”, konfidenti. Jak dzisiaj wiemy, co najmniej kilkunastu. Kilku z nich możemy bez zbytej przesady określić mianem dobrych znajomych pułkownika. Przynajmniej Niepokólczyccy tak sądzili,

⁹² *List prezesa II ZG WiN...*, s. 66–67.

⁹³ S. Lis-Kozłowski, *op. cit.*, s. 192.

⁹⁴ AIPN, 0192/68, t. III, Notatka dotycząca rodziny F. Niepokólczyckiego z 8 I 1959 r., k. 580–581.

⁹⁵ *Ibidem*, t. II, Wyciąg z notatki operacyjnej do rozpracowania obiektowego kryptonim „Ocean” za miesiąc luty 1954 r., k. 21–22; *ibidem*, t. III, Notatka służbowa dotycząca F. Niepokólczyckiego z 15 II 1957 r., k. 516–517.

⁹⁶ *Ibidem*, t. III, Postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno-obszernyjnej kryptonim „Wino” na F. Niepokólczyckiego z 8 II 1957 r., k. 510–511.

⁹⁷ *Ibidem*, t. V, Notatka dotycząca figuranta sprawy operacyjno-obszernyjnej nr 4175 kryptonim „Wino” z 22 X 1968 r., k. 2, 57–58.

zapraszając ich na rodzinne uroczystości, kombatanckie spotkania, rocznicowe nabożeństwa. Nie był jednak pułkownik świadomy stanu stopniowego osaczania go. Tomasz Strzembosch swego czasu chyba dość zasadnie zauważył u Niepokólczyckiego cechę „łatwowości dziecka”. Pomimo bowiem doświadczeń pułkownika związanych z POW-iacką szkołą wywiadowczą, zarówno teoretyczną, jak i praktyczną (w ramach przyfrontowej dywersji), potem także krótkim epizodem związków z Oddziałem II SG WP, następnie, można powiedzieć, „uniwersytetem” w tym zakresie przerobionym przez niego w konspiracji AK-WiN, muszę zgodzić się tutaj z tą diagnozą Profesora. Bezpieka miała też ułatwione zadanie z powodu rozległych kontaktów utrzymywanych wówczas przez pułkownika. Żywo bowiem interesował się on sprawami Polski i środowisk akowskich. Starał się pomagać, jak tylko mógł, nie tylko swoim byłym podkomendnym, ale i zupełnie nieznanym sobie AK-wcom z innych obszarów i okręgów, w tym wilniukom, jak np. „prawej ręce” wszystkich kolejnych komendantów Okręgu Wileńskiego AK, powracającemu w połowie lat pięćdziesiątych z Workuty ppor. Stanisławowi Kiałce „Bolesławowi”⁹⁸. Organizował również pomoc dla zwalnianych z więzień działaczy i żołnierzy WiN. „Stanowiliśmy ongiś niejako emanację polityczną AK po 1945 roku. Dziś wszyscy są bardziej doświadczeni i dojrzały. Plewy odpadły, a ziarno jest zdrowe i mocno zespolone ze sobą ideologicznie, choć bez żadnej więzi organizacyjnej. Wierzmy mocno w zdrowy instynkt, celowość woli walki i ostatecznego zwycięstwa narodu” – pisał pułkownik w konspiracyjnym liście z czerwca 1958 r. do przebywającego w Londynie gen. Stanisława Kopańskiego⁹⁹.

Niektóre ze spotkań pułkownika, odbywane w latach sześćdziesiątych ze znajomymi z okresu służby w szeregach Polski Podziemnej, zapewne musiały przebiegać w atmosferze takiej, jaką sugestywnie przedstawił na łamach paryskich „Zeszytów Historycznych” przebywający wtedy w Buenos Aires wspomniany już Stanisław Lis-Kozłowski: „»Teodor« był tradycjonalistą w najlepszym słowa tego znaczeniu. Tradycję zachowywał i tworzył. W pokoju, w którym przyjmował odwiedzających go, w skromnym mieszkaniu w Brwinowie, na pustych poza tym ścianach wisiały jedynie dwie duże fotografie Marszałka, Częstochowska i przy drzwiach wejściowych symbol Polski Walczącej – kuta w żelazie kotwica, pod nią takież mały kinkiet z woskową świecą. Zapalało się ją – a był to przywilej wnuka – tylko wówczas, gdy gościem był dawny towarzysz broni – akowiec”¹⁰⁰. Niepokólczyccy nie wiedzieli jednak, że z każdego spotkania z „Frankiem” pozyskani konfidenci przekazywali SB kilku lub nawet kilkunastostronicowe raporty. Z wykonywanych misji zagranicznych zleczanych przez Niepokólczyckiego liczyły nawet ponad 20 stron gęstego maszynopisu: dokładny opis faktów, daty, miejsca, kto z kim i gdzie, co mówił, co zamierza robić, jak odnosi się do władzy i aktualnych wydarzeń politycznych, jakie ma cechy charakteru, na jakim poziomie materialnym żyje, z kim się przyjaźni, a z kim jest skonflik-

⁹⁸ Szerzej zob.: Stanisław Kiałka. *Legenda wileńskiej konspiracji. Materiały biograficzne i pisma wybrane*, wyd. J. Malinowski, Bydgoszcz 2000.

⁹⁹ AIPN, 1092/68, t. IV, Wielce Szanowny Panie Generale..., k. 65.

¹⁰⁰ S. Lis-Kozłowski, *op. cit.*, s. 192.

towany. W taki sposób nie tylko istotne informacje dotyczące środowisk akowskich w Polsce i emigracji politycznej na Zachodzie, ale i te z kręgu towarzyskich i prywatnych plotek dość szybko trafiały do SB. Niektórzy z nich bardzo szybko stoczyli się do poziomu zwykłych donosicieli zajmujących się sprawami obyczajowymi, czy też aferami finansowymi. Inni weszli na drogę niebezpiecznych dla wielu prowokatorów, jak chociażby „Kleszewski” (wówczas ppłk dypl. w stanie spoczynku), działający zarówno w Polsce, jak i w środowiskach emigracji w Londynie¹⁰¹. Jak wynika z zachowanych dokumentów operacyjnych większość z nich nie próbowała nawet grać, podawać fałszywych informacji, odmawiać dalszego prowadzenia dla SB konfidencyjnych działań. Dzięki drugiej, tajnej roli informatorzy ci mieli zazwyczaj dobre posady w urzędach i firmach państwowych, mogli podróżować po Europie Zachodniej (z reguły z wyznaczonymi im przez komunistyczny wywiad zadaniami operacyjnymi), ich dzieci otrzymywały „zielone światło” w staraniu się o przyjęcie na studia. W stosunku do pułkownika wszyscy oni (dalej wymienieni) do końca okazywali tylko jedno oficjalne kombatanckie i patriotyczne, oblicze.

Udział pułkownika w półkonspiracyjnych spotkaniach byłych oficerów AK, działaniach opozycji politycznej, w tym charakter jego kontaktów w Warszawie z działaczami organizacji konspiracyjnej „Ruch”¹⁰² (np. cc. mjr. Marianem Gołębiowskim „Irka”, Bolesławem Stolarzem), wymaga jeszcze dalszych badań¹⁰³. Niewątpliwie

¹⁰¹ AIPN, 0296/89, t. II, Notatka z analizy materiałów archiwalnych nr 265/III do sprawy kryptonim „Omega” z 25 VII 1970 r., *passim*.

¹⁰² Z ostatnich publikacji: P. Byszewski, *Kryptonim „Rewident”. SB na tropie „Ruchu”, „Biuletyn IPN”* 2005, nr 3/50, s. 83–93 (tam podstawowa bibliografia).

¹⁰³ K.A. Tochman, *Pułkownik Marian Gołębiowski*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1997, nr 10, s. 19–41. W jednej z analiz SB stwierdzano: „Przedsięwzięcia zmierzające do ustalenia okoliczności powstania nielegalnego związku »Ruch« wskazują, że istotną rolę spełniła w tym grupa działaczy sanacyjnego reżymu, głównie pilsudczyków oraz przywódców antypaństwowej organizacji WiN” (AIPN, 0296/89, t. II, Inspiratorzy powstania nielegalnego związku „Ruch” z 5 VIII 1970 r., k. 326). A. Zagórski, *Gołębiowski Marian [w:] WiN...*, t. VI, cz. 2, s. 190–195; P. Byszewski, *Marian Gołębiowski [w:] Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89*, Warszawa 2002, t. I, s. 311–312. Ten ostatni autor, przygotowujący rozprawę doktorską o „Ruchu”, pisze: „[Gołębiowski], począwszy od 1959 roku, uczestniczył w nieudanej próbie utworzenia tajnej organizacji antykomunistycznej, zrzeszającej byłych żołnierzy Armii Krajowej. Na jej czele mieliby stanąć m.in. były prezes II Zarządu WiN płk Franciszek Niepokólczycki oraz prof. Ignacy Czuma. W świetle ówczesnej dużej wiedzy operacyjnej SB sprawa ta wymaga również dalszych badań. Jak się jednak wydaje, taka aktywność pułkownika o charakterze prac koncepcyjnych i organicznych mogła być prowadzona”. W 1958 r. funkcjonariusze SB konstatowali: „Z dotychczas uzyskanych materiałów (kilka źródeł) wynika, że Niepokólczycki jest jednym z najaktywniejszych w środowisku b[yłych] czł[onków] podziemia. Udało mu się skupić wokół swej osoby cały szereg ludzi o podobnych poglądach. Grupa ta staje się najbardziej niebezpieczną w obecnej sytuacji” (AIPN, 0192/68, t. II, k. 102). W czerwcu 1958 r. SB konstatowała: „Działalność tę [płk F. Niepokólczycki] nie zamierza prowadzić drogą konspiracyjną, lecz chodzi tutaj o działalność ideowego oddziaływania, podtrzymywania patriotyzmu polskiego i całkowitego wyzwolenia się od wpływów rosyjskich, komunistycznych, jak również ludzi, którzy związani są z Rosją” (*ibidem*, t. III, Charakterystyka sprawy F. Niepokólczyckiego sporządzona na podstawie materiałów z lat 1957–1958 z 13 VI 1958, k. 554). W grudniu 1958 konfident „Bross” informował oficera prowadzącego mjr. Stefana Turleja: „[F. Niepokólczycki] projektuje, bez tworzenia organizacji, bez tworzenia aparatu, zorganizowanie Biura Studiów, które opracowywałoby pewne zagadnienia na nasz wewnętrzny użytek, np. stosunki wewnątrzpartyjne, polityka rolna, polityka przemysłowa, handel zagraniczny, stosunki w krajach obozu socjalistycznego, stosunki Polska – Związek Radziecki, stosunki Związek Radziecki – Chiny to są rzeczy, które on teraz rzuca w przestrzeń rzeczy, o których on myśli” (*ibidem*, Doniesienie agenturalne „Brossa” z 23 XII 1958 r., k. 188).

jednak informacje o jego kontaktach z pionierami odradzającej się po latach terro-ru, a następnie czasie marazmu i zniechęcenia, opozycji niepodległościowej już w 1965 r., poprzez konfidentów „Kleszewskiego” i „Mocińskiego” *vel* „Brossa”, szybko dotarły do SB¹⁰⁴. Jeszcze na początku lat siedemdziesiątych, w związku ze sprawą rozbitego „Ruchu” (mającego komórki organizacyjne w Lublinie, Łodzi, Toruniu, Warszawie, Wrocławiu), cywilni wywiadowcy chodzili w Warszawie za schowanym już pułkownikiem krok w krok. Poddawanemu tzw. obserwacji zewnętrznej „figurantowi” esbecy nadali wtedy roboczy kryptonim „Nietoperz”¹⁰⁵. Jak wynika z dokumentów operacyjnych, funkcjonariusze SB czynili w tym czasie intensywne zabiegi, starając się zebrać obciążające pułkownika zeznania. Dowodem, zresztą bardzo kruchym, na udział pułkownika w konspiracji miał być telefon oraz adresy miejsca zamieszkania i pracy Niepokółczyckiego znalezione przez SB w skonfiskowanych kalendarzykach mjr. Gołębiewskiego oraz zeznania jednego z aresztowanych świadczące, że otrzymywał materiały propagandowo-informacyjne „Ruchu”¹⁰⁶. Jak wynika z dokumentów SB, podobnie jak podczas dochodzenia prowadzonego przez UB w latach 1946–1947 (i później już w więzieniach, gdzie był wielokrotnie poddawany śledztwu), nieformalnie przesłuchany w sprawie „Ruchu” przez inspektora Wydziału II Departamentu III MSW ppłk. Tadeusza Krawczyka, starał się grać i sondować wiedzę strony przeciwnej¹⁰⁷. Szkoła wywiadu POW i służba w siatce Oddziału II SG WP okazała się dla niego przydatna również w PRL.

Jednocześnie w tym samym okresie otaczający wówczas pułkownika informato-ry alarmowali oficerów SB o ciągle „wrogiej” wobec komunizmu postawie Niepokółczyckiego. W 1970 r. „Janek” pisał do funkcjonariusza prowadzącego: „[Stanisław] Salmonowicz, jak twierdzi, ze śledztwa wynioskował, że u jego wuja Muzyczki Ludwika zam[ieszkałego] w Krakowie może być przeprowadzona rewizja, nawet chyba już ją przeprowadzono. Ubolewa nad stratą materiałów historycznych. Potwierdza, że z wujem Muzyczką przeprowadził ktoś rozmowy na temat podjęcia działalności konspiracyjnej. Zdaniem Salmonowicza Muzyczka nie kwapi się do ta-

¹⁰⁴ AIPN, 0296/89, t. II, Notatka z analizy materiałów archiwalnych nr 265/III do sprawy kryptonim „Omega” z 25 VII 1970 r., k. 203.

¹⁰⁵ *Ibidem*, 0192/68, t. V, Zadanie na prowadzenie obserwacji z 7 I 1971 r. wobec F. Niepokółczyckiego, podejrzanego o przynależność do nielegalnego związku „Ruch”, k. 144; *ibidem*, Komunikat dotyczący F. Niepokółczyckiego z dnia 23 I 1971 r. z godz. 5.20–20.00, k. 145; *ibidem*, Komunikat dotyczący obserwacji F. Niepokółczyckiego z dnia 25 I 1971 r. z godz. 6.00–20.00, k. 148–149; *ibidem*, Komunikat dotyczący obserwacji figuranta ps. „Nietoperz” z dnia 26 I 1971 r. z godz. 7.00–19.00, k. 151–152; *ibidem*, Komunikat dotyczący obserwacji figuranta ps. „Nietoperz” z dnia 30 I 1971 r. z godz. 7.00–17.10, k. 153–154.

¹⁰⁶ *Ibidem*, t. V, Notatka z 10 IX 1970 r., k. 17; *ibidem*, t. III, Notatka służbowa dotycząca figuranta sprawy operacyjno-obszerniczej nr 4175 kryptonim „Wino” F. Niepokółczyckiego z 22 X 1968 r., k. 508; *ibidem*, t. V, Wyciąg z protokołu przesłuchania Mariana Gołębiewskiego z 31 VIII 1970 r., k. 31–32; *ibidem*, Wyciąg z przesłuchania M. Gołębiewskiego z 1 IX 1970 r., k. 33–34; *ibidem*, Wyciąg z przesłuchania B. Stolarza z 9 IX 1970 r., k. 35–37; *ibidem*, Wyciąg z protokołu przesłuchania B. Stolarza z 11 IX 1970 r., k. 39; *ibidem*, Protokół przesłuchania M. Gołębiewskiego z 25 XI 1970 r., k. 46–50; M. Zajączkowski, *Marian Gołębiewski (1911–1996)*, KOSP 2004, t. II, s. 141–148.

¹⁰⁷ *Ibidem*, 0192/68, t. V, Notatka z rozmów przeprowadzonych z F. Niepokółczyckim w dniach 22 i 26 I 1971 r. na okoliczność jego znajomości i powiązań z aresztowanym członkiem nielegalnego związku „Ruch” M. Gołębiewskim, k. 64–67.

kiej działalności. W uprzednio przeprowadzonych rozmowach z kombatanami Salmonowicz odniósł wrażenie, że »spiskuje tylko Niepokólczycki«, nie podał jednak nic dokładniejszego”¹⁰⁸. Schorowany pułkownik, nie był już wówczas skłonny do „konspiry”, jednak ten zapis, jak sądzę, dobitnie świadczy, że prawie aż do śmierci był on uważany, zarówno przez środowiska antykomunistyczne, jak i bezpiekę, za AK-owski autorytet, zdolny wytyczać dalszą drogę walki o Polskę.

4. „Z kompleksem honoru”

Gwoli prawdy trzeba przyznać, że Franciszek Niepokólczycki nie był prosto definiowalną osobowością. Wręcz przeciwnie. Nie miał łatwego charakteru, był pamiętliwy, może niekiedy nawet aż za bardzo. Wyznawane przez niego zasady wpływały często również i na ocenę postaw innych ludzi. Jeszcze w opinii z Wronek naczelnik tamtejszego więzienia stwierdzał: „Podczas odbywania kary w tutejszym więzieniu zachowywał się spokojnie – wynikało to jednak z wyrachowania na urządzenie się w warunkach więziennych – w owym okresie. Przez cały okres odbywania kary pozostawał w przekonaniu, że jest on skazanym niesłusznie. W rozmowach z przełożonymi [tj. funkcjonariuszami Służby Więziennej i Działu Specjalnego UB] [sugerował], że nigdy nie zwróci się do [komunistycznych] władz polskich o jakąkolwiek ulgę, jak również nie pozwalał to robić swojej rodzinie – w tym wypadku wykazywał negatywny stosunek do władz i urzędów”. Stwierdzał również, że „wobec funkcjonariuszy S[łużby] W[ięziennej] zachowywał się lekceważąco – wyrażało się to tym, że

¹⁰⁸ *Ibidem*, t. V, Doniesienie „Janka” z 23 XI 1970 r., k. 61. Na przełomie 1970 i 1971 r., najprawdopodobniej w związku ze sprawą wykrytej organizacji „Ruch”, masakrą robotników na Wybrzeżu i zmianą ekipy rządzącej PZPR, centrala SB poleciła poprzez „doświadczone i sprawdzone źródła informacji z różnych środowisk”, czyli zaufaną agenturę, zebrać od czołowych weteranów Polski Podziemnej odpowiedzi sondażowe na następujące pytania: 1. Czy w aktualnej sytuacji odnowy i zaistniałych wydarzeniach istnieją warunki do powstania konspiracji?; 2. Jakie elementy i w jakich stopniach mogą być do tego angażowane?; 3. Skąd może to przyjść? Konfident „Bross” *vel* „Mociński” informował w marcu 1971 r. oficera prowadzącego kpt. Karola Pawłowicza, iż płk F. Niepokólczycki miał odnośnie do zadanych mu tych pytań stwierdzić: „1. Tak. Cel ostateczny w obecnej sytuacji jest znany od dawna. O ten cel walczyliśmy bez ustanku. Jedni świadomie, inni (tych jest mnóstwo) intuicyjnie, na wycucie. Należałoby wysiłki skoordynować. Brak długofalowego programu z rozbiem na fazy i określenia celów w poszczególnych fazach. Obecne zadanie najbardziej wyrobionych i świadomych jednostek to inspiracja w różnych i możliwie wszystkich zasadniczych środowiskach wg programu i planu. To częściowo robi się, ale nieplanowo. W dziedzinie uświadamiania narodu [w zakresie] prawdy historycznej robi wspaniałą robotę [płk Jan] Z[ientarski] i już położył nieocenione zasługi w walce z zakłamaniem. 2. Nie wolno organizować centrali tutaj, tylko tam. Tutaj przedstawiciele w różnych środowiskach i miejscach, niepowiązani między sobą. 3. Stanowczo wykluczyć tutaj większość starych działaczy pol[itycznych] i woj[skowych]. Zaangażowanie ich z różnymi nawykami może być wręcz katastrofalne dla sprawy. Większość z nich chciwa na pieniądze i pragnie stać się popularnymi. Tacy są nam niepotrzebni, tym bardziej że w obecnej sytuacji cechuje ich nie rozum polityczny, ale głupota [...]. Rozmawiałem z Zientarskim, Niepokólczyckim i Plutą – pisał „Mociński”. Twierdzą oni, że organizacja konspiracyjna zasadniczo przydałaby się, ale wszyscy oni nie widzą możliwości w aktualnych warunkach jej prowadzenia i działania. Nie widzą oni, kto mógłby nią pokierować, wykluczając możliwości starszych. Moim zdaniem konspiracja może powstać wśród młodego pokolenia. To jest pokolenie, które nie konspirowało podczas wojny. Chętna do tego będzie młodzież” (AIPN, 0192/68, t. V, Doniesienie „Mocińskiego” z 30 III 1971 r., k. 73–74). Trudno nie przyznać, że w tezach pułkownika (pkt 1) widać nie tylko genezę ideową, ale i również elementy kształtu organizacyjnego i metod walki o niepodległość Polski późniejszej opozycji demokratycznej drugiej połowy lat siedemdziesiątych, uformowanej następnie w wielomilionowy ruch „Solidarności”.

osobę swą przeceniał ponad wszystko, natomiast do przełożonych – szczególnie na niższym stanowisku służbowym – wykazywał pychę i zarozumiałość¹⁰⁹.

Z kolei w 1969 r. konfident „Chłopicki” informował SB: „[Niepokólczycki], jak twierdzi, do wszystkich się zraził ze względu na pojednawczy stosunek do rzeczywistości, a szczególnie ZBoWiD. Za najbardziej mu bliskiego uznaje b[yłego] komendanta Okręgu Radomsko-Kieleckiego [AK] »Mieczysława«” – [płk. Jana] Zientarskiego. Spotyka się z nim często i jak powiedział, bardzo go szanuje¹¹⁰. Wiele z przekazów źródłowych, w tym opinie jego przełożonych z okresu służby wojskowej, czy też relacja Tomasza Strzembosza, wskazują na występujące u pułkownika poczucie dużej wartości własnej. Natomiast jeszcze inny konfident, „Karpiński”, pisał w jednym z raportów: „Impulsywny, zarozumiały, z kompleksem honoru. Myśli szybko, decyzje podejmuje błyskawicznie¹¹¹. Łatwo popadał też pułkownik w długi i kłopoty finansowe, a skłonności te wypominali mu raz po raz, już w latach dwudziestych i trzydziestych, w okresowych opiniach jego przełożeni z wojska. Podobne kłopoty miał również w PRL.

Po wyjściu z więzienia był też, mniej lub więcej (w zależności od okresu), skonfliktowany z płk. Janem Rzepeckim, płk. Antonim Sanojcą i płk. Józefem Rybickim. Także z kilkoma innymi wyższymi oficerami AK. Różne były tego przyczyny, by wspomnieć tutaj tylko uległą wobec UB, niekiedy nawet graniczącą ze zdradą podkomendnych, postawę płk. Rzepeckiego, przyjętą po jego aresztowaniu w listopadzie 1945 r. i realizowaną w ramach „akcji ujawnienia terenu”, czyli wydawania ludzi, mieszkań konspiracyjnych, archiwów i funduszy¹¹². Niepokólczycki zupełnie nie mógł zrozumieć motywów takiego naiwnego postępowania swojego poprzednika, organizatora i pierwszego prezesa WiN, doświadczonego wszak konspiratora – również na nagłośnionym propagandowo procesie¹¹³. Pamiętał też rolę niektórych osób, jaką odegrały one w krakowskim spektaklu. „Rozmiękczano mnie w ten sposób – pisał o przygotowaniach do procesu – że przysłano do celi przed procesem stenogramy sądowe zeznań [płk. Jana] Rzepeckiego, [płk. Antoniego] Sanojcy, [ppłk. Józ-

¹⁰⁹ Cyt. za: *Franciszek Niepokólczycki w opiniach aparatu represji*, oprac. W. Frazik, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 18, s. 272–273.

¹¹⁰ AIPN, 0192/68, t. V, Doniesienie „Chłopickiego” z 25 VIII 1969 r., k. 23.

¹¹¹ *Ibidem*, t. III, Doniesienie „Karpińskiego” z 11 IX 1962 r., k. 392–395.

¹¹² P. Lipiński, *Raport Rzepeckiego. Historia twórcy antykomunistycznego podziemia*, Warszawa 2005, s. 74–76, 86–88. Andrzej Krzysztof Kunert stwierdzał: „Przy ujawnieniu Rzepeckiego pojawia się najostrożniejszy problem: co ono pociągało za sobą? Nie ulega wątpliwości, że wszystkie akcje ujawnieniowe dawały bezpieczeństwo ludzkiemu podziemiu, która była błyskawicznie wykorzystywana. Pytanie kolejne, dość zasadnicze: czy ci inteligentni ludzie, na wysokich stanowiskach, obcy z okupacją, mieli prawo wierzyć zapowiedziom, słowom honoru komunistów, że nie będzie represji? Wydaje się, że nie powinni. Bo niby dlaczego? Pomijając już jakieś supertajne rozkazy, których zwykli ludzie nie znali, wystarczyło przeczytać gazetę, włączyć radio, żeby usłyszeć w maju 1945 roku zapowiedź ministra bezpieczeństwa [Stanisława] Radkiewicza o obcinaniu rąk przeciwnikom władzy ludowej. Radkiewicz to powiedział ponad dziesięć lat przed [Józefem] Cyrankiewiczem, któremu zapamiętano podobne ostrzeżenie. Radkiewicz ostrzegł, że nie wypuścimy z dłoni młota odbudowy, ale też nie wypuścimy z drugiej dłoni karzącego miecza sprawiedliwości. Co chwilę ktoś zniknął, kogoś aresztowano. Mamy chyba prawo wymagać od przywódców podziemia wyobraźni i przewidywania” (*ibidem*, s. 79).

¹¹³ *I Zarząd Główny Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” przed komunistycznym sądem*, oprac. A. Zagórski, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1995, nr 7, s. 143–210.

fa] Rybickiego i [ppłk. Ludwika] Muzyczki. Oczywiście w wyciągu. Po ich przeczytaniu nie chciałem napisać zeznań przed procesem na papierze i nie chciałem powiedzieć, co będę zeznawał w sądzie. To samo zrobił Stanisław Mierzwa. Użyto wtedy innego sposobu – pozwolono spacerować z moimi towarzyszami na spacerze razem. Ci, inspirowani przez [mjr. Józefa] Różańskiego, wywierali na mnie presję, abym nie atakował reżimu na procesie. Byłem gotów to zrobić, lecz musiałem ulec wobec współtowarzyszy, gdyż padło zdanie: Zgubicie nas i siebie”¹¹⁴. Innym z oficerów AK wyższego i średniego szczebla miał za złe angażowanie się, wspólnie z bojówkarzami GL/AL, PPR-wcami i UB-owcami, w działalność ZBoWiD. Te antagonizmy szybko zauważyli i wykorzystywali funkcjonariusze SB, starając się za pomocą konfidentów podsycać konflikty i dezintegrować środowiska akowskie. Wielokrotnie na końcu raportów agenturalnych otaczających pułkownika konfidentów można znaleźć wytyczne oficerów prowadzących dla swoich informatorów, aby starali się pogłębiać konflikty pomiędzy Niepokólczyckim a Rybickim, Sanojcą, czy też Mazurkiewiczem. Niewątpliwie był też bezkompromisowym antykomunistą i niepodległościowcem. Zarówno w więzieniu, jak i na „wolności” nie wkiął się w układy z partią komunistyczną. Kadrowych funkcjonariuszy PPR/PZPR i jej służb bezpieczeństwa uznawał, jeśli nie za zdrajców, to przynajmniej za kolaborantów „bolszewików”. Nie chciał mieć z nimi nic wspólnego. Uważał również na swoich dawnych znajomych, oficerów przedwojennego korpusu saperów, czy też niektórych weteranów AK, wstępujących do PZPR. „Są także niektórzy nasi dawni koledzy, którzy są partyjnikami – pisał w konspiracyjnym liście do przebywającego w Londynie płk. Tadeusza Zaniewskiego – a być partyjnikiem to znaczy także na każde żądanie udzielać informacji o takich jak ja. Toteż nic dziwnego, że unikam tego dawnego środowiska. Wymaga tego moje dobro osobiste i innych”¹¹⁵.

Tę nieugiętą postawę Niepokólczyckiego chyba najbardziej trafnie zdefiniował swego czasu jego podkomendny „[W PRL] nadal pozostał wierny swym ideałom. Nie przez jakiś upór czy zatwardziałość, czy zawężenie horyzontów, lecz z głęboko przemyślanego przeświadczenia o słuszności swego stanowiska. Z żelazną konsekwencją odrzucał wielokrotnie wszelkie sugestie, odpowiadał odmownie na propozycje, które nie zgadzały się z linią jego dotychczasowego postępowania, nie były zgodne z jego pojęciem żołnierskiego honoru. A propozycje te mogłyby mu zapewnić nie tylko dużo dostatniejsze i wygodniejsze bytowanie, ale przede wszystkim bezpieczniejsze i spokojniejsze ostatnie lata życia”¹¹⁶. Trzeba przyznać, że aż do śmierci, egzystując w trudnych warunkach PRL, płk Franciszek Niepokólczycki godnie reprezentował Polskę Podziemną¹¹⁷. Głęboko też wierzył, że Polacy wcześniej czy później odzyskają niepodległość, ale muszą w tym kierunku działać, przynajmniej w tzw. pracy organicznej. Wspomniany już tutaj Stefan Korboński zapamiętał go

¹¹⁴ *List prezesa II ZG WiN...*, s. 67.

¹¹⁵ AIPN, 9192/68, t. IV, List F. Niepokólczyckiego do T. Zaniewskiego z 1958 r., b.p.

¹¹⁶ S. Lis-Kozłowski, *op. cit.*, s. 191.

¹¹⁷ Odnotujmy tutaj, że Franciszek Niepokólczycki był odznaczony dwukrotnie *Virtuti Militari* V klasy, trzykrotnie (co najmniej – kwestia ta wymaga jeszcze dalszych ustaleń) Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Srebrnym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Niepodległości. To odznaczenia nadane

z okresu spotkań w czasie okupacji niemieckiej i powstania warszawskiego jako „niepoprawnego optymistę”¹¹⁸.

5. „Teodor” i „Tomasz”

W kontekście zaprezentowanych dalej raportów agentury komunistycznych służb bezpieczeństwa warto zwrócić również uwagę na jedną z wyjątkowych przyjaźni płk. Franciszka Niepokólczyckiego. Traktują o niej bowiem również publikowane dokumenty, a i postać to wyjątkowa. Z ówczesnego środowiska historyków dziejów najnowszych (jakże wielu zasługuje dzisiaj bardziej na miano propagandzistów reżimu) pułkownik miał tylko jednego zaufanego badacza, późniejszego wybitnego profesora historii najnowszej Polski. Przynajmniej o innych wymowne źródła wiele wiedzącej SB nic nie wspominają. Był nim zmarły ostatnio w Warszawie działacz harcerski, znawca i pionier (już w latach sześćdziesiątych XX w.) niezależnych, rzetelnych badań nad dziejami Polski Podziemnej, Tomasz Strzembosz.

Łączyły ich nie tylko serdeczne i przyjacielskie stosunki. Łączył ich również Żytomierz, miasto urodzenia „Teodora” i miejsce przyjścia na świat ojca „Tomasza”¹¹⁹. Profesor poświęcił potem we wspomnieniach obszerne fragmenty swoim naukowym kontaktom z pułkownikiem. Przytoczmy tutaj jeden z tych fragmentów, chociażby ze względu na możliwość poznania swoistych zasad bezpieczeństwa, stosowanych przez Niepokólczyckiego w kontaktach z nieznanymi, a także mając na uwadze fakt, jak trudna, prawie konspiracyjna, musiała być wtedy praca historyka próbującego rozwikłać wielowarstwowe tajemnice Polski Podziemnej. Tej Polski opluwanej wówczas w oficjalnej propagandzie władz, oczernianej w publikacjach historyków – propagandzistów z PZPR, której żołnierze i działacze znajdowali się jednocześnie cały czas w sferze aktywnych działań operacyjnych służb bezpieczeństwa polskiej partii komunistycznej. „W 1966 r., po kilku latach pracy nad akcjami zbrojnymi okupowanej Warszawy¹²⁰ – pisał Profesor – doszedłem do wniosku, że bez rozszyfrowania struktur podziemnych oddziałów walki bieżącej nie ruszę z miejsca. Nigdy nie będę dobrze wiedział, kto naprawdę jest wykonawcą danej akcji, w jaki sposób dany oddział bojowy powiązany jest z macierzystą organizacją, komu naprawdę podlega. Twórcą jednej z pierwszych autonomicznych i najważniejszych struktur akcji bieżącej ZWZ, a potem AK – Związku Odwetu, o którym nawet w wydanej w Londynie monografii¹²¹ napisano bardzo niewiele i ogólnikowo, był mjr/ppłk saperów Franciszek Niepokólczycki. Dowiedziałem się od któregoś z oficerów KG AK, że płk Niepokólczycki (przez niektórych tytułowany generałem – taki stopień nadano mu po wojnie

mu przez władze II Rzeczypospolitej, Polskiego Państwa Podziemnego oraz Rząd RP na Uchodźstwie. Odznaczeń, awansów i stanowisk od funkcjonariuszy PRL/PZPR, pomimo składanych mu wielu propozycji, nigdy nie przyjmował.

¹¹⁸ S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej...*, s. 320.

¹¹⁹ Z. Iwanicka, *Generał Franciszek Niepokólczycki*, mps, 2003 (referat wygłoszony na sesji Towarzystwa Naukowego w Żytomierzu, w zbiorach T.B.).

¹²⁰ T. Strzembosz, *Akcje zbrojne podziemnej Warszawy 1939–1944*, Warszawa 1983.

¹²¹ *Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej*, Londyn 1950 (Warszawa 1999), t. III: *Armia Krajowa*.

w Londynie¹²²) pracuje na Pradze w pewnej spółdzielni przy ul. Radzywińskiej, produkującej probówki itp. Poszedłem, przedstawiłem się, poprosiłem o rozmowę. Pułkownik niby wyraził zgodę, niby rozmawialiśmy – ale nic z tego nie wychodziło. Na kolejnym spotkaniu opowiadał mi jakieś zdarzenie o dziesięciordnym znaczeniu, jakiś mało znaczący incydent, odkładał rozmowę – a mnie się bardzo spieszyło. Wreszcie, gdy za którymś razem poszedłem wieczorem do obscurnego baraczku, zastałem go jakby odmienionego, uśmiechniętego, rozluźnionego. Od razu spytał: Czy pan jest synem Andrzeja Strzembosza? Potwierdziłem. A jak pański ojciec był nazywany w młodości? – »Dado«. A gdzie się urodził? – Dokładnie to w Żytomierzu, ale mieszkał w dzieciństwie w Oleksincu niedaleko Płoskirowa, pod Jarmolińcami. To będę mówić! Zatkano mnie. Dlaczego? Bo widzi pan, moja żona, Anna Obuch-Woszczatyńska, kiedy miała 3–4 lata, to siadała na kolanach pańskiego ojca, a on jej opowiadał bajki. Gdy miała miejsce ta rozmowa, mój ojciec żył jeszcze (zmarł w grudniu 1968 r.). Potwierdził – dalej już mogłem sobie sam wszystko dośpiewać. Ojciec miał pewien wrodzony talent: wspaniale opowiadał bajki, które sam na poczekaniu wymyślał. I bardzo lubił dzieci. Nam także bajek nigdy nie czytał, tylko opowiadał – samo się jakoś snuło. A były to bajki przeciekawe, fantastyczne, kolorowe, opowiadane ciepłym głosem, z piękną modulacją, wesołe. Gdy miał 15–16 lat, czasem przyjeżdżał do majątku Obuch-Woszczatyńskich na Podolu i wtedy mała Ania wdrapywała się mu na kolana i prosiła: Dada, opowiedz bajkę. I Dado opowiadał. Tak to dzięki bajkom opowiadanych małej Ani jeszcze przed I wojną światową na dalekim Podolu zyskałem serię niezwykle ważnych, szczerych relacji, dotyczących m.in. Związku Odwetu, pierwszej autonomicznej struktury bojowej ZWZ-AK, powstałej już po 20 czerwca 1940 r.¹²³. Później zaprzyjaźniłem się serdecznie z płk. Niepokólczyckim, spotykaliśmy się dziesiątki razy, a kiedy chorował, wystarczyło zadzwonić do jego domu w Brwinowie, by uzyskać jakaś ważną dla mnie w danym momencie wiadomość [...]. Jednak i w naszych kontaktach były momenty o tragicznej wymowie. Już podczas pierwszej poważnej, długiej rozmowy (17 marca 1967 r.) po którymś z zadanych mu pytań nagle wybuchnął: Pan mi zadaje te same pytania, co oficer śledczy. Rzeczywiście. Pytałem go systematycznie, metodycznie o genezę Związku Odwetu, o jego strukturę, ludzi, zadania, podległość, aktywność. Było i paradoksem i dramatem, że prosoviecki ubek i polski historyk pytali go o to samo, w podobnej kolejności, a on w pierwszym wypadku miał obowiązek kłamać, gmatwać, milczeć, a teraz sam chciał mówić tylko prawdę [...]. Moje relacje okazały się relacjami pierwszymi i ostatnimi, bo chyba z nikim więcej – poza swoimi podkomendnymi – nie chciał rozmawiać o przeszłości. Chciałbym w tym miejscu wyrazić mu najgłębszy szacunek i wdzięczność za odwagę mówienia prawdy¹²⁴.

¹²² Informacja błędna.

¹²³ Gen. Stefan Rowecki „Grot” wydał rozkaz utworzenia Związku Odwetowego (Odwetu) jako kierowniczego organu walki bieżącej w zakresie działań sabotażowo-dyweryyjnych 20 IV 1940 r. (M. Ney-Krwawicz, *Komenda...*, s. 47, 112, 210–211; T. Strzembosz, *Oddziały szturmowe...*, s. 30).

¹²⁴ T. Strzembosz, *W stronę...*, s. 130–132. W teście osobowej pułkownika w SPP w Londynie znajduje się nie-datowana (sporządzona w latach sześćdziesiątych) odręczna notatka charakteryzująca m.in. wyższych oficerów KG AK, w tym „Halnego”, z adnotacją: „Tworzyć i propagować legendę AK prawdziwą i historyczną.

W PRL obaj „niezlomni”, Tomasz Strzembosz i Franciszek Niepokólczycki, mówili i pisali prawdę, co wówczas, gdy istniała reżimowa cenzura, a kierunki badań z zakresu historii najnowszej wyznaczali często funkcjonariusze PZPR, nie było rzeczą łatwą. O „Franku” i „magistrze Strzemboszu, który pisze historię wszystkich akcji warszawskich”, jak raportowali rozpracowujący obu konfidenci SB¹²⁵, traktuje także kilka przytoczonych dalej raportów agenturalnych. Pułkownik starał się być też wówczas przewodnikiem dla historyka. Kierował badacza dziejów podziemia do swoich byłych podkomendnych. Bez pozwolenia ze strony swojego dowódcy nie powiedzieliby wówczas osobie obcej słowa na temat konspiracyjnych tajemnic. I tak do historyka, dzięki Niepokólczyckiemu, trafili między innymi szef Biura Badań Technicznych Wydziału Saperów i zastępca szefa Kedywu Okręgu Warszawskiego mjr Zbigniew Lewandowski „Szyna” oraz szef Związku Odwetu Podokręgu Zachodniego Obszaru Warszawskiego mjr Zygmunt Niezgodna-Kłoniecki¹²⁶. Spotkanie z tym ostatnim odnotował również w swoich wspomnieniach Tomasz Strzembosz: „Gdy wszedł do mego pokoju, przybrał postawę zasadniczą i zameldował: Melduje się major saperów Zygmunt Niezgodna-Kłoniecki. Na rozkaz i z polecenia generała [sic!] Niepokólczyckiego będę rozmawiał z panem. Będę mówił prawdę i tylko prawdę. Słuchając tego meldunku i ja stanąłem na baczność, a potem uściśnąłem mocno dłoń majora. W ten dość szczególny sposób ujawnił się dobitnie znany mi wcześniej fakt, że żołnierze Z[wiązku] O[dwetu] składali na ręce swoich dowódców osobną przysięgę, zobowiązującą ich do bezwzględnego przestrzegania tajemnicy. Niektórzy uważali do końca życia, że nikt nie może ich z tego zwolnić, mjr Kłoniecki uznał, że może to uczynić tylko szef Związku Odwetu, płk Niepokólczycki, i dał temu wyraz. Była to jedna z najbardziej męczących rozmów. Bodaj przez dwie godziny cyzelowaliśmy półtorastronicową relację”¹²⁷. Profesor już w 1978 r. wprowadził do monumentalnego *Polskiego słownika biograficznego* sylwetkę i dokonania „wykłętego” pułkownika¹²⁸. To najprawdopodobniej właśnie poprzez swoje naukowe kontakty z pułkownikiem Tomasz Strzembosz wszedł z raportów esbeckich konfidentów w zakres tzw. aktywnego zainteresowania operacyjnego SB.

Znawca dziejów Polskiego Państwa Podziemnego, który wszak podczas prowadzenia swoich badań zatknąć musiał się też z wieloma mitomanami, usiłującymi przekazać historykowi głównie swoje „zasługi”, mający szeroki obraz środowiska weteranów KG AK, w liście do autora napisał potem z uznaniem o pułkowniku: „Nawiązałem z nim znajomość w 1966 r., gdy był on pracownikiem skromnej Spół-

Fr[anciszek] Niepokólczycki zorganizował 3 osoby, które piszą na podstawie relacji i materiałów nadesłanych przez dawnych akowców. Konieczne jest pisanie relacji do szuflady. Obserwuje się dużą ofensywę wydawnictw na temat AL. Prawdopodobnie autorem notatki był kurier pułkownika wysłany z PRL do Londynu – ww. rtm. Zygmunt Augustowski.

¹²⁵ AIPN, 0192/68, t. III, Doniesienie „Zbigniewa” z 20 XII 1967 r., k. 588–589.

¹²⁶ *Ibidem*, t. IV, Notatka dotycząca Z. Kłonieckiego b[yłego] współpracownika F. Niepokólczyckiego z 8 XI 1957 r., k. 11–12. Zob. również: J. Gozdawa-Gołębiowski, *Obszar Warszawski AK*, Lublin 1992, *passim*; T. Strzembosz, *Oddziały szturmowe*, *passim*; A. Zagórski, *Kłoniecki (Kłoniecki) Zygmunt* [w:] *WiN...*, t. VI, cz. 2, s. 313–315; *idem*, *Schemat organizacyjny WiN*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1992, nr 2, s. 8.

¹²⁷ T. Strzembosz, *W stronę...*, s. 134–135.

¹²⁸ *Idem*, *Franciszek Niepokólczycki* [w:] PSB, t. XXIII, 1978.

dzielni przy ul. Radziwińskiej w Warszawie. Mogę z dumą stwierdzić, że byliśmy za-
przyjaźnieni [...]. Pomimo obryzgiwania go błotem przez wielu ludzi, w tym także
kolegów z KG AK, wyjątkowo szanuję pamięć tego człowieka, który był być może
czasem próżny, ale nigdy pyszny, zachowując nieco łatwowierności dziecka i mówił
mi tylko prawdę. Weryfikowałem ją wielokrotnie i zawsze ze skutkiem pozytyw-
nym”¹²⁹. Obaj musieli być sobie bliscy nie tylko z racji wspólnych zainteresowań wy-
stępujących na styku badawczym weteran Podziemia – naukowiec. Musieli być
przede wszystkim bliscy sobie ideowo. Jak sądzę, zdanie konfidenta „Kleszewskie-
go” odnoszące się do pułkownika i cytowane w szerszym kontekście dalej w jednym
z publikowanych raportów: „chce zostawić dobre imię niesplamione jakimś świń-
stwem”, możemy również w pełni przenieść na postawę życiową – w tym jako wybit-
nego naukowca – Tomasza Strzembosza. I obaj zostawili, nie tylko dobre imię, ale
i swoje dzieła.

Profesor żegnał pułkownika, już na jego pogrzebie, jako żołnierza i dowódcę,
„człowieka prawdy [...], człowieka dobrego, otwartego i przyjaznego. Takiego, jakie-
go chciałoby się spotykać w życiu”¹³⁰.

6. Sprawa kryptonim „Wino”

Sprawa rozpracowywania płk. Franciszka Niepokólczyckiego, trwająca od po-
czątków 1957 do połowy 1974 r., została oznaczona w aktach kryptonimem „Wino”,
zapewne nadany przez oficera SB od skrótu Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”,
którego pułkownik był, jak już wspomniano, w apogeum działalności tej struktury
Polski Podziemnej drugim prezesem. W 1959 r. sprawa ewidencyjno-obszernyjna,
w której rozpracowywano tylko Niepokólczyckiego, została przerejestrowana
na sprawę grupową, w której działaniom operacyjnym zostało poddanych siedem
osób, przebywających zarówno w PRL, jak i na emigracji w Londynie. Byli to oprócz
płk. F. Niepokólczyckiego: gen. Tadeusz Pełczyński (szef sztabu KG i zastępca Ko-
mendanta Głównego AK, szef Gabinetu NW), dr Stanisław Rudnicki (oficer Okrę-
gu Wileńskiego AK), Jerzy Wiktor Prus-Strowski (dyrektor Departamentu Spraw
Wewnętrznych DR), Henryk Józewski (były wojewoda wołyński, minister spraw we-
wnętrznych, doradca Komendantów Głównych ZWZ-AK), płk dypl. Kazimierz Ira-
nek-Osmecki (szef Oddziału II KG AK), ppłk Przemysław Kraczkiewicz (zastępca
szefa Wydziału Produkcji Konspiracyjnej Oddziału IV KG AK)¹³¹.

Jak wynika z przebadanych dokumentów, metody rozpracowywania pułkownika
były typowe dla osób uznanych za ważne z punktu widzenia celów operacyjnych
bezpieki: otaczanie agenturą środowiskową, okresowa obserwacja zewnętrzna
(w aktach zachowały się fotografie), perlustracja korespondencji, podsłuchy telefo-

¹²⁹ List T. Strzembosza do autora z 11 III 2004 (zbiory T.B.).

¹³⁰ AIPN, 0192/68, t. V, Przemówienie T. Strzembosza nad trumną płk. F. Niepokólczyckiego z 18 VI 1974 r.,
k. 145; SPP w Londynie, Tezka osobowa Franciszka Niepokólczyckiego, Przemówienie dr. T. Strzembos-
za na pogrzebie płk. F. Niepokólczyckiego w czerwcu 1974 r., b.p.

¹³¹ AIPN, 0192/68, t. III, Raport o zezwolenie na przerejestrowanie sprawy ewidencyjno-obszernyjnej
na osobę na sprawę ewidencyjno-obszernyjną grupową z 18 II 1959 r., k. 520–522.

niczne, prowokacje stosowane przez zaangażowanych do sprawy konfidentów¹³². Sieć roztoczona wokół pułkownika była budowana co najmniej przez kilkunastu funkcjonariuszy centrali SB. Byli to: kpt. Aleksander Baczewski, mjr Tadeusz Caban, mjr W.¹³³ Cenkalski, płk Tadeusz Krawczyk, kpt. Michał Jachimowicz, kpt. Karol Pawłowicz, mjr Stefan Turlej, kpt. Stanisław Przanowski. Przez siedemnaście lat szczególnie mjr/płk T. Krawczyk dogłębnie poznał „sprawę Niepokólczyckiego”, w tym również otaczających go konfidentów. Był on bowiem tym funkcjonariuszem, który w styczniu 1957 r. przyjmował od jednego z nich pierwszy raport agenturalny o kontaktach zwalnianego wówczas z więzienia pułkownika, i tym, który w czerwcu 1974 r. przyjmował donosy ostatnie, dotyczące przebiegu pogrzebu „Franka”. W aktach tych znajdują się raporty konfidentów inwigilujących pułkownika (lub o nim informujących), rejestrowanych jako: „Adam”, „Blondynka”, wspomniany już wcześniej „Bross” *vel* „Mociński”¹³⁴, „Chłopicki”¹³⁵, „Jan”,

¹³² *Ibidem*, Notatka służbowa dotycząca F. Niepokólczyckiego z 15 II 1957 r., k. 516–517.

¹³³ Imię dotychczas nierozszyfrowane.

¹³⁴ Zygmunt Augustowski, ur. w 1915 w rodzinie ziemiańskiej, rtm., absolwent Gimnazjum oo. Jezuitów i Wydziału Prawa Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, oficer kontrwywiadu wojskowego z przydziałem do 4. Pułku Ułanów Zaniemeńskich (na Wileńszczyźnie rozpracowywał między innymi komórki komunistyczne). Do konspiracji ZWZ-AK zaprzysiężony w Warszawie. Kwatermistrz Odcinka V „Wachlarza”, komendant Ośrodka Dywersyjnego nr 24 Turmonty (z placówką w Dyneburgu), szef dywersji miejskiej w Wilnie (tzw. Małego Kedywu – Oddziału Specjalnego „Dworu”, konspiracyjnego garnizonu miejskiego, a następnie KO) i komendant oddziału dyspozycyjnego Komendy Okręgu. W siatce „Nie” przewidywany do ścisłego sztabu Komendy Okręgu Wileńskiego. Podczas powstania wileńskiego przebywał z OS w Wilnie, zasadniczo nie brał udziału w walkach, jak inni oficerowie „Dworu”. Pod okupacją sowiecką pozostał dowódcą OS w Wilnie wykonującego wyroki śmierci na kolaborantach i konfidentach sowieckich służb bezpieczeństwa. W 1945 r. ewakuował się do Polski (wcześniej w misjach kurierskich jako rzekomy oficer berlingowców przedzierał się do Polski centralnej). Oficer Komendy Okręgu Wileńskiego AK ppłk. dypl. Antoniego Olechnowicza „Pohoreckiego”, organizator siatki informacyjnej na Wybrzeżu. Aresztowany przez UB na skutek działalności agenturalnej łączniczki Reginy Żylińskiej „Reginy”, złożył szczegółowe zeznania, w lipcu 1946 r. zbiegł z aresztu śledczego w Sopocie. Ponownie aresztowany we wrześniu 1949 r., wyrokiem WSR skazany na 10 lat więzienia, następnie na karę śmierci, zamienioną na dożywocie. „Po aresztowaniu wymieniony przyczynił się swoimi zeznaniami do szybkiego przeprowadzenia śledztwa i został wykorzystany operacyjnie przez władze śledcze, a następnie przez władze więzienne. Po wyjściu na wolność był nadal wykorzystywany operacyjnie, początkowo przez Kierownictwo Ekspozytury Wilanów MUdsBP na m. st. W-wę, następnie przyjęty na kontakt przez mjr. [Stefana] Turleja”. Przez wiele lat, w kraju i za granicą „wykorzystywany” operacyjnie przez UB/SB jako „Bross” *vel* „Mociński”. Matka Z.A. zajmowała się w Wilnie skutecznie wykupem z Łukiszek aresztowanych Polaków, w tym żołnierzy AK. Jak ustaliła Helena Pasierbska, „tej ogromnie zacnej Pani, godnej matek z 1830, 1863 i 1918 r., zawdzięczało życie aż 25 osób. W 1944 r. została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami przez gen. [Aleksandra] Krzyżanowskiego”. Brat Z.A. był również żołnierzem Okręgu Wileńskiego AK. Zona w Wilnie, pełniła funkcję szefowej zespołu łączniczek Z.A.’. Cyt. za: AIPN, 0192/68, t. III, Charakterystyka agenta ps. „Bross” z 15 XI 1958 r., k. 57–58; Z. Błażejewicz, *W walce z wrogami Rzeczypospolitej. Partyzanckie wspomnienia z Wileńszczyzny i Podlasia*, oprac. J. Gillern, Zwierzyniec–Rzeszów 2003, s. 22, 221; P. Kozłowski, *Jeden z wyklętych. Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko” 1910–1951*, Warszawa 2002, s. 110–112; T. Łabuszewski, K. Krajewski, *Od „Łupaszki” do „Młota” 1944–1949. Materiały źródłowe do dziejów V i VI Brygady Wileńskiej*, Warszawa 1994, s. 45, 279; P. Niwiński, *Okręg Wileński AK 1944–1948*, Warszawa 1999, wg indeksu; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939–1945*, Warszawa 1999, wg indeksu; cyt. za: H. Pasierbska, *Wileńskie Łukiszki na tle wydarzeń wojny 1939–1944*, Gdańsk 2003, s. 65–66; Informacje P. Rokickiego i P. Niwińskiego.

¹³⁵ „Urodzony w 1914, do 1939 wymieniony pracował jako oficer zawodowy w stopniu rotmistrza kawalerii. W okresie okupacji wstępuje do ZWZ, gdzie następnie pełni funkcję z-cy naczelnika [sic!] Wydziału

„Karpiński”, „Kleszewski”¹³⁶, „Krzysztof”, „Kwiatkowski”, „Maciejewski”, „Warszawski”, „Wiktor”, „Zbigniew” i „Zuzanna”¹³⁷. Dzisiaj już wiemy, że pozyskanie i złamanie niekiedy dość znaczących postaci środowiska weteranów nie było wtedy niczym nadzwyczajnym. Była to zwykła pragmatyka systematycznego i trzeba przyznać dość skutecznego docierania do wartościowych z punktu widzenia SB tzw. osobowych źródeł informacji, podejmowania prób pozyskiwania osób wiele wiedzących, środowiskowych liderów – w tym byłych dowódców różnych szczebli i pionów AK, w celu zapewniania sobie stałego dopływu wiarygodnych informacji pochodzących z różnych środowisk traktowanych jako potencjalne źródło niebezpieczeństwa politycznego dla partii komunistycznej. Dzięki takim cennym i gorliwym konfidantom jak „Bross” czy „Chłopicki” zainstalowanym w środowiskach akowskich funkcjonariusze SB wiedzieli bardzo dużo o kręgach kultywujących polską tradycję niepodległościową, byli na bieżąco informowani o aktualnych działaniach, poglądach, zamierzeniach na przyszłość, a także sytuacji panującej w środowiskach emigracyjnych. Czołowi przedstawiciele emigracji wojskowej, jak i politycznej przebywający na Zachodzie często nie doceniali wówczas skuteczności komunistycznych służb bezpieczeństwa, prowadzących w ich środowiskach przez cały okres PRL intensywne działania operacyjne, w tym penetracyjne i prowokacyjno-dezintegracyjne.

W sprawie płk. Franciszka Niepokólczyckiego konfidenci SB działali dwukierunkowo i, można powiedzieć, również „panoramicznie”. Na pierwszym kierunku, wewnętrznym, przekazywali oficerom prowadzącym informacje o każdym swoim spotkaniu z „Frankiem”, w tym również sugestie, co należałoby zrobić z pułkownikiem i jak go można „podejść”. Na drugim kierunku, zewnętrznym, okazywali się niebezpieczni również dla środowisk emigracyjnych. Dzięki swojej działalności konfidencjonalnej otrzymywali paszporty i mogli swobodnie poruszać się po Europie Zachodniej, docierając między innymi do „polskiego” Londynu. Szczegółowo relacjonowali komunistycznym służbom bezpieczeństwa, tak przed wyjazdem, jak i po przyjeździe, zlecane im przez pułkownika misje. Jedną z najważniejszych tego typu ekspedycji, kilkutygodniową zagraniczną wyprawą „Brossa”, miała miejsce w końcu lat pięćdziesiątych. Listy sporządzone przez pułkownika i przekazane konfidentowi „Brossowi” w celu wywiezienia do Londynu zostały skopiowane, a następnie ich treść wykorzystana w ramach prowadzonych działań operacyjnych. W 1970 r. starającemu się o paszport w celu „wyjazdu turystycznego” do Francji i Włoch płk. Niepokólczykowskiemu zostało w kartotekach założone na wniosek naczelnika Wydziału II Departamentu III MSW ppłk. Tadeusza Krawczyka zastrzeżenie na wyjazd

Organizacyjnego w KG AK. Tam zostaje awansowany do stopnia majora. Podczas pracy w KG AK poznał wielu działaczy akowskich, z którymi do dnia dzisiejszego pozostaje w kontakcie. W okresie powstania warszawskiego jest oficerem operacyjnym w sztabie u »Montera«. Po wyzwoleniu do nielegalnej działalności nie angażuje się. W 1946 r. zostaje przez organa BP zawerbowany do współpracy. Współpraca z wymienionym kontynuowana jest do dnia dzisiejszego. W okresie współpracy z wymienionym nie stwierdzono dwulicowości, pracuje chętnie, za co jest wynagradzany pieniężnie” (AIPN, 0192/68, t. V, Charakterystyka informatora ps. „Chłopicki” z 17 XI 1958 r., k. 578).

¹³⁶ Wówczas miał stopień podpułkownika dyplomowanego WP w stanie spoczynku.

¹³⁷ Przy pozostałych konfidentach dotychczas brak pewnej identyfikacji.

do wszystkich „państw kapitalistycznych i Jugosławii”. Formułka pretekstowa brzmiała: „Obecnie podejrzany o prowadzenie antypaństwowej działalności”¹³⁸. Szeroki, wspomniany wyżej wachlarz różnych spraw, w które angażowali się konfidenti, wskazuje również na ich z jednej strony instrumentalne wykorzystywanie (w zależności od potrzeb operacyjnych SB), z drugiej na dużą szkodliwość tej służby dla wielu osób i środowisk. Np. „Chłopicki” donosił również na osoby ze środowisk literackich będących w sierpniu 1970 r. wśród ok. tysiąca innych na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie na pogrzebie żołnierza Okręgu Wileńskiego AK Lecha Leona Beynara (znanego wówczas pod literackim nazwiskiem Paweł Jasienica)¹³⁹.

Schylek życia płk. Franciszka Niepokólczyckiego, kiedy zarówno on, jak i jego żona borykali się z dolegliwościami wieku, nie skłonił funkcjonariuszy SB do zaprzestania działań operacyjnych wymierzonych w jego osobę. Były one prowadzone nawet jeszcze w czerwcu 1974 r., gdy w Warszawie i Brwinowie trwały już uroczystości pogrzebowe pułkownika, zmarłego, jak czytamy w nekrologu prasowym, „po długich i ciężkich cierpieniach”¹⁴⁰. Oprócz kolegów i podkomendnych „Franka” towarzyszących mu w jego ostatniej drodze obecni byli tam również cywilni funkcjonariusze SB oraz co najmniej trzech konfidentów, wcześniej przez wiele lat inwigilujących pułkownika. Jeden z nich obecny na pogrzebie wygłosił „wrogie” komunistycznym władzom przemówienie i... obserwował reakcje zebranych. Potem napisał raport. Innemu z nich oficer SB wystawił w tych dniach znakomitą opinię: „W toku spotkania z »Maratonem« stwierdziłem, że TW bez jakichkolwiek zbędnych zahamowań i skrupułów informował i zdawał relację z przebiegu uroczystości [pogrzebowych] na intencję Niepokólczyckiego. »Maraton« w tym przypadku wykonał zadanie i zdał z niego relację w sposób typowy dla tajnego osobowego źródła informacji SB. Dotychczasowy rozwój współpracy z »Maratonem« całkowicie potwierdza słuszność zastosowanej w stosunku do niego naszej taktyki, zakładającej odpowiednie jednanie go i wiązanie z SB”¹⁴¹. Dodajmy tutaj, że w końcu czerwca Radio Wolna Europa, „głos Wolnej Polski”, przypomniało skrótowo Polakom sylwetkę i działalność niepodległościową zmarłego pułkownika, zapowiadając jednocześnie, że „jego patriotycznym zasługom poświęcimy osobną audycję”¹⁴². Sprawa kryptonim „Wino” w związku ze śmiercią pułkownika została przez płk. Tadeusza Krawczyka zakończona w sierpniu 1974 r.¹⁴³

¹³⁸ AIPN, 0192/68, t. V, Postanowienia o zastrzeżeniu wyjazdu za granicę z 14 IX 1970 r., k. 40. Warunkiem wydania paszportu było złożenie przez pułkownika zeznań obciążających skonfliktowanego z nim przez wiele lat w okresie PRL płk. Józefa Rybickiego „Macieja”. Odmówił.

¹³⁹ J. Siedlecka, *Oblawa. Losy pisarzy represjonowanych*, Warszawa 2005, s. 364–365 (tam błędnie m.in.: Z. Augustyński i F. Niepokulczycki).

¹⁴⁰ „Życie Warszawy”, 16 VI 1976 r. W szpitalach pułkownik spędził pięć ostatnich tygodni życia (SPP w Londynie, Teczka osobowa Franciszka Niepokólczyckiego, Przemówienie ppłk. dypl. B. Bronisza na pogrzebie płk. F. Niepokólczyckiego w czerwcu 1974 r., b.p.).

¹⁴¹ Szerzej: T. Balbus, *Ostatnia droga zwolennika „wolnej Polski”. Uroczystości pogrzebowe płk. Franciszka Niepokólczyckiego w czerwcu 1974 roku w dokumentach SB*, „Niepodległość” (w druku).

¹⁴² AIPN, 0192/68, t. V, Serwis nasłuchu WE z 28 VI 1974 r., k. 138.

¹⁴³ *Ibidem*, Wniosek o zakończenie sprawy kryptonim „Wino” z 10 VIII 1974 r., k. 154.

Dwa lata później, w czerwcu 1976 r., w katedrze św. Jana w Warszawie z inicjatywy oficerów korpusu saperów II Rzeczypospolitej oraz oficerów Polski Podziemnej odprawione zostało przez proboszcza katedry ks. prałata Jerzego Baszkiewicza¹⁴⁴ w intencji pułkownika uroczyste nabożeństwo. Udział w mszy wzięło ok. 300 osób. Jej celem było między innymi „przypomnienie społeczeństwu działalności i zasług jednego z najwybitniejszych dowódców AK”¹⁴⁵. Wcześniej zostały zamówione nekrologi w „Życiu Warszawy” i „Słowie Powszechnym” (druk wstrzymała jednak cenzura), w kościołach warszawskich podkomendni pułkownika rozlepili kilkanaście klepsydr informujących o nabożeństwie. „W dniu 11 czerwca o godz. 19.15 – czytamy w sprawozdaniu z tej uroczystości – przed nagrobkiem książąt mazowieckich zebrał się wojskowi przybyli na uroczystość¹⁴⁶. W nawie głównej przed prezbiterium rozłożono całun z płonącą gromnicą, symbolem nieboszczyka. Po obu stronach całunu stała asysta honorowa [złożona] z 8 oficerów, kawalerów ord[er]u Virtuti Militari. Przy nagrobku książąt mazowieckich sformowała się kolumna złożona z 6 trójek – każda trójka miała wiązanek kwiatów¹⁴⁷. Składanie kwiatów rozpoczęła rodzina śp. generała [sic!]. Teraz od nagrobka książąt mazowieckich zbliżała się kolumna. Na czele kroczył gen. Jan Zientarski, niosąc kwiaty ze wstęgami orderu VM. Jego asystę stanowili kpt. Józef Bujniewicz, ps. »Jacek«, b[y]ły adiutant gen. [sic!] Niepokólczyckiego, oraz rtm. 4. pułku ułanów Zygmunt Augustowski, bliski przyjaciel nieboszczyka”...¹⁴⁸

Raporty działającej w latach 1957–1974 w otoczeniu pułkownika agentury SB, w tym „bliskiego przyjaciela nieboszczyka” (jak na środowiska akowskie wyjątkowo gorliwego konfidenta), zajmują kilka grubych tomów zachowanych do dzisiaj akt. Przy krytycznej analizie tych dokumentów trzeba stwierdzić, że jest to dzisiaj wręcz kopalnia informacji nie tylko do samej biografii pułkownika, ale również życia i działalności wyższych oficerów Polski Podziemnej, nieznanych dotychczas wydarzeń z życia środowisk weteranów niepodległościowego podziemia, relacji przedstawicieli Kościoła katolickiego z kręgami akowskimi, a także do historii penetrowanej przez komunistyczne służby bezpieczeństwa emigracji polskiej, osiadłej po zakoń-

¹⁴⁴ Nabożeństwo koncelebrowali przybyli z różnych stron Polski: ks. płk Aleksander Iwanicki (z Elbląga), ks. mjr Serafin Opalko (prałat z Koła), ks. kapelan Wacław Karłowicz (z Gocławka; wygłosił podczas nabożeństwa mowę okolicznościową), ks. kapelan Stanisław Witkowski (z Sadyby), ks. Jan Sikora (kanonik z Wołomina), o. Eustachy Rakoczy (paulin z Częstochowy).

¹⁴⁵ SPP w Londynie, Teczka osobowa Franciszka Niepokólczyckiego, Sprawozdanie z uroczystego nabożeństwa w dniu 11 VI 1976 r. w katedrze św. Jana w Warszawie w drugą rocznicę śmierci generała brygady [sic!] śp. F. Niepokólczyckiego, b.p.

¹⁴⁶ Zaproszenia otrzymało m.in. czterech generałów wywodzących się z okresu II Rzeczypospolitej oraz biskup łomżyński Mikołaj Sasinowski, podczas wojny kapelan polskich wojsk lotniczych we Francji, Afryce Północnej i Wielkiej Brytanii, w PRL duszpasterz środowisk weteranów PSZ na Zachodzie i Polski Podziemnej.

¹⁴⁷ W skład trójek wchodziła delegacja 3. batalionu saperów z Wilna, żołnierze Polski Podziemnej z komórek zajmujących się w okresie okupacji niemieckiej produkcją granatów, Kedywu oraz przedstawiciele okręgów AK, służb łączności i kawalerii.

¹⁴⁸ SPP w Londynie, Teczka osobowa Franciszka Niepokólczyckiego, Sprawozdanie z uroczystego nabożeństwa w dniu 11 VI 1976 r. w katedrze św. Jana w Warszawie w drugą rocznicę śmierci generała brygady [sic!] śp. F. Niepokólczyckiego, b.p.

czeniu wojny na Zachodzie. To jednak również dokumenty druzgocące mity kilku osób, przez wiele lat wykorzystywanych przez UB/SB jako narzędzia działalności operacyjnej. Rekapitułując: z dzisiejszej perspektywy historycznej widać już dość przejrzysto, że z czasem środowiska, nie tylko akowskie – wojskowe, ale i inne Polski Podziemnej, w tym polityczne (narodowców, ludowców, socjalistów), zostały dość skutecznie podziurawione konfidentami UB/SB. Taki stan trzeba jednak, jak sądzę, rozpatrywać w szerszym kontekście infiltracji całego społeczeństwa przez bezpieczeństwo, szczególnie środowisk dziennikarskich, artystycznych, naukowych, wojskowych, a także z uwzględnieniem podobnych studiów porównawczych prowadzonych w odniesieniu do innych państw satelickich Moskwy.

Prowadząc badania nad działalnością UB/SB, nie można również tracić z pola widzenia samych funkcjonariuszy, „technicznie” (operacyjnie, dochodzeniowo) wykonujących zlecenia polityczne kierownictwa polskiej partii komunistycznej. To oni bowiem byli sprawcami wielu tragedii życiowych bohaterów Polski Podziemnej, żołnierzy konspiracji, działaczy antykomunistycznej opozycji, czy też zwykłych ludzi, często zupełnie przypadkowo uwikłanych w „politykę”. Oprócz prowadzenia studiów dotyczących polskich ruchów, organizacji i środowisk niepodległościowych w XX w. niezbędne jest obecnie przygotowywanie opracowań monograficznych, tomów studiów i edycji źródłowych, ukazujących funkcjonariuszy oraz kierunki, metody i skutki ich służby dla komunistów, tej drugiej strony, grupującej oprawców, ludzi przez pół wieku dławiących dążenia Polaków do odzyskania wolności i suwerenności państwowej¹⁴⁹. Tak jak potrzebna była i jest wiedza dotycząca roli gestapo i NKWD (a o działaniach służb sowieckich ciągle jeszcze bardzo mało wiemy), tak niezbędne są również pogłębione studia nad środowiskami, strukturami i działalnością UB/SB¹⁵⁰. Wszak po zdobyciu i umocnieniu się przy władzy przez polskich komunistów to w znacznej mierze sami Polacy, wrznięci w narzucone przez Sowietów struktury zniewalania własnego narodu, niszczyli odradzające się co pewien czas dążenia niepodległościowe społeczeństwa. Wtedy dopiero będziemy mogli powiedzieć, że staraliśmy się zbliżyć się do zrozumienia trudnych postaw ludzi i ich wyborów, jakie musieli wówczas podejmować. Zarówno tych, którzy w okresie komunistycznej dyktatury o Polskę „Wolną i Niezawisłą” starali się różnymi metodami walczyć w konspiracji (partyzantce, opozycji), jak i tych z „polskiego NKWD”, którzy dążenia te pod kierunkiem sowieckich doradców-rezydentów w myśl wytycznych Sowietów dla PPR i później PZPR prawie przez pół wieku dławili. Można po-

¹⁴⁹ Przykładem udanych badań regionalnych może być tutaj wydana ostatnio praca Dariusza Iwaneczki *Urząd Bezpieczeństwa w Przemyslu 1944–1956*, Rzeszów 2004.

¹⁵⁰ Dotychczas została wydana tylko jedna, ograniczona chronologicznie, monografia UB, powstała jeszcze na podstawie dokumentów będących w dyspozycji UOP: Z. Nawrocki, *Zamiast wolności. UB na Rzeszowszczyźnie 1944–1949*, Rzeszów 1998. Obecnie brakuje badaczom przede wszystkim monografii problemowej RBP/MBP/KdsBP. W przygotowaniu w IPN znajduje się praca zbiorowa (pod red. K. Szważyka) rekonstrująca obsadę personalną kadr kierowniczych MBP, WUBP i PUBP. Dobrym przewodnikiem do badań pozostaje również opracowany przez funkcjonariuszy SB i wydany przez Mirosława Piotrowskiego informator *Ludzie Bezpieki w walce z Narodem i Kościołem. Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978. Centrala*, Lublin 1999.

wiedzieć, że były to, jak stwierdza Janusz Kurtyka, nie tylko dwa „światy przeciwstawne”¹⁵¹, ale również i dwie strony barykady, trwającej przez kilkadziesiąt lat walki o Polskę.

IV. Notka edytorska

Dokumenty o charakterze doniesień konfidencyjnych, w tym te pochodzące od agencji UB/SB, wymagają wnikliwej analizy i weryfikacji zawartych w nich informacji. Przy umiejętnym i krytycznym z nich korzystaniu pozostają one jednak cennym źródłem dla historyka (szczególnie do badań biograficznych)¹⁵². Podejmowane w ostatnim piętnastolecu próby deprecjonowania ich wartości informacyjnej, często przez osoby niewiele wiedzące o sposobie ich wytwarzania, obiegu i wykorzystaniu (polityków, publicystów, dziennikarzy, historyków niemających styczności z tego rodzaju dokumentacją), są już dzisiaj zupełnie niewiarygodne. Bezpieka pozostawiła po sobie olbrzymią bazę informacyjną, obecnie powoli i stopniowo rozpoznawaną.

Publikowane dalej raporty pochodzą ze wspomnianych akt operacyjnych SB, sprawy „aktywnej” w latach 1957–1974 i oznaczonej kryptonim „Wino”, przechowywanych obecnie w archiwum IPN w Warszawie. Dokumenty te ukazują przez pryzmat „oka i ucha” konfidentów nie tylko samą sylwetkę, działalność społeczno-kombatancką i zachowywaną do końca życia w PRL patriotyczną postawę przywódcy Polski Podziemnej z 1946 r., ale również stosowane przez komunistyczne służby bezpieczeństwa metody głębokiej penetracji, pozyskiwanie złamanych liderów środowiskowych do działań operacyjnych (w tym dezintegracyjnych i prowokacyjnych), wyciąganie od nich wszelkich informacji, w tym tych natury psychologicznej i prywatnej, przydatnych do skuteczniejszego zwalczania przejawów działań opozycyjnych i dążeń niepodległościowych Polaków. Ukazują one również szerokie spektrum wiedzy, jakie z czasem zdobyła SB na temat poszczególnych osób, jak i całych środowisk weteranów Polski Podziemnej, Kościoła katolickiego, organizacji społecznych, a także kręgów polskiej emigracji politycznej i wojskowej.

Cytat w tytule został zaczerpnięty z początkowych fragmentów raportu inwigilującego pułkownika konfidenta SB o ps. „Zbigniew”¹⁵³. Przytaczane dokumenty doty-

¹⁵¹ J. Kurtyka, *Światy przeciwstawne...*, s. 11–22.

¹⁵² Na temat specyfiki i wykorzystania akt UB/SB jako źródła do wielokierunkowych badań z zakresu historii najnowszej z ostatnich publikacji zob. m.in.: W. Frazik, F. Musiał, *Akta agencjonalne w pracy historyka*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2003, nr 19–20, s. 315–340; E. Zając, *Akta operacyjne Służby Bezpieczeństwa, ibidem*, s. 341–360; M.J. Chodakiewicz, *Kilka słów o metodologii*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2004, nr 1, s. 13–25; A. Dudek, Z. Zblewski, *Materiały operacyjne służb specjalnych PRL jako źródło historyczne. Uwagi metodologiczne, ibidem*, s. 26–34; R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Protokół przesłuchania jako źródło historyczne*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1 (3), s. 199–208; A. Paczkowski, *Archiwa aparatu bezpieczeństwa PRL jako źródło: co już zrobiono, co można zbadać, ibidem*, s. 9–22; E. Zając, *Wstęp do badań nad archiwami SB [w:] H. Głębocki, Policja...*, s. 24–51.

¹⁵³ AIPN, 0192/68, t. V, Doniesienie „Zbigniewa” z 20 III 1973 r., k. 102.

czą okresu od opuszczenia więzienia przez płk. Franciszka Niepokólczyckiego aż do jego śmierci. Ze względu na konieczność selekcji informacji z często bardzo obszernych raportów, niekiedy nawet liczących po kilkadziesiąt stron maszynopisu, niniejszy wybór musiał być ograniczony. Wybierając dokumenty do druku, starałem się ukazać przez pryzmat tych materiałów z jednej strony samego egzystującego w PRL pułkownika, z drugiej bardzo duży zasób wiedzy o ludziach i różnego rodzaju przedsięwzięciach środowiskowych, nie tylko akowskich, ale i kościelnych, emigracyjnych, naukowych, jaki dzięki działalności agentury szybko zdobywali funkcjonariusze SB. Opuszczenia w tekście zostały zaznaczone nawiasami. Zrezygnowano z pisania nazwisk wersalikami, co wynikało z pragmatyki kancelaryjnej typowej dla dokumentów służb specjalnych. Poprawiono błędnie zazwyczaj podawane w aktach nazwisko pułkownika (Niepokulczycki). Uzupełnienia w nawiasach kwadratowych pochodzą od autora edycji. Dokumenty zostały opatrzone przypisami objaśniającymi¹⁵⁴.

¹⁵⁴ Pominięto dane biograficzne osób powszechnie znanych.

Dokumenty (wybór)

Nr 1

1957 styczeń 29, Warszawa – Wyciąg z doniesienia TW „Kwiatkowskiego” o wyjściu z więzienia byłego komendanta WiN płk. Franciszka Niepokólczyckiego przedłożony mjr. SB Tadeuszowi Krawczykowi

[...] Jerzy Kawiński¹, b[yły] kierownik wywiadu politycznego III Kom[andy] WiN, zakomunikował mi, że został wypuszczony z więzienia b[yły] komendant WiN [płk Franciszek] Niepokólczycki [...].

Źródło: AIPN, 0192/68, t. II, k. 11, oryginał, mps.

¹ Jerzy Kawiński „Orda” (ur. 1912), pochodził z Białej Cerkwi, w okresie okupacji niemieckiej żołnierz AK, po wejściu Sowieców kierownik komórki wywiadu politycznego III ZG WiN oraz na terenie Obszaru Centralnego siatki kryptonim „Stomil”, rozpracowywał PPR, UB, MO, jednostki „ludowego” wojska i pododdziały sowieckie, mieszkał w Brwinowie. Aresztowany przez UB w styczniu 1947 r., wyrokiem WSR w Warszawie z sierpnia tego roku skazany na 8 lat, więziony na Mokotowie i we Wronkach, zwolniony w 1954. Mieszkał w Brwinowie i Leśnej Podkowie, pracował w warsztacie rzemieślniczym wyrobów z tworzyw sztucznych. Wówczas rozpracowywany przez Sekcję I Wydziału I Departamentu III MSW, inwigilowany m.in. przez „Kwiatkowskiego” (A. Zagórski, *Kawiński Jerzy* [w:] *WiN...*, t. VI, cz. 2, s. 308–309; AIPN, 0192/68, t. V, Doniesienie „Kwiatkowskiego” z 21 XII 1973, Informacja dot. J. Kawińskiego „Ordy” b[ylego] kierownika komórki wywiadu III Komendy WiN, k. 113).

1957 sierpień 3, Warszawa – Doniesienie TW „Kwiatkowskiego” o konsolidacji powojskich środowisk opozycyjnych po październiku 1956 r. złożone mjr. SB Tadeuszowi Krawczykowi

W dniu 2 bm. byłem u Jerzego Kawińskiego w Brwinowie [...]. Kawiński, jak tylko zahaczyłem na temat konfliktów między płk. [Janem] Rzepeckim¹ a innymi dowódcami z AK, ocenił to, że jest to objaw pewnego rodzaju walki o wpływ w środowisku akowskim. Powiedział mi charakterystyczną rzecz, a mianowicie, że po październiku [1956 r.] powstały trzy nowe ośrodki polityczne, działające aczkolwiek nieoficjalnie, to jednak za wiedzą rządu. Ośrodek pierwszy skupia się wokół prymana [Stefana] Wyszyńskiego. Należy doń [płk Franciszek] Niepokólczycki, [Jan] Hoppe²,

¹ Jan Rzepecki (1898–1983), „Białynia”, „Burmistrz”, „Górski”, „Kasa”, „Kosa”, „Krawczyk”, „Ozóg”, „Prezes”, „Rejent”, „Sędzia”, „Ślusarczyk”, „Wojnar”, „Wolski”, płk dypl., dr, żołnierz Legionów, od 1918 w WP, dowódca kompanii, absolwent i wykładowca WSJ, dowódca batalionu Oficerskiej Szkoły Piechoty, wykładowca CWP w Rembertowie. We wrześniu 1939 szef Oddziału III sztabu armii „Kraków”. W konspiracji szef sztabu Okręgu Warszawa-miasto SZP-ZWZ, od 1940 szef BiP KG ZWZ-AK, uczestnik postawienia warszawskiego. W 1945 zastępca Komendanta Wojskowego Kraju, szef DSZ, organizator i prezes I ZG WiN. Aresztowany w listopadzie 1945, wyrokiem WSR w Warszawie skazany na 8 lat. Po ułaskawieniu i zwolnieniu w „ludowym” wojsku. Więziony ponownie w latach 1949–1955. Po zwolnieniu pracownik naukowy PAN, autor wielu prac naukowych, publikacji historycznych i wspomnieniowych, w tym *Wspomnienia i przyczynki historyczne*, Warszawa 1956 (AIPN, 0298/422, Akta kontrolne śledztwa J. Rzepeckiego; S. Korboński, *Bohaterowie państwa podziemnego – jakich ich znałem*, Warszawa 1990, s. 121–124; A. K. Kunert, *Słownik konspiracji warszawskiej*, Warszawa 1987, t. I, s. 137–139 (dalej: *Słownik...* z numerem tomu); G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 382–283; M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 457–458; P. Lipiński, *Raport Rzepeckiego. Historia twórcy antykomunistycznego podziemia*, Warszawa 2005; S. Salmonowicz, M. Ney-Krwawicz, G. Górski, *Polskie Państwo Podziemne*, Warszawa 1999, s. 104; A. Zagórski, *Rzepecki Jan* [w:] *WiN...*, t. VI, cz. 3, s. 608–610; *I Zarząd Główny Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” przed komunistycznym sądem*, oprac. A. Zagórski, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1995, nr 7, s. 143–210 (dalej: *I ZG WiN*); Z. Zblewski, *Okręg Krakowski Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” 1945–1948. Geneza, struktury, działalność*, Kraków 2005, wg indeksu).

² Jan Władysław Hoppe (1902–1969), „Jan Chmielewski”, harcerz, uczestnik wojny z bolszewikami, działacz ruchu pracowniczego, redaktor tygodnika „Jutro Pracy”, kierownik Referatu Społecznego Sekretariatu Generalnego BBWR, sekretarz Walerego Sławka i Rady Naczelnej Straży Przedniej, od 1935 poseł na Sejm RP, sekretarz Prezydium Sejmu, wybrany na sekretarza Klubu Poselskiego OZN (odmówił przyjęcia funkcji), współpracownik Stefana Starzyńskiego, prezes Towarzystwa Przyjaciół Woli. W konspiracji twórca organizacji konspiracyjnej „Warszawianka”, z którą wszedł do „Unii” Jerzego Brauna i objął tam funkcję wiceprezesa, a następnie do SP, gdzie również był wiceprezesem, redagował podziemną „Reformę” i „Naród”, był członkiem Komisji Doradczej przy dyrektorze Departamentu Informacji i Prasy DR. W powstaniu warszawskim redagował „Kurier Stołeczny”, współpracował także z „Barykadą Powstańczą”, po kapitulacji brał udział w pracach RJN i DR. Po nieudanej akcji przerzucenia go samolotem do Londynu zamieszkał w Piotrkowie. Po wejściu Sowieców działał w kierownictwie SP. W marcu 1945 aresztowany przez Sowieców i wywieziony do Swierdłowska, do Polski powrócił w listopadzie 1947. Odnowił kontakty z działaczami SP, uczestniczył w zebraniach „Tygodnika Warszawskiego”, pracował w Warszawie w „Tygodniku Handlowym” i Naczelnej Radzie Kupieckiej. Aresztowany w lutym 1949, wyrokiem WSR w Warszawie z kwietnia 1951 skazany na dożywocie, więziony na Mokotowie i we Wronkach, zwolniony w lipcu 1956. Mieszkał w Brwinowie, wyjeżdżał do Włoch, gdzie utrzymywał kontakty z emigracyjnymi działaczami chrześcijańskiej demokracji, współpracował z Józefem Czapskim. Autor *Wierzyłem... (artykuły)*, Warszawa

[Jerzy] Braun³ (z przedwojennego „Merkurysza”) i inni. Zapytałem czy ośrodek ten ubiera się w piórka demokratyzmu. Na to uzyskałem odpowiedź, że owszem, ale raczej demokratyzmu liberalnego, a nie ludowego. Ośrodek ten cieszy się poparciem polonii zagranicznej. Otacza, przy pomocy środków dostarczanych przez Polonię, opieką więźniów politycznych i tych, którzy wyszli z więzienia. Kawiński dostał z tego ośrodka paczkę kawy. Drugi ośrodek to grupa tworzona przez [Włodzimierza] Lechowicza⁴ (b[yłego] ministra aprowizacji) na terenie Str[onnictwa] Demokratycznego. Trzeci ośrodek to właśnie środowisko akowskie, w którym toczy się walka między [płk. Janem] Rzepeckim, [płk. Janem] Mazurkiewiczem⁵,

wa 1938. W 1972 w Londynie ukazały się jego *Wspomnienia, przyczynki, refleksje* (W. Grabowski, *Polska tajna administracja cywilna 1940–1945*, Warszawa 2003, s. 236, 513; A.K. Kunert, *Słownik...*, t. II, s. 66–67; *idem, Ilustrowany przewodnik...*, s. 489; K. Madej, *Jan Władysław Hoppe (1902–1969)*, KOSP 2004, t. II, s. 165–169).

³ Jerzy Bronisław Braun (1901–1975), „Bronisław”, „Inżynier Z.”, „Rogowski”, „Zet”, polonista, działacz skautingu i ZHP, dramaturg, eseista i poeta (autor pieśni *Płonie ognisko i szumią knieje*), uczestnik wojny z bolszewikami w roku 1920, redaktor „Zetu”. W początkowym okresie okupacji organizator konspiracyjnej grupy „Nowa Polska” oraz „Unii” (następnie wiceprzewodniczący), redaktor „Kultury Jutra”, od stycznia 1944 przedstawiciel SP w RJN, od marca 1945 po aresztowaniu w zasadzce i porwaniu „szesnastu” p.o. przewodniczący RJN, do lipca 1945 ostatni delegat Rządu RP na Kraj. Aresztowany w listopadzie 1945, zwolniony w roku następnym, redaktor „Tygodnika Warszawskiego”, rozpracowywany w sprawie kryptonim „Mąciaciele”, ponownie aresztowany w grudniu 1948 i skazany na dożywocie, więziony w jednej celi z płk. F. Niepokólczykim. Zwolniony w 1956. W 1966 wyjechał do Rzymu. Autor między innymi wspomnień *Czasy i ludzie* (P. Dubiel, J. Kozak, *Polacy w drugiej wojnie światowej. Kim byli, co robili*, Warszawa 2003, s. 25–26; A.K. Kunert, *Ilustrowany przewodnik...*, s. 461; *idem, Słownik...*, t. I, s. 48–49; J. Siedlecka, *Oblawa. Losy pisarzy represjonowanych*, Warszawa 2005, s. 45–80).

⁴ Włodzimierz Lechowicz (1911–1986), „Kamil”, „Malski”, „Morski”, „Partyka”, „Zych”, „Tomasz Tomaszewski”, „Tomasz Morski”, działacz KPP i PPR, pracownik Referatu Informacyjnego DOK w Warszawie, oficer Oddziału Informacji Sztabu Głównego GL/AL, za zgodą Mariana Spychalskiego i Alfreda Jaroszewicza jako „wtyczka” komunistyczna objął funkcję naczelnika Urzędu Śledczego PKB m.st. Warszawy przy Delegaturze Rządu na Kraj oraz dywersji przy KWP, jako „wtyczka” PPR wszedł również do ZG SD, walczył w powstaniu warszawskim jako żołnierz AK, po upadku powstania w BiP KG AK. Po wojnie dyrektor Departamentu Osiedleńczego MZO, od lutego 1947 do września 1948 minister aprowizacji i handlu, poseł na sejm, wiceprzewodniczący CK SD. W wyniku wewnętrznych rozgrywek w polskiej partii komunistycznej aresztowany w październiku 1948 (sprawa Mariana Spychalskiego i in.). Śledztwo przeszedł w specjalnym więzieniu Departamentu X MBP w Miedzeszynie, usiłował popełnić tam samobójstwo, podejmował głodówki, w lipcu 1955 w procesie „kiblowym” skazany na 15 lat, zwolniony w maju 1956. Jak stwierdził Janusz Marszałec, „mimo okropnych tortur nie przestał czuć się komunistą i członkiem partii”. Działał nadal w SD, był posłem, ambasadorem, przewodniczącym Komitetu Drobnej Wytwórczości, organizatorem i redaktorem naczelnym „Kuriera Polskiego”. Autor wspomnień *Będziesz przeklinał ten dzień* wyd. w Warszawie w 1989 (P. Dubiel, J. Kozak, *op. cit.*, s. 95; K. Moczarski, *Zapiski*, oprac. A.K. Kunert, Warszawa 1991, s. 122, 164–321; M. Ney-Krwawicz, *Komenda...*, s. 447; J. Marszałec, *Ochrona porządku i bezpieczeństwa publicznego w Powstaniu Warszawskim*, Warszawa 1999, s. 348–349).

⁵ Jan Mazurkiewicz (1896–1988), „Radosław”, „Sęp”, „Zagłoba”, „Zocha”, gen. bryg., członek „Zarzewia” i Związku Strzeleckiego, od 1914 w Legionach, od 1918 w POW (już wówczas współpracował z podch. F. Niepokólczykim), oficer WP, w latach trzydziestych inspektor ZS w Wilnie, od 1938 wykładowca CWP w Rembertowie, w 1939 komendant odcinka południowo-zachodniego dywersji pozarfrontowej. W konspiracji organizator i komendant TOW, w 1944 szef Kedywu KG AK. W powstaniu warszawskim dowódca zgrupowania „Radosław”. W 1945 komendant Obszaru Centralnego „Nie”-DSZ. Aresztowany przez UB 1 VIII 1945. Po zwolnieniu inicjator akcji ujawniania podziemia akowskiego, przewodniczący Centralnej Komisji Likwidacyjnej ds. AK. Ponownie więziony w latach 1949–1956. Po zwolnieniu wiceprezes ZO ZBoWiD w Warszawie, od 1965 wiceprzewodniczący ZG związku. W 1980 mianowany generałem przez władze komunistyczne (AIPN Wr, 053/628, t. II, k. 155, M.N. Naglicki, Dane organizacyjne, gospodarce i osobowe oraz przebieg pracy w Oddziale II SG WP w latach 1918–1929, mps, Legnica, listopad

[plk. Ludwikiem] Muzyczką⁶ i innymi. Poważną rolę odgrywa tutaj ZBoWiD [...]. Zapytałem, gdzie przebywa, co porabia i jak się ustosunkowuje do powyższych grup politycznych [ppłk Wincenty] Kwieciński⁷. Kawiński odpowiedział mi na to, że nie rozmawiał jeszcze z Kwiecińskim obszerniej, gdyż ten wyjechał gdzieś z żoną na wypoczynek. Nadmienił mi tylko, że Kwieciński był samozwańczym, w pewnym sensie, komendantem WiN. Po aresztowaniu jego poprzednika (o ile się nie mylę Rzepeckiego⁸) nadał sobie stopień pułkownika⁹ i przejął komendaturę w swoje ręce. Kawiński mimochodem wspomniał, że jak był u niego w domu Niepokólczycki, to przypadkowo zgadali się, że matka Kwiecińskiego jest przyrodnią siostrą żony Niepokólczyckiego. Odkrycie tego faktu – jak mówi Kawiński – wytworzyło między nimi pewną zażyłość [...].

Źródło: AIPN, 0192/68, t. II, k. 29, oryginał, mps.

1950; AIPN, 0298/655, t. I, Raport z wyników śledztwa za okres 1–10 I 1951 w sprawie siatki „Radosława” i CKW PPS, k. 16–17; D. Baliszewski, A.K. Kunert, *op. cit.*, wg indeksu; A.K. Kunert, *Słownik...*, t. I–III, wg indeksu; *idem*, *Ilustrowany przewodnik...*, s. 525–526; S. Korboński, *Bohaterowie...*, s. 125–127; S. Mazurkiewicz, *Jan Mazurkiewicz „Radosław”, „Sęp”, „Zagłoba”. 1914–1944*, Warszawa 1994; T. Strzembosz, *W stronę...*, s. 136–138; M. Ney-Krwawicz, *Komenda...*, s. 449; *I ZG WiN*, s. 203; Z. Zblewski, *Okręg Krakowski...*, s. 183–184).

- ⁶ Ludwik Muzyczka (1900–1977), „August”, „Benedykt”, „Jacek”, „Ludwik”, „Sulkowski”, „Wilk”, ppłk, żołnierz Legionów, oficer WP, dziennikarz, działacz ZS, we wrześniu 1939 komisaryczny prezydent m. Inowrocławia, współorganizator Organizacji Orla Białego, od 1941 szef Biur Wojskowych w KG ZWZ-AK, jednocześnie zajmował się tworzeniem Wojskowej Administracji Ziem Nowych i Wojskowego Korpusu Służby Bezpieczeństwa, w 1945 współtwórca WiN, aresztowany 22 XII 1945, wyrokiem WSR w Warszawie z 3 II 1947 skazany na 10 lat więzienia, zwolniony 23 XII 1948, ponownie aresztowany 20 X 1950, wyrokiem SW dla m.st. Warszawy z 3 V 1954 skazany na 5 lat. Zwolniony 25 IX 1954. Mieszkał w Krakowie (A. Kuler, *Muzyczka Ludwik [w:] MSBUDN 1939–1956*, Kraków 1997, t. II, s. 94–96; M. Ney-Krwawicz, *Komenda...*, s. 451; A. Zagórski, *Muzyczka Ludwik [w:] WiN...*, t. VI, cz. 3, s. 457–460; S. Salmonowicz, *Ludwik Muzyczka 1900–1977. Polityk i żołnierz*, Warszawa 1992).
- ⁷ Wincenty Jerzy Kwieciński (1916–1984), „D-3”, „Głóg”, „I-1”, „J-1”, „Jur”, „Krzemień”, „Lotny”, „Lotny”, „Mańkut”, „Proboszcz”, „Witek”, „Witold Kamiński”, „V-T”, „S-1”, ppłk, ukończył Korpus Kadetów we Lwowie i z pierwszą lokatą Szkołę Podchorążych Artylerii w Toruniu, praktykę odbywał w 6. pułku artylerii lekkiej. W wojnie obronnej 1939 dowódca baterii 6. pal 6. DP armii „Kraków”, ciężko ranny. W konspiracji ZWZ-AK działał w łączności Komendy Obwodu Opatów, od 1940 pracował w kontrwywiadzie Komendy Okregu Warszawa. Po wejściu Sowieców szef Wydziału Informacji Obszaru Centralnego „Nie”-DSZ-WiN, z-ca komendanta Obszaru Centralnego, po płk. F. Niepokólczyckim prezes III ZG WiN, reprezentant Zrzeszenia w KPOPP. Aresztowany przez UB w styczniu 1947, wyrokiem WSR w Warszawie z grudnia 1947 skazany na dożywocie, zwolniony w kwietniu 1957. Mieszkał w Warszawie, pracował w spółdzielczości, sekretarz Honorowego Komitetu Budowy Pomnika Powstania Warszawskiego. Zmarł w Warszawie, pochowany przez ks. Jerzego Popiełuszkę („Dardanele”, s. 488–489; A.K. Kunert, *Słownik...*, t. 2, s. 113–114. J. Marszałec, *Ochrona porządku i bezpieczeństwa publicznego w Powstaniu Warszawskim*, Warszawa 1999, s. 346–348; A. Zagórski, *Kwieciński Wincenty [w:] WiN...*, t. VI, cz. 2, s. 769–372; Z. Zblewski, *Okręg Krakowski...*, s. 133).
- ⁸ Faktycznie płk. Franciszka Niepokólczyckiego. Płk Jan Rzepecki był pierwszym prezesem WiN.
- ⁹ Ostatni awans W. Kwiecińskiego na podpułkownika miał miejsce już w sierpniu 1945 (A.K. Kunert, *Słownik...*, t. 2, s. 113).

1957 październik 10, Warszawa – Doniesienie TW „Brossa” o organizowaniu przez płk. Franciszka Niepokólczyckiego pomocy dla byłych żołnierzy AK złożone mjr. SB Stefanowi Turlejowi

Dnia 9 X [19]57 r. zostałem zaproszony telefonicznie przez Niepokólczyckiego, gdzie o godzinie 8.45 zajechałem do prywatnego mieszkania wymienionego. Niepokólczyckiego zastałem wraz z żoną w mieszkaniu. Warunki domowe takie, jak podałem poprzednio. Po przywitaniu się i wymianie zdań, co słyhać, zaczęliśmy rozmawiać na następujące tematy. Niepokólczycki postawił przede mną propozycję, abym stanął na czele rozdawnictwa darów i niesienia pomocy dla byłych AK-owców i ich rodzin pochodzących z terenu byłego Okręgu Wileńskiego. Prosił równocześnie, abym delegował jakąś znaną kobietę, która pracowała w sztabie wileńskiej AK, ma znajomości wśród ludzi, byłych członków AK. Omawiając to zagadnienie, wyliczyliśmy szereg nazwisk, zatrzymując się przy Dziewulskiej-Łosiowej Anieli¹, byłej łączniczce płk. [Lubosława Krzeszowskiego] „Ludwika”², szefa sztabu Okręgu

¹ Aniela Dziewulska-Łosiowa (ur. 1916), „Krystyna”, córka profesora USB, ukończyła Wydział Matematyczno-Przyrodniczy USB, zastępca asystenta przy tamtejszej katedrze astronomii. W konspiracji w Wilnie wykładała na tajnych kompletach, od 1942 w wileńskiej ZWZ-AK, łączniczka Oddziału III Komendy Okręgu, od 1943 w dyspozycji szefa sztabu okręgu ppłk. Lubosława Krzeszowskiego „Ludwika”, kierowała łącznością zewnętrzną i wewnętrzną sztabu okręgu, prowadziła archiwum, organizowała odprawy kadry. Po wejściu Sowieców nadal kierowała łącznością zreorganizowanej Komendy Okręgu Wileńskiego AK. Aresztowana przez NKWD w październiku 1944, śledztwa przeszła w więzieniu na ul. Ofiarnej w Wilnie, wyrokiem Trybunału Wojennego NKWD z sierpnia 1945 skazana na 10 lat obozu pracy, więziona w Prawieniszkach, w ITŁ w Mesju-Komi oraz w obozach na terenie obwodu Irkuckiego, następnie na bezterminowym zesłaniu w Krasnojarskim Kraju, do Polski powróciła w 1956. Mieszkała w Warszawie, pracowała naukowo w Instytucie Meteorologii i Hydrologii, a następnie Instytucie Geofizyki PAN, uzyskała stopień doktora i tytuł docenta (przed emeryturą kierownik Zakładu Fizyki Atmosfery). Autorka m.in. książek *Konwój strzela bez uprzedzenia* oraz *Mówią, o Panie, żeś nas upokorzył* (L. Kostecki, *Dziewulska Aniela* [w:] *Słownik Polski Walczącej na Kresach Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej*, Bydgoszcz 1998, s. 70–72; *Łączniczki Okręgu Wileńsko-Nowogródzkiego Armii Krajowej. Wspomnienia, informacje biograficzne*, Bydgoszcz 2001 (tam wspomnienia Dz. *Odnaleźć właściwą drogę...*, s. 78–99); R. Korab-Zebryk, *Operacja wileńska AK*, Warszawa 1985, s. 294, 452, 450; J. Wołkonowski, *Okręg Wileński Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej w latach 1939–1945*, Warszawa 1996, s. 105, 197, 271, 295, 318, 350).

² Lubosław Krzeszowski (1897–1965), „Ludwik”, płk, syn pułkownika armii carskiej, studiował w Instytucie Handlowym w Kijowie, służył w 21. Pułku Strzelców Syberyjskich i I Korpusie Polskim na Wschodzie, od 1918 w WP, wykładał w Oficerskiej Szkole Artylerii w Toruniu oraz tamtejszej Szkole Strzelca CWA. W wojnie obronnej 1939 dowódca Ośrodka Zapasowego 24. pal w Tarnopolu. W konspiracji w Warszawie tworzył Organizację Wojskową „Wilki”, w której objął funkcję szefa sztabu, po wcieleniu OWW do ZWZ-AK skierowany przez gen. Stefana Roweckiego „Grota” do Wilna na stanowisko szefa sztabu i zastępcy komendanta okręgu ppłk. Aleksandra Krzyżanowskiego „Wilka”, od czerwca 1944 komendant Okręgu Wileńskiego, wyznaczony przez KG do organizacji siatki „Nie” na Wileńszczyźnie, 17 lipca 1944 w Wilnie aresztowany przez Sowieców. Po rozmowach z gen. Iwanem Sierowem i złożeniu szczegółowych zeznań wykorzystywanych następnie operacyjnie przez NKWD i „Smiersz” zgodził się przejść do służby w armii Zygmunta Berlinga. W 1950 przeniesiony na emeryturę, zmarł w Warszawie. Podejrzewany przez historyków i oficerów Komendy Okręgu Wileńskiego AK o działalność agenturalną na rzecz Sowieców (L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939–1945*, Warszawa 1999, s. 672–673. R. Korab-Zebryk, *op. cit.*, wg indeksu; J. Wołkonowski, *op. cit.*, wg indeksu).

Wilno. Do końca miesiąca października [19]57 r. Komitet Pań ma być zorganizowany i w najbliższym czasie Niepokólczycki ma spotkać się z księdzem Kliszką, aby omówić te sprawy. Treścią pomocy ma być pomoc tylko ludziom, jak się wyraził Niepokólczycki, b[yłym] członkom AK i ich rodzinom. Niepokólczycki podkreślił tu, że jego osoba nie musi odgrywać oficjalnej roli, ja muszę stać na boku, a zasadniczą rolę kierowniczą, oficjalną ma spełniać Komitet Pań.. Ja będę spełniał tylko rolę techniczną rozmowy z [ks.] Kliszką itp., gdyż inaczej zaczęłyby się rozgrywki, rozróby polityczne. Pomoc powinna iść nie w kierunku konsumpcyjnym, ale produkcyjnym, to znaczy nie dawać ludziom pieniędzy, aby ich [nie] przyzwyczajając do zawodowego żebractwa, ale pomóc im w czymś, co dałoby im źródło utrzymania (poza lekarstwami i odzieżą), np. kowalowi kupić narzędzia, gdyż łatwiej dostanie pracę w PGR, rolnikowi zakupić inwentarz żywy i martwy, rzemieślnikowi warsztat rzemieślniczy, młodzieży należy pomóc w stypendiach, szczególnie studentom, rodzinom b[yłych] środowisk AK-owskich [...] Niepokólczycki poruszył również drugą stronę pomocy, a mianowicie: wg posiadanych przez niego informacji w Stanach Zjednoczonych są ludzie, którzy chcieliby pomóc Polsce, ale wyraźnie poza prymasem³, oświadczając, że dobrze byłoby, aby nawiązać z nimi kontakt i poszukać w tej sprawie odpowiedniego człowieka. [...]. Niepokólczycki jest przeciwnikiem należenia do ZBoWiD, gdyż uważa, że szare masy należące do ZBoWiD służą dla rozgrywek personalnych ludzi z gór AK-wskich, np. [płk Jan Mazurkiewicz] „Radosław”, [ppłk Tadeusz Sztumberk-]Rychter⁴. [Płk Jan] Rzepecki, który ma dobre rozeznanie polityczne i jest człowiekiem mądrym, wycofał się z władz Zw[iązku] Bojown[ików] o Wolność i Dem [okrację]. Niepokólczycki uważa, że trzeba być pełnym szacunku i uznania zasług dla ludzi z góry AK-owskiej, którzy są już po sześćdziesiątce, którzy w czasie wojny mieli 20–30 lat, gdyż ci ludzie, prowadząc np. akcję pomocy, będą ją prowadzić obiektywnie, bez oglądania się na innych, bezinteresownie, w przeciwieństwie do starych, których każda czynność ma na celu zyskanie popularności, korzyści osobiste i względy ambicjonalne [...]. Przechodząc do wypadków w Warszawie⁵, Niepokólczycki uważa, że obecnie rozruchy w Warszawie są przez kogoś inspirowane. Potępia [je i mówi], że to naprawdę nie czas na takie wystąpienia, osobiście ma zastrzeżenia, co do celowości wyprowadzenia do akcji bojówek robotniczych, które na skutek nieznajomości techniki rozpędzania tłumów biją w większości postronnych gapiów. Twierdzi, że już dosyć wysługiwania się celom Zachodu, który przez 18

³ Stefanem Wyszyńskim.

⁴ Tadeusz Sztumberk-Rychter (1907–1972), „Żegota”, ppłk, od 1929 w WP, absolwent Szkoły Podchorążych Artylerii. W wojnie obronnej 1939 w sztabie 6. DP. W konspiracji organizator Podziemia w okolicach Radomia, dowódca oddziału partyzanckiego w Zamojskiem, szef sztabu, a następnie dowódca 27. DP AK przebijającej się z Wołynia na Lubelszczyznę, aresztowany przez „Smiersz”, wywieziony do Związku Soczewickiego. Do kraju wrócił w 1948, działał w „Pax” i ZBoWiD, autor wspomnień *Artylerzysta Piechur* (P. Dubiel, J. Kozak, *op. cit.*, s. 172–173).

⁵ We wrześniu 1957 r. władze zlikwidowały wydawanie będącego symbolem „odwilży” po 1956 r. tygodnika młodej inteligencji „Po prostu”. W związku z tą decyzją na początku października doszło w Warszawie do kilkudniowych wieców, protestów i demonstracji, spacyfikowanych przez formacje milicyjne, w tym ZOMO (A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL 1956–1989*, Kraków 1999, s. 64–80).

lat⁶ dał dowód, że chodzi mu o własne interesy – Poznań⁷, Węgry⁸. Na temat ewentualnej rozmowy Niepokólczycki – prymas wysunąłem sugestie [bp. Antoniego] Baraniaka⁹, że dobrze byłoby, aby wprowadził go, tj. Niepokólczyckiego, jakiś ksiądz ([o. Tomasz] Rostworowski¹⁰). O ile byłyby trudności z przyjazdem Rostworowskiego, wysunąłem kandydaturę ks. [Tadeusza] Fedorowicza¹¹ z Lasek. Niepokólczycki prosił, aby rozmawiać z ks. Fedorowiczem, który jest przyjacielem prymasa [...].

Źródło: AIPN, 0192/68, t. II, k. 39–40, oryginał, mps.

⁶ Tj. od wybuchu II wojny światowej.

⁷ Chodzi o poznański bunt społeczny z czerwca 1956 r. Z ostatnich prac zob. album: S. Jankowiak, P. Machcewicz, A. Rogulska, *Zranione miasto. Poznań w czerwcu 1956*, Poznań–Warszawa 2003; E. Makowski, *Poznański Czerwiec 1956. Pierwszy bunt społeczeństwa w PRL*, Poznań 2001; P. Machcewicz, *Polski rok 1956*, Warszawa 1993.

⁸ Tj. zdławione przez Sowietów powstanie węgierskie z 1956 r.

⁹ Antoni Baraniak (1904–1977), abp, salezjanin, święcenia kapłańskie przyjął w 1930 w Krakowie, pracował jako wychowawca w domach w Kleczy Dolnej, Czerwińsku i Warszawie, w latach 1927–1933 studiował w Rzymie, uzyskał doktorat z teologii i prawa kanonicznego, pracował w Rocie Rzymskiej i Kongregacji Soboru, po powrocie sekretarz prymasa Augusta Hlonda, a następnie również prymasa Stefana Wyszyńskiego. Od 1951 biskup sufragan gnieźnieński, aresztowany razem z prymasem, więziony przy ul. Rakowieckiej w Warszawie, zwolniony w 1955, jednak nadal izolowany w m. Marszałek k. Ostrzeszowa. Od 1957 metropolita poznański, osobiście angażował się w wydawanie przez władze zezwoleń na budowę kościołów, represjonowany przez SB, w 1969 dzięki jego staraniom w Stolicy Apostolskiej utworzono w Poznaniu Papieski Wydział Teologiczny (obecnie Wydział Teologiczny UAM), uczestniczył w obradach Soboru Watykańskiego i Synodach Biskupów w Rzymie, członek Komisji Głównej Episkopatu, zmarł w Poznaniu (E. Nawrot, *Antoni Baraniak [w:] Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, Warszawa 2002, t. I, s. 7–8; P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 2000, s. 18; zob. również: J. Żaryn, *Kościół w Polsce w latach przełomu (1953–1958)*, Warszawa 2000, wg indeksu).

¹⁰ Tomasz Rostworowski (1904–1974), „Ksiądz Marek”, działacz harcerski (od 1937 harcmistrz) w Lublinie, jezuita, przed wybuchem wojny przebywał w Lublinie, Wilnie (prefekt Gimnazjum św. Kazimierza) i Lwowie. W okresie okupacji wykładowca tajnych kompletów w Warszawie, kapelan Szarych Szeregów, uczestnik akcji ratowania Żydów, w powstaniu sanitariusz oraz kapelan batalionu „Gustaw” i KG AK, po kapitulacji ukrywał się w ruinach. Po wojnie prowadził w Łodzi rekolekcje dla młodzieży akademickiej, zorganizował tam Caritas Academica, wspierał działalność Sodalicji Marińskich i Juventus Christiana, organizował pomoc materialną dla represjonowanej z powodów politycznych młodzieży, w tym żołnierzy AK. Aresztowany przez UB w styczniu 1950, we wrześniu 1951 skazany przez WSR w Warszawie na 12 lat. Więziony na Mokotowie i we Wronkach, zwolniony we wrześniu 1956. Dalszą posługę duszpasterską prowadził w Łodzi, Kaliszu i Lublinie (KUL), przez wiele lat inwigilowany przez SB. Wyjechał do Rzymu, w 1967 został kierownikiem Sekcji Polskiej Radia Watykańskiego. Do Polski powrócił w 1973 (T. Toborek, *Tomasz Rostworowski (1904–1974)*, KOSP 2004, t. II, s. 462–465; P. Dubiel, J. Kozak, *op. cit.*, s. 142).

¹¹ Tadeusz Fedorowicz (1907–2002), ukończył Wydział Prawa UJK, Szkołę Podchorążych Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim, metropolitalne Seminarium Duchowne we Lwowie, pracował jako wikariusz w Tarnopolu, a następnie jako sekretarz ds. dobroczynności lwowskiego „Caritasu”. Aresztowany przez NKWD w kwietniu 1940, zwolniony po kilku tygodniach śledztwa, dobrowolnie dołączył do wywożonych ze Lwowa Polaków, znalazł się w Republice Maryjskiej. Po utworzeniu armii gen. Władysława Andersa kapelan rodzin wojskowych w Buzuluuku, duszpasterz w Kazachstanie, w lutym 1943 aresztowany za odmowę przyjęcia sowieckiego obywatelstwa, po zwolnieniu skierowany do armii Zygmunta Berlinga, gdzie został kapelanem 4. DP, z którą przybył do Polski. Po wydaleniu z „ludowego” wojska pełnił funkcję kapelana Zakładu dla Ociemniałych w Żułowie na Lubelszczyźnie, a do kwietnia 1947 ośrodka w Laskach k. Warszawy. Następnie był ojcem duchowym Seminarium w Kalwarii Zebrzydowskiej, spowiednikiem Seminarium w Warszawie, kanonikiem kapituły lwowskiej, z rąk Jana Pawła II otrzymał godność infulata. Zmarł w Laskach. Spisał wspomnienia z okresu pobytu w ZSRR *Drogi Opatrzności* (R. Dzwonkowski, *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939–1988*, Lublin 2003, s. 222–224).

1958 kwiecień 28, Warszawa – Wyciąg z doniesienia TW „Warszawskiego” o próbie pozyskania przez płk. Franciszka Niepokólczyckiego środków od Polonii amerykańskiej za pośrednictwem Kościoła na pomoc dla więźniów politycznych w Polsce

[...] Ksiądz [Czesław] Białek¹, [Stanisław] Warnocki² i płk [Franciszek] Niepokólczycki wysłali listy polecane do wszystkich biskupów w Polsce z prośbą, aby zgodnie z życzeniem Polonii amerykańskiej i kanadyjskiej 50% sum przeznaczonych na pomoc dla biednych, za pośrednictwem kardynała [Stefana] Wyszyńskiego rozprzeczonych po diecezjach, przeznaczyć na pomoc dla więźniów i b[yłych] więźniów politycznych oraz ich rodzin. Zadeklarowali pomoc przy dostarczaniu nazwisk potrzebujących pomocy. Udział Niepokólczyckiego w tej akcji uważać należy za powiązanie jej z tym odłamem AK i b[yłego] WiN, który nadal nieprzychylnie odnosi się do obecnych władz. Niepokólczycki bowiem uważa się za jedynego uprawnionego do reprezentowania tych ludzi, gdyż – zdaniem jego – [płk Jan] Rzepecki i [płk] „Radosław” [Jan] Mazurkiewicz, idąc na współpracę z obecnym rządem, sprzeniewierzyli się ideologii AK-owskiej. Utrzymuje b[ardzo] bliskie stosunki z Jerzym [Prus-]Strowskim³, który z kolei uważa się za ostatniego delegata b[yłego] rządu londyńskiego na kraj w okresie do 1945 r. [...]. Sam Niepokólczycki stoi na stanowisku, że obecne władze państwowo-partyjne nie potrafią wyprowadzić kraju z obecnego

¹ Czesław Białek (1920–1984), do Towarzystwa Jezusowego wstąpił w Kaliszu w 1936, studiował filozofię w seminarium jezuitów w Nowym Sączu, teologię w seminarium w Starej Wsi k. Brzozowa oraz w Warszawie, gdzie w 1950 został wyświęcony na kapłana. W okresie okupacji niemieckiej organizował pomoc dla więźniów obozów koncentracyjnych, pomagał w ucieczkach Żydów z getta w Nowym Sączu. W powstaniu warszawskim walczył na Woli (ranny). Po wyświęceniu mieszkał w klasztorze w Poznaniu, został aresztowany i wyrokiem tamtejszego WSR w grudniu 1953 skazany na 7 lat za pomoc organizacji konspiracyjnej, zwolniony w 1956. Organizator Tymczasowego Komitetu Pomocy Więźniom Politycznym, w PRL wielokrotnie represjonowany za głoszenie patriotycznych kazań, w 1973 na UAM obronił doktorat z antropologii, włączył się w popieranie ruchu misyjnego, podczas stanu wojennego organizował pomoc dla represjonowanych. Autor m.in. książki *Jezuici polscy w Misji Zambelskiej* (E. Nawrot, *Białek Czesław [w:] Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, Warszawa 2002, t. I, s. 12; D. Suchorowska, *Gurgacz. Popieluszko lat stalinowskich i współnicy jego losu*, Kraków 1987 (wyd. podziemne), s. 100).

² Stanisław Warnocki (ur. 1907) „Wrzesiński”, buchalter kancelarii CWP w Rembertowie i firmy „E. Wedel”, urzędnik MPIH. Od 1942 w PKB, wykładowca, oficer inspekcyjny KG i zastępca szefa Centrali Służby Śledczej mjr. Bolesława Kontryna „Żmudzina” w Centrali Służby Śledczej, organizator PKB w Łódzkiem i Lubelskiem. Po upadku powstania warszawskiego, w którym z powodu choroby nie brał udziału, wyszedł z ludnością cywilną. Po wejściu Sowieców działał w PSL, mieszkał w Krynicy Górskiej, pow. Łębskim, Gdańsku i od 1948 w Warszawie. Aresztowany w styczniu 1949, świadek oskarżenia w procesie „Startu”, wyrokiem SW w Warszawie z lipca 1952 skazany na dożywocie, zwolniony w 1956 (AIPN, 0192/68, Notatka dot. S. Warnockiego z 12 X 1958, b.p.; J. Marszałec, *Ochrona porządku i bezpieczeństwa publicznego w Powstaniu Warszawskim*, Warszawa 1999, s. 377).

³ Jerzy Prus-Strowski „Wiktor”, ur. 1895, kierownik Biura Wojskowego Spraw Wewnętrznych, dyrektor i inspektor Departamentu Spraw Wewnętrznych DR, aresztowany przez UB 14 V 1949, skazany na 15 lat, po zwolnieniu wspólnie z płk. F. Niepokólczyckim brał udział w akcjach organizowania pomocy dla żołnierzy AK represjonowanych przez komunistów. Wówczas zamieszkały w Warszawie, pracownik „Promidesu” (W. Grabowski, *op. cit.*, wg indeksu).

Artykuły i dokumenty

impasu gospodarczego, że sytuacja gospodarcza będzie się coraz bardziej pogarszała, co będzie powodowało pogłębianie się niezadowolenia ludności, zwłaszcza robotników, i w konsekwencji może doprowadzić do poważnych rozruchów antyrządowych w całym kraju. W związku z tym uważa, że należy przyjąć postawę oczekująca, bierną, utrzymywać między sobą stosunki towarzyskie, żeby nie stracić kontaktów. Trzymać się z dala od ZBoWiD [...].

Źródło: AIPN, 0192/68, t. II, k. 90–91, oryginał, mps.

1958 czerwiec 9, Warszawa – Doniesienie TW „Brossa” o próbach nawiązania kontaktów ze znaczącymi postaciami emigracji przez płk. Franciszka Niepokólczyckiego złożone mjr. SB Stefanowi Turlejowi

[Martyna] Niepokólczycka¹ zatrudniona w „Orbisie” w ostatnim czasie wyjechała do Jugosławii, aby tam spotkać się z synem² [płk. dypl. Kazimierza] Iranka-Osmeckiego³ [...]. Niepokólczycki zaleca mi, bym na terenie Paryża spotkał się z [ppłk. Józefem] Maciołkiem⁴, Rolewiczem Kazimierzem⁵, b[yłym] prac[ownikiem] O[ddziału] II, z ta-

¹ Martyna Niepokólczycka (c. Bolesława).

² Jerzy Osmecki, późniejszy mąż Martyny.

³ Kazimierz Wincenty Iranek-Osmecki (1897–1984), „Antoni”, „Heller”, „Jarecki”, „Makary”, „Pstrąg”, płk dypl., działacz Związku Strzeleckiego, żołnierz Legionów i armii austriackiej, żołnierz POW, absolwent WSWoj., wykładowca i kierownik katedry operacyjnej służby sztabów, dowódca batalionu 36. pp. Legii Akademickiej. W wojnie obronnej 1939 oficer do zleceń Naczelnego Kwatermistrza. W okresie okupacji zastępca kierownika ekspozytury wywiadowczej Oddziału II Sztabu NW w Bukareszcie, emisariusz do kraju i emisariusz Komendanta Głównego ZWZ do Londynu, szef Oddziału IV Sztabu NW w Londynie, następnie zastępca szefa Oddziału Planowania. W marcu jako cichociemny zrzucony do kraju, szef Oddziału IV i Oddziału II KG AK, uczestnik powstania warszawskiego (pełnomocnik Dowódcy AK w rokowaniach kapitulacyjnych; podpisał układ o zaprzestaniu działań wojennych). Po zwolnieniu z niewoli niemieckiej pozostał na emigracji, współzałożyciel Instytutu Józefa Piłsudskiego i Studium Polski Podziemnej w Londynie, przewodniczący ZG Koła b. Żołnierzy AK, dyrektor Biura Głównej Komisji (i jej przewodniczący) Skarbu Narodowego, główny organizator pomocy dla żołnierzy i działaczy Polski Podziemnej pozostałych w PRL. Współautor edycji źródłowej *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, autor wielu publikacji dotyczących dziejów Polski Podziemnej oraz wspomnień *Powołanie i przeznaczenie. Wspomnienia oficera Komendy Głównej AK* – ostatnie wyd: Warszawa 2004 (AIPN, 0192/68, t. III, Notatka dot. sprawy kryptonim „Wino” z 2 III 1959, k. 525; *ibidem*, Analiza materiałów sprawy agenturalnego opracowania nr 267 dot. rodziny Kazimierza Iranka-Osmeckiego zamieszkałej w kraju oraz samego K. Iranka-Osmeckiego przebywającego w Anglii z 24 V 1957, k. 535–540; *ibidem*, Charakterystyka ludzi z emigracji. Kazimierz Iranek-Osmecki, 24 I 1956, k. 541–543; A.K. Kunert, *Słownik...*, t. II, s. 69–71; *idem*, *Słownik kadry dowódczej*, s. 381–382; M. Ney-Krwawicz, *Komenda...*, s. 435–436; K.A. Tochman, *Słownik biograficzny cichociemnych*, Oleśnica 1994, t. I, s. 48–51; A. Zagórski, *Iranek-Osmecki Kazimierz Wincenty* [w:] *WiN...*, t. VI, cz. 2, s. 239–241).

⁴ Józef Maciołek (1900–1973), „Dominik”, „Józef Ziemia”, „Kazimierz”, „Roman”, „Marian”, „Roch”, „Tom”, „Żuraw”, ppłk, uczestnik wojny polsko-ukraińskiej, wykładowca w Centralnej Szkole Podoficerskiej KOP w Osowcu, oficer batalionu „Kleck” k. Nieświeża, działacz SL w Futomie k. Rzeszowa. W wojnie obronnej 1939 walczył w 94. pp., zbiegł z niewoli niemieckiej, powrócił do Futomy. W konspiracji ZWZ-AK dowódca Placówki Błażowa, inspektor i komendant Podobwodu Rzeszów-Południe. W konspiracji poakowskiej działał na terenie Przemysła, Rzeszowa (był aresztowany przez UB, został odbity przez żołnierzy AK) i Krakowa, organizator i kierownik siatki informacyjno-propagandowej DSZ-WiN kryptonim „Stomil”, zastępca prezesa Zarządu Obszaru Południowego ppłk. Łukasza Cieplińskiego. We wrześniu jako kurier prezesa II ZGA WiN płk. F. Niepokólczyckiego przedostał się drogą morską do Londynu, pełnił funkcję organizatora i szefa Delegatury Zagranicznej WiN, nawiązał współpracę z wywiadem brytyjskim i amerykańskim, dał się wciągnąć w operację MBP kryptonim „Cezary” (prowokacyjny „V Zarząd Główny WiN” w Polsce), zmarł w Londynie. („*Dardanale*”, s. 496–499; A. Zagórski, *Maciołek Józef* [w:] *WiN...*, t. VI, cz. 2, s. 410–415; Z. Zblewski, *Okręg Krakowski...*, wg indeksu).

⁵ Kazimierz Rolewicz (1898–1986), płk, „Bernard”, „Ira”, „Kama”, „Mila”, „Ok”, „Olgierd”, „Zbigniew Solski”, „Zbyszek”, żołnierz armii austriackiej, uczestnik wojny polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej, absolwent prawa UJK, naczelnik Wydziału Społeczno-Politycznego w Nowogrodku i Brześciu n. Bugiem. W konspiracji ZWZ-AK szef BiP Okręgu Kraków, członek redakcji „Małopolskiego Biuletynu Informacyjnego”. Po wejściu Sowietów szef sztabu Okręgu Kraków, po aresztowaniu płk. Przemysława Nakończnikoffa-Klukowskiego przejął obowiązki komendanta okręgu, aresztowany przez UB w Krakowie,

kim zdaniem, aby nie przekazywać żadnych informacji, lecz wykorzystać ich do pomocy. To samo odnosi się do Niezbrzyckiego Jerzego⁶, b[yłego] prac[ownika] O[ddziału II], tylko spotkać się. Ponadto spotkać się z Ryszardem Wraga, b[yłym] „dwójkarzem”, twórcą antybolszewickiej Ligi Obrony Narodu. Te spotkania powinien umożliwić [ppłk] Kraczkiewicz Przemysław⁷. Podczas rozmowy ks. [Czesław] Białek podał, że całą pomoc przeznaczoną na działalność, jaką prowadzi na terenie Poznania, robi to przez ściśle zakonspirowaną Sodaliję Mariańską, w skład której wchodzi Karech, zam. Poznań, ul. Długa (b[rak] d[alszych] danych), i [Michał] Żak⁸, który został dawno zwolniony z więzienia z procesu [ks. Władysława] Gurgacza⁹. Żak chodzi w sutannie i nosi zdjęcie Gurgacza na tle bandy w górach [...].

Źródło: AIPN, 0192/68, t. II, k. 97–98, oryginał, mps.

zwolniony w okresie amnestii w sierpniu 1945. W WiN kierownik propagandy Zarządu Obszaru Południowego i zastępca prezesa II ZG płk. F. Niepokólczyckiego. W sierpniu 1946 jako jego kurier przedostał się w transporcie repatriantów francuskich do sztabu 1. Dywizji Pancernej w Meppen, skąd został przetrzucony do Londynu. Zamieszkał w Paryżu, pełnił funkcję zastępcy szefa Delegatury Zagranicznej WiN ppłk. Józefa Maciołka, a następnie również jej szefa, nawiązał kontakty ze służbami specjalnymi Francji, organizował placówkę WiN w Monachium, zmarł w Paryżu („Dardanele”, s. 533–534; A. Kuler, *Kazimierz Rolewicz*, KOSP 2002, t. I, s. 385–388; Z. Zblewski, *Okręg Krakowski...*, wg indeksu).

- ⁶ Antoni Jerzy Niezbrzycki *vel* Ryszard Wraga (1920–1976), „Antonowicz”, żołnierz POW (KN-II), uczestnik wojny z bolszewikami, w latach 1920–1922 żołnierz armii ukraińskiej (petlurowskiej), polski attaché wojskowy w konsulatach w Kijowie i Charkowie, od 1931 kierownik Referatu „Wschód” Wydziału Wywiadowczego Oddziału II SG. W 1940 dotarł do Francji, osadzony w obozie, ewakuował się do Wielkiej Brytanii, wykładał w szkole wywiadu, do 1949 mieszkał w Londynie, pełnił funkcję kierownika jednego z wydziałów w Ministerstwie Informacji, następnie we Francji, zajmował się w Paryżu studiami sowietologicznymi, od 1958 pracował w USA w Bibliotece Kongresu, konsultant Instytutu Hoovera, autor wielu prac naukowych, znawca carskiej Rosji i Sowietów. Archiwum prywatne zdeponował w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku (AIPN Wr, 053/628, t. II, Wykaz b[yłych] pracowników Oddziału II Sztabu Głównego WP z lipca 1952, k. 47; A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, s. 52 i n.; A. Peplowski, *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Warszawa 1999, s. 137, 162; *idem*, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996, wg indeksu).
- ⁷ Przemysław Kraczkiewicz (1897–1970), „Piotr”, „Rajmund”, „Sienkiewiczowski”, ppłk, powstaniec wielkopolski, oficer WP, na przełomie 1919/1920 z-ca redaktora naczelnego „Wiedzy Technicznej”, od 1926 kierował pod Warszawą budową „Ursusa”, następnie inspektor Państwowych Zakładów Inżynierii i dyrektor techniczny tych zakładów, od 1940 w konspiracji, kierownik sabotażu fabrycznego Związku Odwetu KG ZWZ, szef produkcji sabotażowo-dywersyjnych środków walki, w 1942 w Kedywie KG AK, w latach 1943–1944 z-ca szefa Wydziału Produkcji Konspiracyjnej Oddziału IV KG AK, podczas powstania warszawskiego w kierownictwie produkcji uzbrojenia, od 1945 mieszkał w Londynie (A.K. Kunert, *Słownik...*, t. II, s. 95–96).
- ⁸ Michał Żak, ur. 1911, student Wydziału Teologicznego UJ, organizował kwatery dla członków PAN, brał udział w akcjach rekwizycyjnych, aresztowany przez UB w lipcu 1949 w Krakowie w sprawie ks. Gurgacza, więziony na Montelupich, skazany przez WSR na karę śmierci, zamienioną na wieloletnie więzienie, zwolniony w 1958. Szerzej zob.: D. Suchorowska, *Gurgacz. Popieluszko lat stalinowskich i wspólnicy jego losu*, Kraków 1987 (wyd. podziemne), s. 69–73.
- ⁹ Władysław Gurgacz (1914–1949), jezuita, w 1939 aresztowany przez Sowietów w kolegium jezuickim w Chyrowie, po zwolnieniu kontynuował studia filozoficzne w Starej Wsi oraz teologiczne w Częstochowie i Warszawie, święcenia kapłańskie przyjął w 1942 na Jasnej Górze. Po wejściu Sowietów pracował w szpitalu w Gorlicach oraz w Krynicy, gdzie był kapłanem ss. służebniczek. Od 1948 kapłan Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowej, żołnierz oddziału partyzanckiego Mieczysława Rembiarza. Aresztowany przez UB w lipcu 1949 w Krakowie, wyrokiem tamtejszego WSR z 13 VIII skazany na śmierć, zamordowany w we wrześniu na Montelupich (A. Kuler, *Władysław Gurgacz (1914–1949)*, KOSP 2002, t. I, s. 151–154. Szerzej: D. Suchorowska, „... postawcie mi krzyż brzoźowy” – Prawda o tzw. sprawie ks. Władysława Gurgacza kapłana Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowej 1948–1949, Warszawa 1998; *idem*, *Gurgacz. Popieluszko lat stalinowskich...*, s. 100; J. Szarek, *Urząd Bezpieczeństwa wobec księdza Władysława Gurgacza*, „Dzieje Podkarpacia” (Krosno) 2003, t. VII, s. 143–148).

1958 wrzesień 16, Warszawa – Doniesienie TW „Chłopickiego” o aspiracjach płk. Franciszka Niepokólczyckiego do przewodzenia środowisku poakowskiemu złożone kpt. SB Karolowi Pawłowiczowi

Dnia 29 sierpnia br. spotkałem się z Niepokólczyckim w kawiarni „Dorotka”, gdzie poprzednio umówiliśmy się na to spotkanie. Przyszedł, niosąc sporo paczek (z zakupów). Zwrócił mi uwagę, że źle wyglądam. Rozmowa przeszła na temat mego b[ylego] szefa [płk. Antoniego] Sanojcy¹. Niepokólczycki określił go jako człowieka tchórzliwego, dodając, że Sanojcowej nigdy nie zapomni jej postępowania w roku 1945 z dolarami. Stwierdziwszy, że ja nie wiem, o co chodzi, powiedział, że Sanojcową otrzymała od niego (Niepokólczyckiego) kilkadziesiąt tysięcy dolarów z WiN celem przechowania, tymczasem oddała je UB, myśląc, że za to zwolni jej męża. Wyraziłem swoje zdziwienie z tego powodu i oburzenie. Niep[okólczycki] powiedział, że będzie o tym mówił wszystkim, aby wiedzieli, jacy są Sanojcowie [...]. Z całej rozmowy wynikało, że N[iepokólczycki] uważa siebie obecnie za kogoś, kto jest najbardziej powołany do „kierowania” AK-owcami. Dalej, że ma otoczenie (środowisko) raczej ludzi młodszych. Sam odnoszę wrażenie, że materialnie jemu lepiej powodzi się niż przedtem. Gdzie pracuje, nie pytałem. Wiem, że ma duże kontakty na episkopat. Umówiliśmy się, że „przy okazji” porozmawiamy sobie. Nie chciałem mu narzucać terminów i swojej osoby [...].

Źródło: AIPN, 0192/68, t. II, k. 102–103, oryginał, mps.

¹ Antoni Sanojca (1899–1990), „Cis”, „Knapik”, „Kortum”, „Lubicz”, „Marian”, „Skaleń”, płk, żołnierz POW, Legionów i armii austriackiej, od 1919 w WP. W kampanii wrześniowej 1939 d-ca batalionu 40. pp. Strzelców Lwowskich. W konspiracji szef Oddziału I Dowództwa Głównego SZP i KG ZWZ-AK, zastępca szefa sztabu KG ds. organizacyjnych, ciężko ranny w powstaniu warszawskim. Prezes (delegat) Obszaru Południowego DSZ-WiN, zastępca prezesa I ZG WiN, aresztowany 5 XI 1945, wyrokiem WSR w Warszawie z 1947 skazany na 6 lat, ulaskawiony przez Bolesława Bieruta i zwolniony, ponownie więziony w okresie 1949–1953, po zwolnieniu pracował w Instytucie Organizacji i Mechanizacji Budownictwa, był członkiem Rady Naczelnej ZBoWiD, w 1988 odmówił przyjęcia od władz komunistycznych stopnia generała. Autor wielu publikacji (A.K. Kunert, *Słownik...*, t. I–III, wg indeksu; *idem*, *Słownik kadry*, s. 378–379; *idem*, *Sanojca Antoni*, WPH 1990, nr 3–4, s. 213–214; M. Ney-Krwawicz, *Komenda...*, s. 458–459; A. Zagórski, *Sanojca Antoni* [w:] *WiN...*, t. VI, cz. 3, s. 620–622; Z. Zblewski, *Okręg Krakowski...*, wg indeksu).

1958 październik 30, Warszawa – Doniesienie TW „Brossa” ze spotkań z czołowymi postaciami polskiej emigracji odbytych z rekomendacji płk. Franciszka Niepokólczyckiego¹

W połowie czerwca br. otrzymałem² polecenie wyjazdu za granicę i powiązania kontaktów z szeregiem osób na emigracji. Swój objazd miałem zacząć od Anglii. Podstawą na nawiązanie kontaktów były listy pisane przez płk. Niepokólczyckiego do szeregu osób w Anglii³ oraz drugie zadanie: zorganizowanie i osiągnięcie pomocy emigracji dla pewnych ludzi w kraju. Podstawą do tego były znowu listy Niepokólczyckiego i listy [bp. Antoniego] Baraniaka. Po przyjeździe do Anglii – droga przeszła mi w sposób jak najbardziej normalny – znalazłem się w Anglii rano. Przyjechałem na umówione spotkanie z panią [Marią?] Karnkowską do jej wuja, dawnego działacza ludowego, adwokata Bankowskiego, zam[ieszkałego] na Emperors Gate 42 w Londynie, w tym samym domu, w którym mieści się Skarb Narodowy. Po 10 minutach, kiedy jeszcze nie zdążyłem rozpakować walizki i umyć się, zjawił się pan, przedstawiając mi się, że jest [płk dypl. Kazimierz] Iranek-Osmecki. Czekał na mój przyjazd od dawna na podstawie listu, który otrzymał od Niepokólczyckiego (list ten wysłaliśmy naszą drogą). Bardzo serdecznie mnie witał i pytał się, jaki ja mam zamiar, czy mam gdzieś lokum i jakie warunki. Powiedziałem, że nie. Więc w tej chwili postanowił, że ponieważ nie ma u nich wolnych żadnych dyspozycyjnych pokoi proponuje mi, żebym zamieszkał w biurze [Adama] Ciołkosza⁴, przewodniczącego Egzekutywy, tzn. w dzień mam korzystać z prywatnego mieszkania osobistego płk. Iranka, który mieszka na Emperors Gate 43, a w nocy w biurze na zestawionych stołach rozłożę sobie materac i mogę spać. I tak się stało. Dostałem dwa koce, materac, który trzymałem w przedsiionku tam przez 6 tygodni. Płk Iranek był dla mnie ogromnie serdeczny. Stosunek był typowy przełożonego do podwładnego z czasów konspiracji, zupełnie inny jak normalnie w wojsku. Stwierdzam, że osoba płk. Iranka i sposób bycia jest b[ardzo] miły i ujmujący. Przedstawiłem zaraz Iran-

¹ Początkowe fragmenty obszernego, liczącego ponad 20 stron maszynopisu – raportu z konspiracyjnej misji zleconej „Brossowi” przez płk. Franciszka Niepokólczyckiego (w przygotowaniu do druku).

² Od płk. Niepokólczyckiego.

³ Edycja źródłowa konspiracyjnych listów Franciszka Niepokólczyckiego do czołowych przedstawicieli polskiej emigracji wojskowej i politycznej w Londynie w przygotowaniu do druku.

⁴ Adam Ciołkosz (1901–1978), żołnierz POW, uczestnik wojny z bolszewikami i III powstania śląskiego, działacz młodzieżowych organizacji socjalistycznych, od 1921 w PPS, poseł na Sejm RP, w procesie brzeskim skazany na 3 lata więzienia, przeciwnik współpracy z komunistami i Centrolewem. Od 1940 we Francji i Wielkiej Brytanii, sekretarz generalny PPS, członek Rady Narodowej i Komitetu Ministrów dla spraw Kraju, przeciwnik układów z Sowietami. Po wojnie pozostał na emigracji, wieloletni przewodniczący PPS, członek władz politycznych na Uchodźstwie, delegat Polski w Zgromadzeniu Ujarmionych Narodów Europejskich, organizator pomocy dla kraju. Zmarł w Londynie. Autor *Zarysu dziejów socjalizmu polskiego* („Dardanele”, s. 444–445; P. Dubiel, J. Kozak, *op. cit.*, s. 29; A. Zagórski, *Ciołkosz Adam Ludwik Maria* [w:] *WiN...*, t. VI, cz. 2, s. 126–127).

kowi listy, które miałem, tzn. listy do [gen. Tadeusza] Pełczyńskiego⁵, do [ppłk. Przemysław] Kraczkiewicz, do [gen. Stanisława] Kopańskiego⁶, do płk. saperów Zawilskiego. W ciągu paru dni Iranek urządził mi spotkanie z Pełczyńskim [...]. Wstępna rozmowa była taka: Pełczyński wypytywał się mnie o mój przyjazd, jak to zostało zorganizowane, jak sfinansowane, krótko wypytywał się o moją przeszłość. Nazwisko moje nie było jemu obce sprzed wojny, z czasów wileńskich, kiedy Pełczyński dowodził 5. Pułkiem Piechoty Legionów. Omówiliśmy krótko, z kim mam się zobaczyć, z kim rozmawiać, o czym mówić. Pełczyński sugerował, że warto się spotkać z [Adamem] Ciołkoszem, że warto się spotkać z Kopańskim, żeby usłyszeć odpowiedź na listy, które dał Niepokólczycki. Poinformował mnie krótko, że emigracja w Londynie jest dość dobrze spenetrowana przez wywiad warszawski, że bym ja uważał na to, co mówię, gdyż bardzo łatwo może to być doniesione do Warszawy. Radził mi, że bym jak najmniej przebywał w towarzystwach polskich, że bym nie płatał się po instytucjach polskich, szczególnie po domu SPK⁷. W międzyczasie nawiązałem kontakt z Henrykiem Zabielskim⁸, swoim dawnym kolegą i przyjacielem z Wilna, i przez niego wszedłem w towarzystwo wilnian, których w Londynie jest bardzo dużo. Parę dni później odbyła się rozmowa z gen. Kopańskim. Przekazałem mu list Niepokólczyckiego. Gen. Kopański był ogromnie serdeczny, rozmawiał ze mną pół godziny, wyściskaliśmy się. Przypomnił [sobie] mnie sprzed wojny, bez mojej inicjatywy przypomniał mego ojca⁹ i oświadczył, że spotkamy się jeszcze raz za parę dni, gdzie on da odpowiedź na list Niepokólczyckiego. Spotkanie z gen. Kopańskim odbywało się w mieszkaniu prywatnym płk. Iranka i w obecności płk. Iranka. Powtórne spo-

⁵ Tadeusz Pełczyński (1892–1985), „Adam”, „Alois”, „Grzegorz”, „Robak”, „Wolf”, gen. bryg., oficer Legionów, uczestnik wojny z bolszewikami, w okresie międzywojennym dowódca pułku piechoty dywizyjnej 19. DP, od 1935 szef Oddziału II Sztabu Głównego WP. W wojnie obronnej 1939 dowodził samodzielnym zgrupowaniem walczącym na tyłach wroga. W konspiracji ZWZ-AK komendant Okręgu Lublin, szef sztabu KG i zastępca Komendanta Głównego AK, współtwórca koncepcji akcji „Burza”. Walczył w powstaniu warszawskim, w którym zginął jego jedyny syn, Krzysztof, ps. „Kasztan”, a on sam został ranny. Po zwolnieniu z niewoli niemieckiej pozostał na emigracji. Pełnił funkcję szefa Gabinetu NW, przewodniczył Komisji Historycznej AK, współredagował wydawnictwo źródłowe *AK w dokumentach*, zmarł w Londynie (AIPN, 0192/68, t. III, Doniesienie „Tatry” dot. gen. T. Pełczyńskiego z 7 IX 1959, k. 547; P. Dubiel, J. Kozak, *op. cit.*, s. 121–122; A.K. Kunert, *Słownik...*, t. I, s. 143–146; M. Ney-Krwawicz, *Komenda...*, s. 453–454; T. Strzembosz, *W stronę...*, s. 135–136; S. Korboński, *Bohaterowie...*, s. 23–25).

⁶ Stanisław Kopański (1895–1976), gen. dyw., inżynier dróg i mostów, oficer rosyjskiej artylerii konnej i I Korpusu Polskiego na Wschodzie, uczestnik wojny z bolszewikami (na froncie stracił oko), w okresie międzywojennym zastępca dowódcy broni pancernej, dowódca pułku artylerii motorowej, szef Oddziału III SG WP. Po klęsce wojny obronnej 1939 mianowany we Francji przez gen. Władysława Sikorskiego szefem broni pancernej, a następnie dowódcą Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich w Syrii, po kapitulacji Francji wyprowadził brygadę do brytyjskiej Palestyny, walczył pod Tobrukami i Ghazelą, dowodził następnie 3. Dywizją Strzelców Karpackich, od 1943 szef sztabu NW. Po wojnie pozostał na emigracji, pełnił funkcję generalnego inspektora PKPiR (z uprawnieniami NW), jeden z czterech polskich generałów uposażonych brytyjską emeryturą. Autor *Wspomnień wojennych 1939–1946* („Dardanele”, s. 478–479; P. Dubiel, J. Kozak, *op. cit.*, s. 78–79; T. Kryśka-Karski, *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 43; A. Zagórski, *Kopański Stanisław* [w:] *WiN...*, t. VI, cz. 2, s. 323–324).

⁷ Stowarzyszenie Polskich Kombatantów.

⁸ Prawdopodobnie chodzi o Henryka Zabielskiego „Motylka”, absolwenta USB w Wilnie, członka Akademickiego Klubu Wileńskich „Włóczęgów”. Zob. A. Srebrakowski, *Wileńscy „Włóczędzy”*, Wrocław 1996.

⁹ Prowadził w Wilnie znaną aptekę.

tkanie z gen. Kopańskim i ostatnie było – nie będę powtarzał treści listu Niepokólczyckiego, bo ona jest wiadoma – gdzie gen. Kopański oświadczył, że żadnego rozkazu w roku 1945¹⁰, kiedy Niepokólczycki był komendantem WiN¹¹ po aresztowaniu [płk. Jana Rzepeckiego], w sprawie organizacji podziemia nie wysłał. On był wtedy szefem Sztabu Naczelnego Wodza, Naczelnym Wodzem był „Bór” [gen. Tadeusz Bór-Komorowski]. Kopański skonsultował się z „Borem” i sprawdzili, że takiego rozkazu nie było. Rozkaz ten został sfingowany. Jak ustalił gen. Kopański, rozkaz ten napisał działacz partyjny, endek [Zygmunt] Berezowski¹², który wysłał go przez łącznika „Gałązkę”¹³, pisząc go na jednej z maszyn Oddziału VI Sztabu. Gen. Kopański wyraził ubolewanie, że taki fakt i taki rozkaz miał miejsce, i stwierdził, że w obecnej chwili nie ma warunków do pociągnięcia do odpowiedzialności tego pana. Jednocześnie polecił oświadczyć Niepokólczyckiemu, że nie ma żadnych pretensji z tytułu zeznań Niepokólczyckiego na procesie, którymi obciążył Kopańskiego. Odwrotnie – jest pełen szacunku dla jego osoby i postawy i prosi przekazać dla Niepokólczyckiego jak najserdeczniejsze pozdrowienia. Kopański Niepokólczyckiego osobiście nie znał. Tyle co do generała Kopańskiego. Odbyła się też rozmowa z generałem [Władysławem] Andersem, w mieszkaniu płk. Iranaka. Anders bez trudu przypomniał [sobie] mnie z czasów korporacyjnych, stwierdził uprzejmie, że mało się zmieniał w przeciwieństwie do niego, który wyłuskał ostatecznie. Rozmowa była krótka, trwała około pół godziny, przeważnie wspominaliśmy dawniejsze czasy. Anders krótko wypytywał się o mój pobyt w więzieniu, z kim z ciekawszych ludzi siedziałem. Czy nie obawiam się nosić znaczka korporacyjnego i sygnetu. Ja natomiast odpowiedziałem jemu, jak byłem przesłuchiwany na temat kontaktów z nim, na podstawie gdzieś kiedyś zamieszczonych fotografii, w jakimś piśmie ilustrowanym. Absolutnie nie interesowały go sprawy AK-owskie. Zresztą gen. Pełczyński przedtem oświadczył mi wyraźnie, żeby Andersowi nic nie mówić o grupie Niepokólczyckiego, żeby Andersowi nic nie mówić o organizowaniu pomocy, gdyż jego te

¹⁰ Płk. Niepokólczyckiemu chodziło o wyjaśnienie treści listu, który dotarł do niego na krótko przed aresztowaniem: „Żejmian. Rząd i naczelne Władze Sił Zbrojnych nie udzielają poparcia żadnej organizacji o charakterze wojskowym lub uprawiającej wywiad wojskowy. Zalecam rozwiązanie WiN. Poczujemy się jednak do moralnego obowiązku opieki nad byłymi żołnierzami AK i rodzinami po nich i tylko w tym zakresie możemy przyjść z pomocą. Techniczne rozwiązanie zagadnienia przedstawi ustnie wasz wysłannik”.

¹¹ Od stycznia do października 1945.

¹² Zygmunt Berezowski (1891–1979), „Oleśnicki”, prawnik, polityk, publicysta, działacz ruchu narodowego, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, redaktor „Polityki Narodowej”, poseł na Sejm II RP, sekretarz KG SN. W konspiracji w prezydium SN, z jego ramienia od stycznia 1944 członek RJN, w kwietniu 1944 przetrzucony z tajnego ładowiska w Lubelskiem do Londynu, od listopada tr. minister spraw wewnętrznych Rządu RP na Uchodźstwie i przewodniczący Komitetu ds. Kraju, w lutym 1945 współautor tekstu deklaracji rządowej protestującej przeciw ustaleniom zapadłym w Jalcie, pozostał na emigracji, działał tam w kierownictwie SN, zmarł w Londynie (P. Dubiel, J. Kozak, *op. cit.*, s. 18; A.K. Kunert, *Ilustrowany przewodnik...*, s. 453; K. Tarka, *Emigracyjna dyplomacja. Polityka zagraniczna rządu RP na Uchodźstwie 1945–1990*, Warszawa 2003, wg indeksu).

¹³ Być może chodzi o Zygmunta Ziemięckiego (Ziemeckiego) „Gałązkę”, w okresie okupacji żołnierz Kedywu, w powstaniu warszawskim uczestnika walk na Starówce i Żoliborzu, w 1945 mającego przebywać w Londynie, następnie działającego w Polsce, w 1948 aresztowanego przez UB, skazanego na wieloletnie więzienie, przez jakiś czas więzionego w jednej kilkudziesięciosobowej celi wspólnie z płk. Niepokólczyckim, zwolnionego w połowie lat pięćdziesiątych.

rzeczy nie interesują. Jego zainteresowaniem jest wielka polityka, którą prowadził II Korpus. Anders powiedział, że jeszcze chciałby się ze mną zobaczyć. W parę dni później miałem spotkanie z pułkownikiem [Wincentym] Bąkiewiczem¹⁴, w obecności płk. Iranika i też w jego mieszkaniu. Płk Bąkiewicz interesował się działalnością grupy wileńskiej¹⁵ po przyjeździe z Wileńszczyzny do Warszawy¹⁶. Oświadczył, że do niego w roku [19]45 na jesieni zjawił się łącznik [ppłk. dypl. Antoniego] Olechnowicza¹⁷ [Edmund Zbigniew] Bukowski¹⁸ w towarzystwie przedwojennego oficera czynnej służby stałej żandarmerii Morelewskiego¹⁹, który obecnie przebywa w Ame-

¹⁴ Wincenty Bąkiewicz, ppłk dypl., szef Referatu „Rosja” Biura Studiów Oddziału II SG WP, szef Oddziału II sztabu armii gen. Władysława Andersa (IPMS w Londynie, kolekcja W. Bąkiewicza; AIPN Wr, 053/628, t. II, Wykaz b[ły]ch pracowników Oddziału II Sztabu Głównego WP z lipca 1952, k. 3; A. Peplowski, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1995, s. 149–150; *idem*, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996, s. 41, 47, 194, 288; A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, *passim*; Z.S. Siemaszko, *Działalność generała Tatara (1943–1949)*, Lublin 2004, wg indeksu).

¹⁵ Chodzi o siatkę konspiracyjną Okręgu Wileńskiego AK ppłk. dypl. Antoniego Olechnowicza „Pohoreckiego” (szerzej zob.: P. Niwiński, *Okręg Wileński AK w latach 1944–1948*, Warszawa 1999).

¹⁶ Chodzi o ewakuację żołnierzy struktur terenowych i oficerów Komendy Okręgu Wileńskiego AK do Polski przeprowadzoną przez ppłk. dypl. A. Olechnowicza „Pohoreckiego” w 1945 (szerzej zob.: P. Niwiński, *Okręg Wileński... passim*).

¹⁷ Antoni Olechnowicz (1905–1951), „Krzysztof”, „Kurkowski”, „Lawicz”, „Metoer”, „Pohorecki”, „Roman Wrzeski”, ppłk dypl., absolwent SPP w Ostrowi Mazowieckiej, Wyższej Szkoły Nauk Politycznych przy Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej w Wilnie i WSwoj., oficer sztabowy 20. DP w Baranowiczach i 33. DP w Grodnie. W wojnie obronnej 1939 kwatermistrz 33. DP, zbiegł z niewoli sowieckiej i przedostał się do Wilna. W konspiracji wileńskiej szef Wydziału Wojskowego Komisariatu Rządu, szef Oddziału I Sztabu Dowódcy Wojewódzkiego SZP/komendanta okręgu ZWZ, komendant konspiracyjnego Garnizonu m. Wilna, inspektor Inspektoratu „A” (Wilno i pow. wileńsko-trocki), dowódca I zgrupowania partyzanckiego. Po wejściu Sowietów ponownie w konspiracji: szef Oddziału I, szef sztabu i zastępca komendanta Okręgu Wileńskiego AK, od kwietnia 1945 ostatni komendant okręgu, przeprowadził udaną ewakuację żołnierzy do Polski, gdzie zreorganizował eksterytorialne struktury okręgowe. Nie uznał dowództwa DSZ i odmówił podporządkowania się kierownictwu WiN. W oparciu o siatkę konspiracji wileńskiej prowadził działalność legalizacyjną, samopomocową, wywiadowczą, podporządkował oddziały partyzanckie podległe mjr. Zygmuntowi Szendzielarzowi „Łupaszce” (5. i 6. Brygada Wileńska), nawiązał łączność ze sztabem NW. Aresztowany przez UB w czerwcu 1948 we Wrocławiu podczas akcji „X”, wyrokiem WSR w Warszawie skazany w 1950 na karę śmierci, w lutym 1951 zastrzelony w więzieniu na Mokotowie (P. Niwiński, *Antoni Olechnowicz (1905–1951)*, KOSP 2002, t. I, s. 325–329; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939–1945*, Warszawa 1999, s. 675–677).

¹⁸ Edmund Zbigniew Bukowski (1918–1950), „Zbyszek”, „Żukowski”, student USB, w okresie okupacji żołnierz konspiracyjnego Koła Łączności (siatka Kół Pułkowych) w Wilnie, bliski współpracownik komendanta por. Stefana Czernika „Orwata” (kurier, łącznik, radiooperator), w 1942 aresztowany przez wileńskie gestapo, wykupiony przez rodzinę, kursował na trasie Wilno–Warszawa–Wilno, przewożąc sprzęt radiowy i szyfry. 17 lipca 1944 podczas próby nawiązania łączności radiowej z Londynem aresztowany przez NKWD i postrzelony podczas nieudanej próby ucieczki, zbiegł ze szpitala, musiał uciekać z Wilna. W okresie powstania na warszawskiej Pradze zorganizował komórkę łączności Komendy Okręgu Wileńskiego AK, a następnie w 1945 siatkę lokali konspiracyjnych przeznaczonych dla ewakuowanych żołnierzy Okręgu Wileńskiego AK. Został kierownikiem ostatniego komendanta okręgu ppłk Antoniego Olechnowicza „Pohoreckiego”. Wielokrotnie przedostawał się za granicę, nawiązując kontakty ze Sztabem NW, w kraju współorganizował siatkę wywiadowczą kryptonim „Krzysztof”. Aresztowany przez UB w czerwcu 1948 podczas akcji „X”, w listopadzie 1949 wyrokiem WSR w Warszawie skazany na karę śmierci, zastrzelony w kwietniu 1950 w więzieniu na Mokotowie (P. Niwiński, *Edmund Zbigniew Bukowski (1918–1950)*, KOSP 2002, t. I, s. 80–81).

¹⁹ Jan Flawian Morelewski (ur. 1913), „Miller”, „Morel”, „Mrówka”, „Pułaski”, „Roland”, por., absolwent studiów prawno-ekonomicznych Uniwersytetu Poznańskiego, służbę wojskową odbył w 27. pułku ułanów

ryce. Bąkiewicz dał Bukowskiemu 5 tys. dolarów z poleceniem, żeby ten wrócił do Warszawy i polecił Olechnowiczowi, żeby grupa Olechnowicza nie przejawiała żadnej działalności, gdyż nie czas na to. Następnie wysłał jeszcze przez tegoż Bukowskiego dwa razy po 5 tys. dolarów, czyli razem 15 tys. dla Olechnowicza. Jednocześnie oświadczył, że grupa wileńska u Anglików nie ma absolutnie żadnej opinii. Ma nawet opinię złą, bo Bukowski nawiązywał kontakty i sprzedawał wiadomości wywiadowi niemieckiemu, wywiadowi angielskiemu, wywiadowi francuskiemu i generałowi [Klemensowi] Rudnickiemu²⁰. I że zorganizowanie jakiegokolwiek pomocy dla tej grupy będzie bardzo utrudnione. On postara się coś zrobić. Po za tym wypytował się dokładnie o przebieg samego siedzenia, z kim siedziałem i pobieżnie o sytuację w Polsce. Trzeba stwierdzić, że płk Bąkiewicz jest dobrze zorientowany na temat sytuacji wewnętrznej w Polsce i ma dość prawdziwy obraz tego, co się dzieje w Polsce. Poza tym w sposób anegdotyczny opowiadał wiele różnych przeżyć swoich z Rosji [...].

Źródło: AIPN, 0192/68, t. II, k. 130–132, oryginał, mps.

w Nieświeżu, pracował jako referendarz Ministerstwa Przemysłu i Handlu, od 1938 w służbie stałej korpusu żandarmerii, po ukończeniu CWŻ w Grudziądzu przydzielony do 1. plutonu żandarmerii w Wilnie, jednocześnie pracował naukowo, przygotowując na seminarium prof. Jerzego Panejki rozprawę doktorską na temat służb bezpieczeństwa państwa, ze względu na wybuch wojny obronioną dopiero w 1966 już na emigracji). W wojnie obronnej 1939 dowódca 3. konnego plutonu żandarmerii przy 3. Wileńskiej Brygadzie Kawalerii, zbiegł z niewoli sowieckiej i przedostał się do Wilna. W konspiracji w Komisariacie Rządu, w ZWZ-AK Okręgu Wileńskiego prokurator, dowódca dyonu żandarmerii i szef bezpieczeństwa Komendy, oficer ds. specjalnych komendanta okręgu, redaktor „Czynu”, oficer sztabu 6. Brygady mjr. Franciszka Koprowskiego „Konara”, oficer polowej Komendy Okręgu z mp. w Dziewieniszkach i Wołkorabiskach pod Wilnem. Po wejściu Sowieców ponownie w konspiracji w Komendzie Okręgu Wileńskiego AK, w 1945 kurier ostatniego komendanta okręgu pplk. dypl. Antoniego Olechnowicza „Pohoreckiego” do sztabu 1. Dywizji Pancernej w Meppen. Od 1946 na emigracji (Niemcy, Wielka Brytania, Stany Zjednoczone), działacz akowski, polonijny i społeczny, w tym współorganizator i prezes Fundacji AK w USA, dyrektor Kongresu Polonii Amerykańskiej, członek Rady Narodowej RP, w 1984 odebrał od prezydenta Ronalda Reagana order Legion of Merit, jakim został uhonorowany gen. Stefan Grot-Rowecki. Autor wielu publikacji z zakresu polityki i historii oraz wspomnień *Pokolenie akowskie*, Bydgoszcz 1994 – tam bibliografia przedmiotowa prac Morelewskiego (J. Malinowski, *Jan Flawian Morelewski [w:] Słownik Polski Walczącej na Kresach Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej*, Bydgoszcz 1995, t. I, s. 27–30).

²⁰ Klemens Rudnicki (1897–1992), gen. bryg., skaut, żołnierz Legionu Wschodniego gen. J. Hallera i armii austriackiej, uczestnik wojny z bolszewikami, w II RP oficer liniowy, wykładowca taktyki WSWoj. W wojnie obronnej dowodził 9. pułkiem ułanów. W konspiracji szef sztabu Komendy Okręgu SZP w Krakowie i Komendy Obszaru Lwowskiego. Aresztowany przez NKWD, zwolniony po układzie Sikorski – Majski. W armii gen. Władysława Andersa dowódca 6. DP „Lwów”, walczył pod Monte Cassino, zdobywał Ankonę i Bolonię, po gen. S. Maczku przejął dowodzenie 1. Dywizją Pancerną, w służbie pozostawał do demobilizacji PKPiR w 1949. Pozostał na emigracji, mieszkał pod Londynem (P. Dubiel, J. Kozak, *op. cit.*, s. 145).

1959 luty 17, Warszawa – Stenogram doniesienia TW „Mocińskiego” o zainteresowaniu płk. Franciszka Niepokólczyckiego bieżącymi wydarzeniami politycznymi złożonego mjr. SB Stefanowi Turlejowi

W piątek (13 II 1959 r.) rozmawiałem z Niepokólczykim. Więc Niepokólczycki powiedział, że my właściwie jesteśmy pozbawieni wiadomości i w pogoni za sprawami zarobkowymi nie interesujemy się całym szeregiem spraw blisko nas stojących. Żeby nie być zaskoczonym w momencie, który może przyjść lada chwila, jakiejś zmiany, musimy interesować się następującymi sprawami. Oni prosili mnie, żebym ja w miarę swoich możliwości w ramach wolnego czasu zwrócił uwagę na następujące zagadnienia: na sprawy międzynarodowe, na sprawy wewnętrzne krajowe, jakie są odgłosy w partii, z KC, co KC myśli na temat obecnej sytuacji. Trzeba zdobyć wiadomości, co się dzieje w ośrodkach ZBoWiD, w ośrodku „Wikliny” (to jest ośrodek „Radosława” [płk. Jana Mazurkiewicza]), co mówi [gen. Stanisław] Tatar¹, trzeba dotrzeć do ludzi, którzy mają tam jakieś „chody”, możliwości. Ja mu powiedziałem, że tam żadnych „chodów” nie mam. Więc on powiedział, że trzeba poszukać, trzeba pomyśleć, trzeba podchodzić, trzeba pod tym kątem chodzić po Warszawie – jak się wyraził. Proponował, że może [ppłk. Remigiusza] Grocholskiego² wykorzystać w sensie jakichś wiadomości, bo [gen. Stanisław] Tatar do niego przychodzi, [gen.

¹ Stanisław Tatar (1896–1980), „Erazm”, „Tabor”, gen. bryg., żołnierz armii rosyjskiej i I Korpusu Polskiego na Wschodzie, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, wykładowca taktyki artylerii w WSwoj. W wojnie obronnej 1939 dowódca artylerii 3. DP Leg. Oraz oficer 1. DP Leg., zbiegł z niewoli niemieckiej. Szef Oddziału Organizacyjnego/Operacyjnego KG ZWZ-AK i zastępca Komendanta Głównego, przeciwnik ujawnienia Sił Zbrojnych w Kraju przed wkraczającymi na ziemie polskie Sowieciami, w kwietniu–maju 1944 przerzucony do Londynu. Objął tam funkcję zastępcy Szefa Sztabu NW ds. Kraju, współpracownik premiera Stanisława Mikołajczyka, dowódca artylerii 1. Korpusu Polskiego w Wielkiej Brytanii. Powrócił do Polski. Wspólnie z płk. Stanisławem Nowickim i Marianem Utnikiem zorganizował potajemny przerzut zasobów złota FON (ok. 200–300 kg) z siedziby PSZ w Londynie do Polski, gdzie zaginęło w niewyjaśnionych okolicznościach, najprawdopodobniej rozgrabione przez komunistycznych dygnitarzy. Aresztowany i w 1951 w „procesie generałów” skazany na dożywocie. Do końca życia bojkotowany przez część środowisk kombatancko-niepodległościowych (P. Dubiel, J. Kozak, *op. cit.*, s. 177–178; Z. S. Siemaszko, *op. cit.*; M. Ney-Krwawicz, *Komenda...*, s. 464; J. Poksiński, „TUN”. *Tatar – Utnik – Nowicki. Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949–1956*, Warszawa 1992; T. Strzembosz, *W stronę...*, s. 128–130; A. Zagórski, *Tatar Stanisław [w:] WiN...*, t. VI, cz. 3, s. 728–730).

² Remigiusz Grocholski (1888–1965), „Brochwicz”, ppłk, wychowany w rodzinie ziemiańskiej, żołnierz armii rosyjskiej, III Korpusu Polskiego na Wschodzie i POW, oficer w Naczelnym Dowództwie III powstania śląskiego, adiutant marszałka Józefa Piłsudskiego, rotmistrz pułku ułanów i strzelców konnych, od 1934 w stanie spoczynku, pracownik PUWFIPW. W wojnie obronnej 1939 walczył na Wołyniu. W konspiracji zastępca dowódcy (ppłk. J. Włodarkiewicza), a po jego śmierci dowódca „Wachlarza”, następnie w Kedywie. W powstaniu warszawskim dowódca pułku „Waligóra”, ciężko ranny (P. Dubiel, J. Kozak, *op. cit.*, s. 50–51; C. Chlebowski, „Wachlarz”, Warszawa 1990; M. Ney-Krwawicz, *Komenda...*, s. 434).

Artykuły i dokumenty

Juliusz] Rómmel³ do niego przychodzi. W każdym razie prosił, żebym ja to miał na uwadze [...].

Źródło: AIPN, 0192/68, t. II, k. 206, oryginał, mps.

³ Juliusz Rómmel (1881–1967), gen. dyw., oficer rosyjskiej artylerii konnej, od 1918 w WP, uczestnik wojny z bolszewikami, w okresie międzywojennym inspektor armii. W wojnie obronnej 1939 dowodził armią „Łódź” osłaniającą stolicę, a następnie od 8 września armią „Warszawa”. W przeddzień kapitulacji miasta przekazał gen. Michałowi Tokarzewskiemu-Karaszewiczowi swoje uprawnienia od Naczelnego Wodza do organizacji podziemnej armii. Odszedł z oficerami do niewoli niemieckiej. Po wojnie powrócił do Warszawy. Od 1946 w stanie spoczynku, działał w Radzie Naczelnej ZBoWiD. Autor wydanych w Warszawie w 1958 r. wspomnień *Za Honor i Ojczyznę. Wspomnienia dowódcy Armii „Łódź” i „Warszawa”* (P. Dubiel, J. Kozak, *op. cit.*, s. 144).

„Zgodnie z instrukcją spotkałem się...”

Nr 9

1959 listopad 12, Warszawa – Wyciąg z doniesienia TW „Chłopickiego” o heroicznym zachowaniu płk. Franciszka Niepokólczyckiego w więzieniu

[...] Opowiadał [Emil Kumor „Krzyś”] o Franku N[iepokólczyckim], że właśnie wczoraj (11 XI) widział się z nim, że wypuścili go 22 XII 1956 r. w formie urlopu, gdyż siedział 11 lat i jeszcze pozostało mu coś około 1,5 roku. Zaproponowano mu wcześniejsze wyjście z więzienia, ale on odmówił. Mówił, że póki inni jego podkomendni siedzą, on nie może korzystać z propozycji. F[ranciszek] N[iepokólczycki] źle wygląda [...].

Źródło: AIPN, 0192/68, t. II, k. 8–9, oryginał, mps.

1959, Warszawa – *Doniesienie TW „Wiktora” o nieporozumieniach płk. Franciszka Niepokólczyckiego z oportunistycznym środowiskiem poakowskim*

Po dłuższym niewidzeniu się spotkałem się z Franciszkiem Niepokólczykim. Zetknięcie nasze było wynikiem inicjatywy z jego strony. Rozmowa miała charakter banalny. Niepokólczycki notyfikował na wstępie, że jest poróżniony z moimi towarzyszami broni. Z „Maciejem” – [ppłk. Józefem] Rybickim¹, pomimo że mieszka w pobliżu niego w Milanówku – nie widują się. „Radostawa” – [płk. Jana] Mazurkiewicza omija i udaje, że nie widzi go. Z [płk. Janem] Rzepeckim to samo. Niepokólczycki znalazł się na pozycji osamotnionej. Nie pasuje do dawnej grupy i twierdzi, że różni go od innych akowskich pułkowników b[ardzo] wiele. Różnice te mają charakter polityczny i społeczny. Twierdzi on, że znajdująca się w Warszawie b[yla] grupa czołówki dowódczej AK – nieszczerze [j] się z systemem, dorabiając taką czy inną oportunistyczną teorię, przy wewnętrznej wrogości do Polski Ludowej i treści społecznej, jaką reprezentuje dzisiejsza Polska. Inną postawę ma Niepokólczycki. Twierdzi on o sobie, że stara się według swojej najlepszej woli i najprawdopodobniejszego rozeznania w ostatnich latach swego żywota być najbardziej pożytecznym społecznikiem. Sam pracuje w Stow[arzyszeniu] Wynalazców Polskich, zarabia około 3500 zł miesięcznie i jest wicedyrektorem jednego z produkcyjnych zakładów. Praca przynosi mu zadowolenie [...].

Źródło: AIPN, 0192/68, t. II, k. 264, oryginał, mps.

^a *W oryginalnym fragmencie wykopkowanym, nieczytelny. Być może: bratała, układała się „z systemem”?*

¹ Józef Rybicki (1901–1986), „Andrzej”, „Maciej”, „S1”, ppłk, nauczyciel, dr filozofii w zakresie filologii klasycznej i historii starożytnej, uczestnik wojny z bolszewikami, absolwent i asystent USB, komendant Obwodu Tomaszów Lubelski SZP, d-ca TOW w Częstochowie, wykładowca tajnych kompletów, od 1943 z-ca szefa, a następnie szef Kedywu Okręgu Warszawskiego AK, mimo delegowania go do organizacji „Nie” walczył w powstaniu warszawskim, w 1945 szef Kedywu KG AK, komendant Okręgu Warszawa i Obszaru Centralnego DSZ, współtworzył WiN, w którym objął funkcję prezesa Obszaru Centralnego, po aresztowaniu (5 XI 1945) płk. Jana Rzepeckiego „Ożoga”, p.o. prezesa WiN, aresztowany 22 XII 1945, wyrokiem WSR w Warszawie z 3 II 1945 skazany na 10 lat, zwolniony w 1954. Członek Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego, honorowy członek Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, bibliofil, działacz opozycji demokratycznej, współzałożyciel KOR. Rozpracowywany przez SB między innymi w sprawie krypt. „Defraudant” (A.K. Kunert, *Słownik...*, t. III, s. 152–153; P. Sowiński, *Józef Rybicki [w:] Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89*, Warszawa 2002, t. I, s. 311–312; S. Sosabowski, *Józef Rybicki*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1987, nr 82, s. 16–18; T. Strzembosz, *W stronę...*, s. 138–141; W. Wiśniewski, *Rzymianin z AK. Rzecz o dr. Józefie Rybickim ps. „Andrzej”, „Maciej”*, Warszawa 2001; A. Zagórski, *Rybicki Józef Roman [w:] WiN...*, t. VI, cz. 3, s. 598–601; Z. Zblewski, *Okręg Krakowski...*, wg indeksu; *I ZG WiN*, s. 195–196; J.R. Rybicki, *Notatki szefa warszawskiego Kedywu*, Warszawa 2003; *Dziennik bojowy oddziału dyspozycyjnego „A” Kedywu Okręgu Warszawa Armii Krajowej. Warszawa 1–30 sierpnia 1944*, Warszawa 1994; *Mokotowski oddział Kedywu Okręgu Warszawa Armii Krajowej*, Warszawa 1997; *Oddział kobiecy warszawskiego Kedywu. Dokumenty z lat 1943–1945*, Warszawa 2002).

1960 styczeń 7, Warszawa – Doniesienie TW „Adama” o opiniach płk. Franciszka Niepokólczyckiego na temat organizacji młodzieżowych w PRL złożone kpt. SB Michałowi Jachimowiczowi

W Stowarzyszeniu Wynalazców Polskich znaleźli azyl b[yl]i członkowie AK. Wśród nich i [kpt.] Kazimierz Leski¹, który odgrywa tam b[ardzo] poważną rolę, [mjr] Zbigniew Rotkiel² dyrektor pionu chemicznego, a ostatnio doszłusował do nich Franciszek Niepokólczycki. Ten ostatni zatrudniony jest w pionie techniczno-administracyjnym i pracuje z dużym zapałem, wyżywając się w pracy [...]. Miałem okazję rozmawiania z nim przed świętami Bożego Narodzenia. Rozmowa toczyła się dookoła problemów młodzieży. Niepokólczycki stwierdził: „Partia po raz drugi bankrutuje na odcinku młodzieżowym. Zw[iązek] Młodzieży Socjalistycznej nie wniósł nic do swego ruchu. Rozpływa się młodzież, ucieka od organizacji. Brak atrakcyjności ideologicznej, płytkość formy pracy. W sumie nuda. Jedynie jakie takie rezultaty obserwować można w Zw[iązku] Harcerstwa Polskiego. Dlaczego? Bo tam pozostała zewnętrzna forma. Obozy, zbiórki, zabawy, ogniska, zloty i maszerowanie – a gawędy mniej są nacechowane politycznym wydźwiękiem [...]. W toku rozmowy padło nazwisko: [Henryk] Józewski³. Niepokólczycki z dużym entuzjazmem

¹ Kazimierz Leski (1912–2000), „Dębor”, „Bradł”, „Kazik”, kpt., inżynier, pracował w Holandii przy konstrukcji okrętów wojennych (w tym ORP „Orzeł”). We wrześniu 1939 podczas pilotowania samolotu zestrzelony przez Sowieców, zbiegł z niewoli. W organizacji konspiracyjnej „Muskietierowie” szef kontrwywiadu i wywiadu komunikacyjnego, przeszedł do ZWZ w Warszawie, organizator komórki przerzutowej „666” oraz komórki kontrwywiadowczej „997”, kurier zagraniczny. W powstaniu warszawskim dowodził kompanią, zdobywając gmach YMCA, następnie szef sztabu Obszaru Zachodniego AK. Po wejściu Sowieców działał nadal w komendzie tamtejszego obszaru DSZ. Aresztowany przez UB w listopadzie 1945, w procesie I ZG WiN wyrokiem WSR w Warszawie z lutego 1947 skazany na 12 lat. Zwolniony w styczniu 1955. Obronił doktorat, posiadał kilka patentów, pracował w Wydawnictwach Naukowo-Technicznych i Ośrodku Informacji PAN. Autor ponad 150 publikacji naukowych oraz publikowanych wspomnień *Życie niewłaściwie urozmaicone* (A.K. Kunert, *Słownik...*, t. I–III, wg indeksu; P. Dubiel, J. Kozak, *op. cit.*, s. 95–96; A. Zagórski, *Leski Kazimierz [w:] WiN...*, t. VI, cz. 2, s. 382–385; *I ZG WiN*, s. 195).

² Zbigniew Rotkiel, mjr, oficer WP i ZWZ-AK, aresztowany przez UB, w 1952 skazany na przez WSR w Warszawie na karę śmierci, zamienioną na wieloletnie więzienie, w latach sześćdziesiątych dyrektor pionu chemicznego Stowarzyszenia Wynalazców Polskich w Warszawie.

³ Henryk Józewski (1892–1981), „Mecenas”, „Niemiryż”, „Olgierd”, „Przemysław”, „Święcki”, studiował na Wydziale Fizyko-Matematycznym Uniwersytetu św. Włodzimierza w Kijowie, zajmował się tam malarstwem, muzyką, organizował teatr, organizował polskie komórki niepodległościowe, od 1915 zastępca komendanta POW w Kijowie, aresztowany i zesłany przez władze carskie do Satarowa, gdzie zorganizował Okręg POW, od 1917 ponownie działał w peowiackiej siatce w Kijowie, szef Wydziału Politycznego, a następnie komendant KN-III, w 1919 minister spraw wewnętrznych rządu Ukraińskiej Republiki Ludowej Semena Petlury, od 1922 mieszkał w osadzie Butyń k. Wiśniowca na Wołyniu. Podczas przewrotu majowego pełnił prawdopodobnie funkcję kuriera do specjalnych zleceń Józefa Piłsudskiego, następnie został kolejno członkiem, zastępcą szefa i szefem Gabinetu Prezesa RM, od 1928 wojewoda wołyński, zwolennik praktycznej asymilacji mniejszości narodowych jako „pełnoprawnych obywateli”, od 1929 minister spraw wewnętrznych, od 1930 ponownie wojewoda wołyński wprowadzający w życie politykę zgodnej egzystencji Polaków i Ukraińców, od 1938 wojewoda łódzki. W wojnie obronnej 1939 organizował działania partyzanckie na Wołyniu i Polesiu. Od października przebywał w Warszawie. W konspiracji działant Okręgu

Artykuły i dokumenty

zaczął mówić o walorach umysłowych b[ylego] wojewody wołyńskiego. Z jego słów wynikało, że utrzymują ze sobą sąsiedzkie kontakty, dość często muszą widywać się i przeżywać przeszłość [...].

Źródło: AIPN, 0192/68, t. III, k. 263–264, oryginał, mps.

Warszawa-miasto SZP i Okręgu Warszawa-województwo ZWZ, prowadził rozmowy polityczne z politykami narodowymi, socjalistycznymi i ludowymi, wspólnie z Aleksandrem Kamińskim inicjował wydawanie „Biuletynu Informacyjnego”, w 1940 ze względu na swoją przedwojenną działalność w obozie rządzącym usunięty ze stanowisk, pozostał doradcą politycznym komendanta ZWZ-AK. Samodzielnie prowadził działalność konspiracyjną, wydawał podziemną prasę, mieszkał w Jasięcu k. Grójca, Warszawie, Milanówku i Podkowie Leśnej. Po wejściu Sowieców wydawał konspiracyjne pismo „Polska Niezawisła”, nawiązał kontakty z WiN, utrzymywał kontakty z KPOPP i emigracją, od 1947 po ucieczce z obławy przeprowadzonej na niego przez UB w Podkowie Leśnej ukrywał się w wielu miejscowościach na terenie kraju. Aresztowany w marcu 1953 w Jaszczowie na Lubelszczyźnie, wyrokiem z września 1954 skazany na dożywocie, więziony był na Mokotowie, w Rawiczu i we Wronkach, zwolniony w listopadzie 1956. Mieszkał w Warszawie, zajmował się malarstwem, rozpracowywany przez SB w sprawie kryptonim „Wino” (M. Gałęzowski, *Henryk Jan Józewski (1892–1981)*, KOSP 2004, t. II, s. 185–192; A.K. Kunert, *Słownik...*, t. I, s. 91–93; *idem, Ilustrowany przewodnik...*, s. 494–495; J. Kęsik, *Zaufany Komendanta. Biografia polityczna Jana Henryka Józewskiego 1892–1981*, Wrocław 1995; A. Zagórski, *Józewski Henryk [w:] WiN...*, t. VI, cz. 2, s. 275–277).

1960 styczeń 28, Warszawa – Doniesienie TW „Jana” o kontaktach płk. Franciszka Niepokólczyckiego i jego znajomych z emigracją złożone kpt. SB Aleksandrowi Baczewskiemu

W dniu 22 I 1960 widziałem się w kawiarni „Ali Baba” przy ul. Miodowej [w Warszawie] z Niepokólczyckim. W kawiarni tej jest on stałym bywalcem, gdzie odbywa spotkanie ze swymi znajomymi [...]. Niepokólczycki posiada bardzo dużo znajomych i stale mu się kłaniają ludzie w kawiarni [...]. W czasie spotkania przypadkowo przyszedł do kawiarni mecenas [Zygmunt] Augustowski z nieznanym osobnikiem, zobaczywszy nas, przysiedli się do naszego stolika. Z rozmowy wynikało, że Augustowski wręczył dla N[iepokólczyckiego] jakąś fotokopię jakiegoś dokumentu, której treści nie znam. W czasie tego spotkania Augustowski na kilka minut odszedł od stolika, a za nim poszedł Niepokólczycki i rozmawiali koło szatni. Z dyskusji zorientowałem się, że Augustowski zbiera jakieś dokumenty celem przesłania ich [płk. dypl. Kazimierzowi] Irankowi-Osmeckiemu do Londynu. Prawdopodobnie ma to być [przekazane przez] jakiegoś znajomego człowieka z AK. Osobnik, który przyszedł na spotkanie z A[ugustowskim], ma około 60 lat, szczupły, niski, siwy. Z rozmowy wynikało, że jest b[ardzo] inteligentny i stale spotyka się z N[iepokólczyckim] i A[ugustowskim] [...]. Po przejściu z szatni umówiłem się z N[iepokólczyckim] na następne spotkanie. Augustowski natomiast sam zaproponował spotkanie, gdyż chce postawić małą wódkę [...].

Źródło: AIPN, 0192/68, t. III, k. 271–272, oryginał, mps.

1960 lipiec 8, Warszawa – Doniesienie TW „Warszawskiego” o spotkaniu płk. Franciszka Niepokólczyckiego z udającym się do Anglii byłym członkiem WiN złożone kpt. SB Stanisławowi Przanowskiemu

Adam Obarski¹, zatrudniony jako red[aktor] techniczny „Kuriera Polskiego”, b[yły] członek WiN, wyjeżdża w najbliższym czasie do Anglii i w związku z tym Franciszek Niepokólczycki przyjął Obarskiego – spotkał się z nim w kawiarni „Lucyna” na ul. Sienkiewicza [w Warszawie] dn[ia] 23 czerwca i prosił go, ażeby odwiedził jego przyjaciół w Anglii i poinformował ich o jego losie i przeżyciach, jak również sytuacji w kraju, gdyż nie chce pisać listów. Obarski zgodził się na propozycję i mieli się spotkać powtórnie i bliżej omówić tę sprawę. Dalej Niepokólczycki wspominał o swojej pracy na terenie Zw[iązku²] Wynalazców [Polskich], z której jest zadowolony, gdyż umożliwia mu poznanie wielu ciekawych ludzi, tym bardziej że spotyka dużo b[yłych] członków AK, z którymi łatwo się porozumieć. Wspominał też, że [kpt.] Kazimierz Leski jest ostatnio coraz bardziej odsuwany od wpływu na te sprawy. [...] [Obarski] mówi, że o [Włodzimierzu] Lechowiczu krążą różne plotki, że w każdej chwili każdego może zdradzić, i należy być z nim ostrożnym. Skarzył się na złe stosunki w redakcji, ponieważ jeden drugiego stara się wykończyć [...].

Źródło: AIPN, 0192/68, t. III, k. 302–203, oryginał, mps.

¹ Adam Tadeusz Obarski (1905–1973), „Adam”, „Bolesław”, „Dzianot”, „F-1”, „Kłos”, „P-1”, „R”, od 1924 działacz PPS, współorganizator Związku Polskiej Młodzieży Socjalistycznej, studiował na Wydziale Filozoficznym UW, działał w OM TUR, publikował w prasie socjalistycznej, pracował w redakcji „Robotnika” i „Expressu Porannego”. W wojnie obronnej 1939 walczył w Warszawie. W okresie okupacji pracował w RGO, udzielał pomocy ukrywającym się Żydom oraz zbiegłym z niewoli jeńcom angielskim i francuskim. W konspiracji działał w kierownictwie Okręgu Warszawa podmiejska PPS-WRN. W czasie powstania był członkiem sztabu Gwardii Robotniczej, kierował również redakcją „Robotnika”, zbiegł z obozu w Pruszkowie. Po wejściu Sowiec pracował w Ministerstwie Odbudowy, jako „wtyczka” Podziemia wstąpił do reżimowej PPS, jednocześnie działał w konspiracyjnej partii socjalistycznej, kontynuatorkie WRN, wszedł do KPOPP oraz w DSZ-WiN (szef propagandy Zarządu Obszaru Centralnego i doradca polityczny prezesa obszaru pplk. Wincentego Kwiecińskiego „Lotnego”. Aresztowany przez UB w grudniu 1946, wyrokiem WSR w Warszawie w grudniu 1947 skazany na 15 lat. Więziony na Mokotowie i w Rawiczu, zwolniony w 1953. Mieszkał w Warszawie, pracował jako sekretarz redakcji „Kurieru Polskiego”, redakcji czasopisma „Przemysł Materiałów Budowlanych” oraz Wydawnictwie „Arkady” (A. Zagórski, *Obarski Adam Tadeusz* [w:] *WiN...*, t. VI, cz. 3, s. 480–481).

² Tj. Stowarzyszenia.

Nr 14

1962 grudzień 11, Warszawa – Stenogram rozmowy TW „Mocińskiego” o relacjach płk. Franciszka Niepokólczyckiego ze środowiskiem przedwojennych oficerów przedłożony kpt. SB Karolowi Pawłowiczowi

Po mszy, która odbyła się w kościele Dominikanów na ul. Freta za duszę [ppłk. dypl. [Jana] Lamersa¹, dłuższy czas rozmawiałem z płk. [dypl. Józefem Kazimierzem] Plutą-Czachowskim [...]. [Henryk] Józewski ma pretensje do Franka Niepokólczyckiego, że ten od pół roku nie pokazał się ani razu u niego, a przecież Józewski uważa Niepokólczyckiego za swego ucznia i wychowanka jeszcze z czasów POW w Żytomierzu [...].

Źródło: AIPN, 0192/68, t. III, k. 364 i n., oryginał, mps.

¹ Jan Lamers (1897–1957), „Florian”, płk dypl., żołnierz Legionów, w 1933 ukończył WSWoj., we wrześniu 1939 dowódca oddziału „Szack” oraz szef sztabu Grupy „Kowel”, w konspiracji ZWZ-AK komendant Obwodu I Śródmieście Okręgu Warszawa-miasto, szef Wydziału Mobilizacji i Odtwarzania Sił Zbrojnych Oddziału I KG AK, w powstaniu warszawskim szef sztabu Grupy „Północ” płk. dypl. Karola Ziemskiego „Wachnowskiego” (M. Ney-Krwawicz, *Komenda...*, s. 446).

1962 wrzesień 11, Warszawa – Doniesienie TW „Karpńskiego” zawierające charakterystykę płk. Franciszka Niepokólczyckiego

W dniu 9 września br. byłem w Milanówku celem nawiązania kontaktu z płk. Franciszkiem Niepokólczyckim. Otrzymałem adres Niepokólczyckiego od [płk. dypl. Józefa Kazimierza] Pluty-Czachowskiego¹, jak również zezwolenie na powołanie się przy spotkaniu na jego osobę [...]. Przedstawiłem się, powołując się na Plutę, jak również na [Annę] Dernałowiczową², przedstawiłem swą prośbę, aby pomógł mi w mojej pracy naukowej na temat stosunków polsko-węgierskich w latach 1939–1945. Niepokólczycki całą sprawą przejął się, gdyż jak wywnioskowałem, jest bardzo impulsywny i sprawami okupacji w dalszym ciągu żyje [...]. Opowiadał o swoich dwóch wnukach, którym chce zostawić dobre imię, niesplamione jakimś świństwem. Ponownie wrócił do swoich zamiłowań i tego, co obecnie robi – praca zawodowa i doksztalcanie się w dziedzinie najnowszej sztuki wojennej i zastosowanie saperów działaniach wojny nuklearnej. Powiedział: „Gdybym dzisiaj stanął na stanowisku sztabowym, wiem, co i jak mam robić, znam wszelkie prace na ten temat, a zastosowanie wojsk inżynieryjno-saperskich mam w małym palcu”. Wyraził się: „W partii znowu ukazało się zielone światło dla nas, powinniśmy wykorzystać i pisać historię prawdziwą, a nie »jajecznicę«, w której tylko słowa ja, ja i jeszcze raz ja, są na pierwszym miejscu, wypowiedane przez różnego rodzaju typy – które znają tylko małe rzeczy, a i te przedstawiają w dogodnej dla siebie sytuacji”. Jeśli chodzi o pomoc w mojej sprawie, obiecał się skontaktować z niejakim [Wacławem] Felczakiem³. Felczak jest z zawodu historykiem okresu Czarotoryskiego i wykłada na Uni-

¹ Józef Kazimierz Pluta-Czachowski (1898–1979), „Gołdyn”, „Kuczaba”, „Paprzyca”, płk dypl., działacz tajnego skautingu, „Zarzewia” i PDS, od 1914 w Legionach i POW, od 1918 w służbie stałej WP, oficer łącznikowy między sztabem 7. DP a dowództwem III powstania śląskiego, absolwent WSWoj., od 1932 szef sztabu i zastępca komendanta głównego ZS, od 1934 dowódca batalionu 85. pp, od 1936 szef Oddziału Wyszakoleniowego KOP. We wrześniu 1939 szef sztabu 18. DP. W konspiracji komendant główny Organizacji Orła Białego, zastępca komendanta Obszaru Kraków-Śląsk ZWZ, szef Oddziału V KG ZWZ-AK, z-ca szefa sztabu KG ds. technicznych, dowodzenia i łączności, ciężko ranny w powstaniu warszawskim. W 1945 więziony w Związku Sowieckim, z Kazachstanu powrócił w grudniu 1945, w latach 1949–1956 więziony przez UB. Mieszkał w Warszawie. Rozpracowywany przez SB między innymi w sprawie kryptonim „Utrwalacz” (A.K. Kunert, *Słownik...*, t. I, s. 129–131; *idem*, *Słownik kadry...*, s. 378; *idem*, *Ilustrowany przewodnik...*, s. 551; M. Ney-Krwawicz, *Komenda...*, s. 454).

² Anna Dernałowiczowa z d. Lubomirska.

³ Wacław Felczak (1916–1993), „Lech”, „Lechicki”, „Nowiński”, „Peregrinus”, „Wacław”, „Żak-Jacques”, absolwent studiów historycznych w Poznaniu, działacz młodzieżowego ruchu chrześcijańsko-społecznego (brat, Zygmunt, działacz NPR i SP, późniejszy wicewojewoda rządu warszawskiego), stypendysta w Budapeszcie, gdzie zbierał materiały do doktoratu z zakresu stosunków polsko-węgierskich, przysyłał korespondencje m.in. do „Dziennika Bydgoskiego” i „Kuriera Poznańskiego”, do Polski powrócił latem 1939. W konspiracji zorganizował cywilną służbę kurierską z Krakowa przez Zakopane na Węgry oraz bazę przerzutową w Budapeszcie. Trasę tę przebywał wielokrotnie w latach 1941–1944, zajmował się również w ramach Placówki „W” szyfrowaniem depesz i odprawianiem innych kurierów oraz pracą w Instytucie Polskim, gdzie pełnił funkcję z-cy dyrektora (Zbigniewa Załęskiego). Pełnił również funkcję kuriera konspiracji

wersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Podczas okupacji był stale na Węgrzech i zna sprawy dotyczące kontaktów węgierskich bardzo dobrze. Niepokólczycki długo opowiadał o zorganizowanych przez siebie oddziałach tzw. Związek Odwetu, które następnie przemieniły się w Kedyw⁴ [...]. Charakteryzując osobę Niepokólczyckiego, z którym pierwszy raz miałem kontakt, muszę przyznać, że nie odbiega on od typowej postawy przedwojennych wyższych oficerów. Sama postawa, sylwetka i sposób bycia – bez zarzutu, typowego oficera zawodowego sprzed wojny. Dobrze wychowany, maniery oficerskie. Impulsywny, zarozumiały, z kompleksem honoru. Myśli szybko, decyzje podejmuje błyskawicznie – pytanie tylko, czy decyzje i obietnice spełnia, na tyle nie znam go. Należy do grupy, jak ja ją nazywam, „nieprzejednanych”. Sądy i sformułowania podobne jak u Pluty, Muzyczki. O tych samych ludziach z AK – te same opinie, z tym że wyrażanie tych opinii bardziej dosadne, bezkompromisowe. Stara się na słuchacza wyrzucić opinię człowieka twardego, bezkompromisowego, idącego prostą drogą, droga, jak sam się wyraził, „honoru Polaka prawdziwego”. W rozmowie podkreśla to, mówiąc między wierszami o swoim wyroku i przebywaniu w więzieniu, podkreślając swoją nieugiętą postawę. Robi wrażenie człowieka, który w głębi swego przekonania jest „męczennikiem sprawy polskiej”. „Męczeństwo” to lubi obnosić i tym się chwalić. Lubi imponować, między innymi powiedział: „To, że powstanie nie udało, się to wina źle użytych oddziałów Kedywu, gdyby oddziały te zamiast chronić Dowództwo AK użyto do zdobycia mostów i ich utrzymania, w myśl moich planów, powstanie byłoby zwycięskie – tak, mówię to otwarcie, jest pan piątym... raz, dwa, trzy, cztery – tak piątym człowiekiem, któremu otwarcie to mówię” [...].

Źródło: AIPN, 0192/68, t. III, k. 392–395, oryginał, mps.

polskiej z podziemiem działającym na Węgrzech, Słowacji i w Jugosławii. Od 1943 przebywał na Węgrzech, pracując dla Departamentu Informacji i Prasy DR, uczestniczył w pracach konspiracyjnego Instytutu Europy Środkowej W lipcu 1944 przypadkowo aresztowany przez węgierską policję, po przekazaniu do gestapo zbiegł z aresztu w Roźniawie, powrócił do kraju, dotarł do 1. psp AK w Gorcach (oddział kpt. Juliana Zapalę „Lamparta”), następnie przedostał się do Bratysławy, zbierając informacje o powstaniu słowackim. Na początku 1945 zamieszkał w Krakowie. Pozostał w służbie kurierskiej Polski Podziemnej. Kursował m.in. do Paryża i Londynu, ewakuował na Zachód zagrożonych aresztowaniem przez UB żołnierzy/działaczy podziemia niepodległościowego. W grudniu 1948 aresztowany na terenie Czechosłowacji, przekazany UB, w kwietniu 1951 wyrokiem WSR w Warszawie skazany na dożywocie, więziony we Wronkach i Rawiczu, zwolniony w 1956. Pracował jako asystent prof. Henryka Wereszyckiego na UJ, doktorat obronił w 1962, habilitował się w 1968, tytuł profesora otrzymał dopiero krótko przed śmiercią. Opublikował wiele prac naukowych, w tym *Historię Węgier* i *Historię Jugosławii*, współpracował z „Tygodnikiem Powszechnym”, do 1986 rozpracowywany i nękaný przez SB. Od połowy lat siedemdziesiątych współpracował z węgierską opozycją narodową i jak twierdzi Wojciech Frazik, „odegrał ogromną rolę w jej kształtowaniu”, w 1987 współorganizował jedną z głównych partii opozycyjnych, FIDESZ (Związek Młodych Demokratów), w 1989 miał zostać ambasadorem RP w Budapeszcie, stan zdrowia nie pozwolił mu jednak na wyjazd (W. Frazik, *Wacław Felczak (1916–1993)*, KOSP 2004, t. II, s. 108–117; P. Dubiel, J. Kozak, *op. cit.*, s. 42; informacje W. Frazika).

⁴ Kedyw został zorganizowany na przełomie 1942/1943 w wyniku scalenia Związku Odwetu, „Wachlarza” i Organizacji Specjalnych Akcji („Osa”). Zob. G. Mazur, *Związek Odwetu i Kedyw [w:] Armia Krajowa. Szkice z dziejów Sił Zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego*, red. K. Komorowski, Warszawa 2001, s. 237–238 i n.

1963 listopad 30, Warszawa – Wyciąg z doniesienia TW „Mocińskiego” o stosunku prominentnych osób polskiej emigracji do płk. Franciszka Niepokólczyckiego

Jeżeli chodzi o stosunek emigracji do ludzi w kraju, Niepokólczycki ma bardzo dobrą markę – jako człowiek honoru, oficer odważny, wyterminowany^a, dobra postawa w procesie, tylko polityczne zero. Czego żądać od oficera saperów – polityki? Wszystkie rozgrywki polityczne Niepokólczyckiego są niebezpieczne, bo mogą skończyć się smutnie dla niego, nie [tylko niego, ale i] dla kogoś innego, albo dla ludzi, którzy z nim trzymają się¹ [...]. [Gen. Tadeusz] Pełczyński Niepokólczyckiego lubi, ma do N[iepokólczyckiego] słabość. [Ppłk] Kraczkiewicz Przemysław jest jego wielkim przyjacielem, [płk Kazimierz] Iranek[-Osmecki] jest w ogóle przyjacielem prawie nas wszystkich. Dla niego człowiek z AK, który przyjechał z kraju, jest przyjacielem. Niepokólczycki ma dobrą markę u [gen. Stanisława] Kopańskiego, natomiast [gen. Władysław] Anders prawie zupełnie nie orientuje się w jego osobie – musiałem naświetlić sytuację. [August] Zaleski² w ogóle nie wiedział, kto to jest Niepokólczycki [...].

Źródło: AIPN, 0192/68, t. III, k. 426, oryginał, mps.

^a Tak w oryginale, być może błędnie zapisany wyraz zdeterminowany.

¹ Podejmowane wówczas przez pułkownika działania świadczą wręcz o czymś zupełnie przeciwnym: daleko posuniętej ostrożności, ochronie ludzi, wycuciu sytuacji politycznej.

² August Zaleski (1883–1972), studiował prawo na UW i ekonomię w Londynie, w 1915 wysłany przez Józefa Piłsudskiego do Anglii w celu prowadzenia pracy propagandowej, od 1918 w służbie dyplomatycznej RP, poseł Polski w Szwajcarii, Grecji i Włoszech, w latach 1926–1932 minister spraw zagranicznych, senator BBWR, prezes Rady Nadzorczej Banku Handlowego i Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej. W latach 1939–1941 minister spraw zagranicznych w rządzie gen. Władysława Sikorskiego (odszedł w geście protestu przeciw układowi z Sowietami), w wielu państwach organizował polskie placówki dyplomatyczne, w lipcu 1940 przez dwa dni pełnił funkcję premiera. W latach 1943–1945 szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta, wyznaczony przez Władysława Raczkiewicza na jego następcę na stanowisku prezydenta, wbrew Konstytucji z 1935 nie ustąpił po upływie siedmioletniej kadencji, powodując na uchodźstwie dwuwładzę (P. Dubiel, J. Kozak, *op. cit.*, s. 192).

1966 luty 9, Warszawa – Doniesienie TW „Chłopickiego” o niechęci płk. Franciszka Niepokólczyckiego do byłych kolegów z AK złożone ppłk. SB Tadeuszowi Krawczykowi

18 stycznia spotkałem się z Frankiem Niepokólczyckim. Jak zwykle bardzo krytycznie i nieprzyjaźnie jest nastawiony do dawnych kolegów z AK. Wręcz wrogo, jak zwykle, mówi o [płk.] „Radosławie”, Mazurkiewicz Janie. Zarzuca mu wysługiwanie się władzom, materializm (kawiarnia) i twierdzi, że ujawnienie AK, które przeprowadził „Radosław” zaraz po wyzwoleniu¹, jest jego największą zbrodnią, która zemściła się na całokształcie postawy ówczesnej konspiracji [...].

Źródło: AIPN, 0192/68, t. III, k. 469–470, oryginał, mps.

¹ Mowa o dekonspiracji struktur wojskowych Polski Podziemnej z 1945 przeprowadzonej przez płk. Jana Mazurkiewicza, zwanej powszechnie akcją „Radosława”. Powstały wówczas, wykorzystywane przez UB do działań operacyjnych, Komisje ds. Likwidacji AK. Przebieg i konsekwencje wynikłe z tej akcji dla środowisk akowskich, a także zebrane wówczas aktywa operacyjne UB, zasługują na osobne studium (A. Chmielarz, *Ujawnianie Armii Krajowej* [w:] *Armia Krajowa. Dramatyczny epilog*, red. K. Komorowski, Warszawa 1994, s. 115–130; Z. Gwozdek, *Akcja „Radosława” w woj. białostockim*, „Rubieże” 1992, nr 2–3; *Dwa dokumenty dotyczące stosunku UB do akcji ujawniania członków AK w 1945 roku*, oprac. Z. Zblewski, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 17, s. 251–255; G. Mazur, *Likwidacja i demobilizacja krakowskich struktur Armii Krajowej* [w:] *Kraków w czasie drugiej wojny światowej*, Kraków 1992, s. 99–102; T. Lenczewski, *Deklaracja płk. Jana Mazurkiewicza „Radosława” z 8 IX 1945 r.*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1990, z. 93, s. 189).

1967 grudzień 20, Warszawa – Doniesienie TW „Zbigniewa” o zaangażowaniu się płk. Franciszka Niepokólczyckiego w akcję nadawania odznaczeń byłym żołnierzom AK złożone mjr. SB W. Cenkalskiemu

Powtórnie odwiedziłem ob. Franciszka Niepokólczyckiego. Miał on znacznie więcej czasu i rozmowa przeciągała się około 3 godzin. W czasie rozmowy oświadczył mi, że są przysyłane Krzyże AK do Polski z Anglii. Udałem, że po raz pierwszy słyszę to od niego. Mówił mi, że na pewno nadesłał i mi krzyż, tylko nie wie kiedy. Mówił, że widocznie mają możliwość ustalenia obecnych adresów ludzi, do których chcą nadesłać to odznaczenie. Widocznie ktoś za tym chodzi i informuje listownie czy ustnie ludzi, którzy ewentualnie przyjeżdżają w tym celu z Anglii. Nadmienił mi, że do tej akcji musieli się przygotować już dawniej, bo kilka osób, jak słyszał, dostało odznaczenia na adresy zeszłoroczne, obecnie nieaktualne [...]. Obecnie spotyka się z historykiem Szarych Szeregów – mgr. Tomaszem Strzemboszem¹, który pisze historię wszystkich akcji warszawskich z ramienia Biura Historii Najnowszej na Rynku Starego Miasta². W przyszłym roku spotkania te będą częstsze i więcej materiału mu dostarczy. Skierowałem rozmowę na obecne tematy polityczne [...].

Źródło: AIPN, 0192/68, t. III, k. 588–589, oryginał, mps.

¹ Tomasz Strzembosz (1930–2004), syn Adama (pochodzącego z Podola działacza Zetu i DR, uczestnika powstania warszawskiego, prawnika) oraz Zofii (pochodzącej z Mazowsza sanitariuszki podczas wojny z bolszewikami), w Warszawie mieszkał z rodziną do lata 1944, potem w Milanówku i Krakowskiem. Do Warszawy powrócił w 1946, harcerz, studiował historię na UJ i UW, inwigilowany przez UB ze względu na kontakty ze środowiskiem duszpasterskim w kościele św. Anny w Warszawie, pracował w Archiwum Akt Dawnych, wyrzucony z pracy po donosach tamtejszego Koła ZMP, gdy odmówił prowadzenia komunistycznej agitacji, pracował następnie w Muzeum Historycznym m. Warszawy, po 1956 brał udział w spotkaniach środowisk niezależnego harcerstwa i Szarych Szeregów, działał w KiK. W latach 1966–1983 pracował w Instytucie Historii PAN w Warszawie, doktorat w 1972, habilitacja w 1982 na KUL. Od 1980 działacz „Solidarności”, po wprowadzeniu stanu wojennego działał w podziemnych strukturach niezależnej oświaty, w latach 1982–1989 współprzewodniczący konspiracyjnej Rady Edukacji Narodowej. W latach 1984–1989 adiunkt, docent i członek Rady Wydziału Nauk Humanistycznych KUL, miłośnik turystyki pieszej i górskiej, poza ZHP tworzył struktury niezależnego harcerstwa, w tym przewodniczący ZHR. Od 1991 profesor KUL i ISP PAN, autor kilkunastu pionierskich książek oraz wielu artykułów i studiów z dziejów Warszawy i Polski Podziemnej (szczególnie Kresów Północno-Wschodnich, partyzantki i konspiracji antysowieckiej, warszawskiej AK), a także wspomnień *W stronę zachodzącego słońca. Życiorysy wpisane w polską historię* (Warszawa 2003). Żonaty był z Marylą Dawidowską, siostrą Aleksandra („Alka” z *Kamieni na szaniec* A. Kamińskiego). Brat bliźniak, Adam, był sędzią, profesorem prawa, prezesem SN (W. Borek, A. Urbański, *Strzembosz – portret rodzinny*, Kraków 1995; M. Kindziuk, *Człowiek o jednej twarzy. Sylwetka prof. Tomasza Strzembosza*, „Niedziela” 2004, nr 45; *Polska. Walka, opozycja, niepodległość. Studia z dziejów II RP, Polskiego Państwa Podziemnego i PRL. Praca dedykowana dla prof. dr. hab. Tomasza Strzembosza z okazji 70-tych urodzin*, red. A.F. Baran, Sandomierz 2000, s. 12–26).

² Instytut Historii PAN w Warszawie.

Nr 19

1968 lipiec 10, Warszawa – Meldunek przygotowany na podstawie doniesienia TW „Zbigniewa” o aktywności naukowej i towarzyskiej płk. Franciszka Niepokólczyckiego złożony mjr. SB W. Cenkałskiemu

W dniu 25 maja br. zgodnie z otrzymanymi instrukcjami odwiedziłem ob. Franciszka Niepokólczyckiego w jego miejscu pracy, Warszawa, ul. Radzymińska 64¹[...]. Około godziny 11 przybył ob. Niepokólczycki, witając się ze mną serdecznie. Wypytywał mnie o różne szczegóły z obecnego życia osobistego. Następnie rozmowa zeszła na tematy okupacyjne i obecne. Powiedziałem mu na wstępie, że słyszałem jego prelekcję w radiu i telewizji o wytwarzaniu środków walki przez podległy mu oddział KG AK saperów². Rzeczywiście transmitowano jego relację w dniu 19 maja 1968 r. w godzinach popołudniowych. Ob. Niepokólczycki namawiał mnie do napisania swojej relacji z grupy „Akademia”, która powstała w październiku 1939 r. w Warszawie. Ostatnio kilkakrotnie odwiedzał go historyk mgr [Tomasz] Strzembosz, który w swojej pracy doktorskiej pisze temat: „Warszawa w walce”³ i zbiera relacje m.in. od Franciszka Niepokólczyckiego. Następnie rozmowa zeszła na osobę [płk. Jana Mazurkiewicza] „Radosława” i [płk. Józefa] Rybickiego z Kedywu. Do „Radosława” ma animozje za „sypanie” go w roku 1945 r., co po raz pierwszy oświadczył [...].

Źródło: AIPN, 0192/68, t. III, k. 485–486, oryginał, mps.

¹ Spółdzielnia „Polmedic” Inwalidów i Emerytów Kolejowych.

² Wydział Saperów Oddziału III KG AK.

³ Prawdopodobnie chodzi o prace T. Strzembosza *Akcje zbrojne podziemnej Warszawy 1939–1944*, Warszawa 1983, oraz *Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy 1939–1944*, Warszawa 1983.

1968 lipiec 10, Warszawa – Informacja przygotowana na podstawie doniesienia TW „Zbigniewa” o współpracy naukowej płk. Franciszka Niepokólczyckiego z historykiem Tomaszem Strzemboszem złożona mjr. SB W. Cenkalskiemu

Zgodnie z instrukcjami odwiedziłem ob. Franciszka Niepokólczyckiego, b[yłego] kom[endant]a II Komendy WiN. W czasie rozmowy powiedział mi, że pracuje nad odcinkiem okupacyjnym w ramach prac nad historią Warszawy z ob. [Tomaszem] Strzemboszem. Prace te idą powoli z powodu braku pełnych materiałów, odległego czasu dzielącego wypadki od terminu relacji. Jest to praca zakrojona i zaprojektowana na okres co najmniej 2–3 lat. Ob[ywatel] Strzembosz Tomasz poprzednio zbierał i opracowywał materiały historyczne „Szarych Szeregów”, a między innymi z harcerskich batalionów „Zośka”, „Parasol”, „Zenon”, „Pięść”, „Wigry” itp. W rozwiniętym temacie jego prac jest szeroki udział harcerskich oddziałów warszawskich w walce z okupantem w okresie powstania i okupacji. Ob. Franciszek Niepokólczycki nadal źle się czuje (serce). [...] Nasz stosunek przyjacielski jest bez zmian. Dowiadywał się o moje życie obecne i mego syna [...].

Źródło: AIPN, 0192/68, t. III, k. 491, oryginał, mps.

1968 październik 5, Warszawa – Doniesienie TW „Chłopickiego” o zarzutach płk. Franciszka Niepokólczyckiego wobec niektórych oficerów AK złożone ppłk. SB Tadeuszowi Krawczykowi

25 IX [19]68 r. odwiedził mnie płk Franek Niepokólczycki, b[ły] szef II Kom[andy] WiN [...]. Zarzuca mu [płk. Janowi Mazurkiewiczowi „Radosławowi”] szafowanie mianem twórcy Kedywu, którym właściwie jest on. Twierdzi, że po „Nilu” ([gen. August] Fieldorfie)¹ on² jako następcą³ przedstawiał plany dywersji, sabotażu i w ogóle działań na wschodzie. Mówił, że był przeciwny planowi „Burza”⁴, że wysuwał koncepcję, która da się streścić słowami: Jeżeli wejdą Sowietci na nasze ziemie, stosować należy bierny sabotaż. Jego zdaniem [gen. Tadeusz] Pełczyński był jego wrogiem, a dowodem tego jest fakt, że on jako szef oddz[iałów] KG nie był na odprawie dotyczącej wybuchu powstania i że powiadomiono go po wybuchu powstania nie z winy łączności, lecz niewątpliwie Pełczyńskiego, który chciał go skończyć⁵. Mówił, że opiera się teraz na młodzieży (ok. 30–40 lat), zarówno inteligencją, jak i robotniczą, że ma kontakty z jej środowiskami i twierdzi, że są należycie przygotowani do rozpatrywania zagadnień politycznych [...].

Źródło: AIPN, 0192/68, t. III, k. 499, oryginał, mps.

¹ August Emil Fieldorf (1895–1953), „Jordan”, „Lutyk”, „Maj”, „Nil”, „Sylwester”, „Waluś”, „Weller”, gen. bryg., działacz Związku Strzeleckiego, żołnierz I Brygady Legionów I armii austriackiej, uczestnik kampanii wileńskiej, odsiecz dla Lwowa i wojny z bolszewikami, oficer KOP, w okresie międzywojennym absolwent SPP, w czasie przewrotu majowego walczył w Warszawie, od 1931 w dyspozycji PUWFIPW, przebywał we Francji, od 1935 dowódca Samodzielnego Batalionu KOP „Troki”, od 1937 zastępca dowódcy baonu KOP „Wilno”, od 1938 dowódca 51. pp. w Brzeżanach. W wojnie obronnej 1939 dowódca tego pułku w ramach 12. DP. Przebywał we Francji i Wielkiej Brytanii. We wrześniu 1941 przerzucony do kraju. W konspiracji inspektor KG AK, komendant Obszaru Białostockiego, organizator i szef Kedywu, członek KWP, organizator i zastępca dowódcy „Nie”. W marcu 1945 przypadkowo aresztowany przez NKWD, nie rozpoznany, pod fałszywym nazwiskiem wywieziony do Związku Sowieckiego (Ural). Do kraju powrócił w 1947, ujawnił się, w 1950 aresztowany przez UB, odmówił udziału w montowanym przez MBP prowokacyjnym „V Zarząd Główny WiN”, w kwietniu 1952 wyrokiem SW w Warszawie skazany na śmierć, powieszony w lutym 1953 (P. Dubiel, J. Kozak, *op. cit.*, s. 42; A.K. Kunert, *Słownik...*, t. I, s. 66–68; A. Kuler, *August Emil Fieldorf (1895–1953)*, KOSP 2002, s. 127–131; M. Fieldorf, L. Zachuta, *Zabójstwo sądowe generała „Nila”*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1997, nr 10, s. 242–246; *Wspólna sprawa. Z akt śledczych Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego*, *ibidem* 1998, nr 11, s. 225–248; J. Kurtyka, *Na szlaku, passim*; M. Ney-Krwawicz, *Komenda...*, s. 432; M. Fieldorf, L. Zachuta, *Generał „Nil”*. *August Emil Fieldorf. Fakty, dokumenty, relacje*, Warszawa 1993; Z. Zblewski, *Okręg Krakowski...*, s. 51, 73).

² Tj. Franciszek Niepokólczycki.

³ Niepokólczycki pełnił funkcję zastępcy szefa Kedywu KG AK od stycznia do początku września 1943. Następcą gen. Augusta Emila Fieldorfa „Nila” był od lutego 1944 ppłk Jan Mazurkiewicz.

⁴ Z ostatnich prac zob. *Operacja „Burza” i Powstanie Warszawskie 1944*, pod red. K. Komorowskiego, Warszawa 2004; T. Gąsiorowski, G. Jeżewski, „Burza” *Armia Krajowa w 1944 r.*, Kraków 2004 (katalog wystawy); G. Ostasz, A. Zagórski, *Akcja „Burza” w Inspektoracie AK Rzeszów*, Kraków 2003.

⁵ Teza wątpliwa, niepotwierdzona źródłowo, najprawdopodobniej była to wina szwankującej łączności, a nie rozgrywek personalnych wewnątrz KG AK. W 1958 generał pisał do pułkownika: „Jestem pewien, że Pan widzi, czuje i docenia głęboki sens idei, której razem służyliśmy i dla której wydobylśmy z siebie olbrzymi wysiłek bojowy, zarówno na ziemiach wschodnich, jak i w stolicy. Jestem pewien, że tak jest, bo przecież Panu los kazał o lata całe dłużej niż wielu spośród nas dawać świadectwo wierności żołnierskiej dla sprawy. I dawał je Pan jak nikt inny, bez uchybienia, bez chwili słabości. Proszę przyjąć te słowa jako wyraz prawdziwego i głębokiego uznania”.

1968 październik 11, Warszawa – Wyciąg z doniesienia TW „Kleszewskiego” zawierającego opinie płk. Franciszka Niepokólczyckiego o oficerach AK współpracujących z reżimem komunistycznym

Płk Niepokólczycki odnosił się do mnie nad wyraz nieufnie. Dopiero gdy [płk Jan] Zientarski¹ zaczął mnie wychwalać pod niebiosa, mój patriotyzm, zdolność, wierność, sprawność – wtedy nieco się zmienił [w stosunku] do mnie. Jan Zientarski podkreślał, że wychował sobie sztab – mnie widzi jako szefa sztabu, a ma jeszcze w zanadru kilku bardzo zdolnych i dzielnych ludzi. Odniosłem wrażenie, że Jan Zientarski zgrywa się przed Niepokólczyckim, że ma oddanych sobie ludzi, a Niepokólczycki – nie ma nikogo. Ja oczywiście gorliwie wtórowałem, zapewniając, że jestem oddany na śmierć i życie sławnemu d-cy Kieleckiego Korpusu AK – Zientarskiemu. Niepokólczycki narzekał, że musi ciężko pracować, by żyć, gdy taki [płk Jan] Rzepecki, Tatar i [płk Jan] Mazurkiewicz to zamożni ludzie, którzy żyją bez wysiłku, otoczeni dobrobytem. Dał do zrozumienia, że „poszli na współpracę z reżimem”, a on i Janek, tj. Zientarski, nie poszli na to, więc muszą się męczyć na starość. Niepokólczycki uważa się za męczennika narodowego, którego kiedyś uczczą jak [Waleriana] Łukasińskiego, ponieważ spędził w więzieniu komunistycznym 10 i pół roku, z czego 3 lata w izolatce, jak się wyraził. Niepokólczycki wydaje mi się przemądrzały, wszystkich i wszystko krytykuje, typowy bufon i bombiarz sanacyjny [...].

Źródło: AIPN, 0192/68, t. III, k. 505, oryginał, mps.

¹ Jan Zientarski (1894–1982) „Ein”, „Inżynier”, „Mieczysław”, płk, członek Związku Strzeleckiego, od 1914 w Legionach, II Brygadzie Polskiego Korpusu Posiłkowego i II Korpusie Polskim na Wschodzie, od 1918 w WP, dowódca 13. pp. i piechoty dywizyjnej 10. DP. we wrześniu 1939 dowódca Oddziału Wydzielonego (armia „Łódź”). Internowany na Węgrzech (działacz OPW), do kraju powrócił w 1941. W konspiracji inspektor KG AK, ostatni komendant Okręgu Radomsko-Kieleckiego, w czasie „Burzy” dowódca Korpusu Kieleckiego AK. Aresztowany przez UB latem 1945, zwolniony na czas akcji „Radosława”, ponownie aresztowany w 1946 w związku z zaangażowaniem się w działalność WiN, wyrokiem WSR w Kielcach skazany na 7 lat, zwolniony w styczniu 1950. Mieszkał w Warszawie, pracował w „Inco”, przez wiele lat rozpracowywany (w tym poprzez zamontowaną w domu aparaturę podsłuchową), również przesłuchiwany i represjonowany przez SB (sprawa kryptonim „As”), aresztowany w 1962, zwolniony po krótkim śledztwie, bliski przyjaciel płk. F. Niepokólczyckiego. „Najbardziej wrogo w obecnym okresie występują członkowie AK z Okręgu Kielce, których dowódcą był Zientarski [...]. Jako stary legionista jest zdecydowanym wrogiem komunizmu i postawą swoją może oddziaływać wrogo na innych członków AK” – 1957; „W czasie pobytu w więzieniu zachowanie się Zientarskiego było wrogie, nie wykazywał żadnej skruchy. Wypowiedzi jego cechował wrogi stosunek do PRL w ogóle, a w szczególności do ZSRR. Stał też na stanowisku, [że] lepiej zginąć, niż ustąpić komunistom. Liczył zawsze na to, że ustrój Demokracji Ludowej nie potrwa długo i że przyjdzie chwila, że jego ludzie oswobodzą go [...]. Posiada on dużą popularność wśród członków kieleckiej AK, jest w dalszym ciągu uważany za wodza ziemi kieleckiej. Należy się liczyć z tym, iż w każdej chwili może on wciągnąć dość poważną ilość ludzi do wrogiej działalności” – 1959 (AIPN, 0208/255, t. I, Akta sprawy operacyjnej kryptonim „As”. W. Borzobohaty, „Jodla”, Warszawa 1988, *passim*; A.K. Kunert, *Słownik kadry...*, s. 416; T. Łaszczewski, *Zientarski Jan [w:] WiN...*, t. VI, cz. 3, s. 812–815; *I ZG WiN*, s. 202).

1969 sierpień 14, Warszawa – Doniesienie TW „Zbigniewa” o spotkaniu towarzyskim z płk. Franciszkiem Niepokólczyckim i jego rodziną złożone ppłk. SB Tadeuszowi Krawczykowi

Dnia 9 sierpnia tr. spotkałem się z Frankiem Niepokólczyckim u niego w Brwinowie. Jest nadzwyczaj zadowolony z otrzymanego mieszkania, obok którego mieszka również i jego syn [Wacław]. W towarzystwie żony, syna i wnuka robiliśmy zdjęcia pomnika poległych żołnierzy 36. pp. w 1939 r.¹ Przy pomniku jest tablica, na której figuruje napis, że pomnik został postawiony m.in. staraniem ZBoWiD. Franek prosił, aby tak ująć [zdjęcie], aby nie było widać tej tablicy. Ma zamiar wysłać te fotografie do Londynu do [gen. Karola] Ziemskiego² przez [rtm. Zygmunta] Augustowskiego. Obawia się, że gdyby Ziemski zobaczył ten napis, „szlag by go trafił” [...]. Ze względu na obecność żony, syna i wnuka rozmowa nie mogła mieć charakteru bardziej rzeczowego. Mamy się spotkać po wywołaniu zdjęć [...].

Źródło: AIPN, 0192/68, t. V, k. 28, oryginał, mps.

¹ Zdjęcia zostały zdobyte przez SB (prawdopodobnie przekazane przez samego „Zbigniewa”) i włączone do akt sprawy rozpracowania płk. Niepokólczyckiego.

² Karol Ziemski (1895–1974), „Kozuba”, „Wachnowski”, gen. bryg., żołnierz armii rosyjskiej i I Korpusu Polskiego na Wschodzie, w 1918 współorganizator Warszawskiej Legii Akademickiej, uczestnik odsieczy dla Lwowa, dowódca batalionu 36. pp. LA, oficer sztabowy, zastępca komendanta CWP, a następnie dowódca 36. pp. LA, na czele którego walczył w wojnie obronnej 1939. W konspiracji SZP-ZWZ-AK działał w Komendzie Okręgu Warszawskiego i KG, gdzie od 1942 był szefem piechoty. W powstaniu dowodził Grupą „Północ” walczącą na Starym Mieście i Żoliborzu, odznaczył się zaciętą obroną Starówki, likwidacją objawów paniki, po ewakuacji kanałami do Śródmieścia został zastępcą dowódcy Warszawskiego Korpusu AK gen. Antoniego Chruściela. Po zwolnieniu z niemieckiej niewoli pozostał na emigracji, pełnił funkcje komendanta ośrodków pojenieckich i szefa Polskiej Misji Wojskowej w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec, współorganizował Stowarzyszenie Kombatantów Polskich (był jego prezesem), pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Rady Naczelnej Koła AK i członka Rady Narodowej, w 1964 awansowany do stopnia generała brygady, zmarł w Londynie (P. Dubiel, J. Kozak, *op. cit.*, s. 195; M. Ney-Krwawicz, *Komenda...*, s. 469; A. K. Kunert, *Ilustrowany przewodnik...*, s. 608; *idem*, *Słownik...*, t. I, s. 167–168).

1969 sierpień 29, Warszawa – Doniesienie TW „Chłopickiego” o spotkaniu z płk. Franciszkiem Niepokólczyckim złożone ppłk. SB Tadeuszowi Krawczykowi

Powtórnie odwiedziłem ob. Franciszka Niepokólczyckiego w miejscu pracy. Nareszcie ustaliliśmy kilka danych wstępnych dotyczących początku działalności „Akademii” w roku 1939 do połowy 1940. W czasie rozmowy naturalnie zaczął wieszać psy na ob. [ppłk. Józefie] Rybickim. Jest on zdania, że Rybicki jest kuzynem ob. [Zygmunta] Rybickiego – rektora UW¹ i ponadto jest prowokatorem młodzieży uniwersyteckiej² [...].

Źródło: AIPN, 0192/68, t. V, k. 24, oryginał, mps.

¹ Zygmunt Rybicki (1926–1989), prawnik, prorektor UW, odpowiedzialny za wpuszczenie w marcu 1968 na teren uczelni komunistycznych bojówek i formacji milicyjnych pacyfikujących studencki protest, odpowiedzialny również za represje wobec studentów i kadry naukowej, zaliczany przez historyków do zwolenników Mieczysława Moczara (J. Eisler, *Marzec 1968. Geneza – przebieg – konsekwencje*, Warszawa 1991, wg indeksu. *Marzec '68. Między tragedią a podłością*, wstęp, wybór i oprac. G. Sołtysiak, J. Stępień, b.m.w, 1998, s. 178. *Oblicza marca 1968*, red. K. Rokicki, S. Stępień, Warszawa 2004).

² Zarzut bezpodstawny, prawdopodobnie chodzi o aktywność społeczno-polityczną ppłk. J. Rybickiego.

1970 grudzień 23, Warszawa – Doniesienie TW „Chłopskiego” o reakcji płk. Franciszka Niepokólczyckiego na wydarzenia grudniowe 1970 r. złożone płk. SB Tadeuszowi Krawczykowi

Niepokólczycki Franciszek – b[yły] szef II Kom[andy] WiN twierdzi, że siedzi cicho i stara się być z dala od wszystkich kontaktów. Cieszy się ze zmian, lecz też nie spodziewa się konkretnych posunięć mówiących o jakiejś „odwilży”. Jest czujny, bo słyszał o aresztowaniach¹, i swój czas dzieli na pracę i dom. Jeszcze nigdy nie był taki pracowity. Jego zdaniem utrzymanie [się] tow. [Józefa] Cyrankiewicza² byłoby wysoce niewłaściwe. Przemówienie tow. [Edwarda] G[ierka]³ uważa za dobre, lecz dodaje, że „oni wszyscy jednakowi”. On również widzi całe zło w dyktacie Zw[iązku] Sow[ieckiego] [...].

Źródło: AIPN, 0192/68, t. V, k. 62, oryginał, mps.

¹ Sprawa organizacji „Ruch”.

² Józef Cyrankiewicz, wówczas przewodniczący Rady Państwa PRL (*Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970*, oprac. A. Dudek, A. Kochański, K. Persak, Warszawa 2000, wg indeksu; W. Janowski, A. Kochański, *Informator o strukturze i obsadzie personalnej centralnego aparatu PZPR 1948–1990*, red. K. Persak, Warszawa 2000, s. 49).

³ Edward Gierek, wówczas pierwszy sekretarz KC PZPR (*Centrum władzy*, wg indeksu; W. Janowski, A. Kochański, *op. cit.*, wg indeksu).

1971 styczeń 28, Warszawa – *Doniesienie TW „Chłopickiego” o stosunku płk. Franciszka Niepokólczyckiego do środowisk kombatanckich złożone płk. Tadeuszowi Krawczykowi*

15 I [19]71 spotkałem się z Niepokólczyckim Frankiem, b[yłym] szefem II Kom[andy] WiN. Twierdzi, że odczuwa wyraźnie „interesowanie się jego osobą”. Między innymi mówi, że przybył do niego do biura jakiś mężczyzna, którego poznał, będąc w więzieniu. Powołując się na wspólne przeżycia, prowokował go, mówiąc, że „teraz coś trzeba robić”. Niepokólczycki Franek bardzo mało go zna i uważa zainteresowanie się jego osobą za prowokację. Zwrócił się też do Franka o pożyczkę. F[ranciszek] pożyczył mu 200 zł. Poczynania prymasa i jego oświadczenie podczas „opłatka” dla kombatanów Niepokólczycki uważa za sprzeniewierzenie i b[ardzo] krytykuje politykę prymasa. Na opłatku nie był, gdyż uważa, że był inspirowany przez szumowiny. Do nich zalicza Zygmunta Dziarmagę[-Działyńskiego], [płk. Józefa Kazimierza] Plutę-Czachowskiego, gen. Tatara Stanisława, którego b[ardzo] krytykuje, oraz gen. [Mieczysława] Borutę-Spiechowicza¹. Przemówienie Boruty u prymasa i jego uzurpatorskie wystąpienie rzekomo w imieniu wszystkich kombatanów nazwał typowym dla Boruty. Mówiąc o ostatnich wydarzeniach, nie spodziewa się zasadniczych zmian w ogólnym postępowaniu władz w stosunku do b[yłych] akowców, twierdząc jednak, że partia jeszcze raz okazała się politycznie bardzo nieudolną i słabą, a partyjni jedynie figurantami, karierowiczami [...].

Źródło: AIPN, 0192/68, t. V, k. 63, oryginał, mps.

¹ Mieczysław Boruta-Spiechowicz (1894–1985), „Kopa”, gen. bryg., działacz skautingu i Związku Strzeleckiego, oficer II Brygady Legionów, walczył w obronie Lwowa, następnie oddelegowany do Francji do „Błękitnej Armii”, gdzie dowodził pułkami strzelców, uczestnik wojny z bolszewikami, dowódca 22. Górskiej DP. W wojnie obronnej 1939 walczył na czele GO „Bielsko” („Boruta”) armii „Kraków”, we Lwowie aresztowany przez Sowieców, zwolniony po układzie Sikorski – Mąjski, dowodził 5. DP, z którą przeszedł do Iranu, od 1943 dowódca I Korpusu Polskiego w Szkocji. Do Polski powrócił w grudniu 1945, został zastępcą szefa Departamentu Piechoty i Kawalerii MON, przez władze komunistyczne awansowany do stopnia gen. dyw., w 1946 przeniesiony do rezerwy, mieszkał w Skolwinie pod Szczecinem i od 1964 w Zakopanem. Rozpracowywany przez krakowską SB, uczestniczył w akcji obrony Cmentarza Orląt we Lwowie, współpracownik ROPCio, gość honorowy I Zjazdu NSZZ „Solidarność” w Gdańsku, zmarł w Zakopanem jako najstarszy generał II Rzeczypospolitej żyjący w PRL (P. Dubiel, J. Kozak, *op. cit.*, s. 195; A. K. Kunert, *Ilustrowany przewodnik...*, s. 460).

1971 luty 10, Warszawa – Doniesienie TW „Chłopickiego” o opiniach płk. Franciszka Niepokólczyckiego na temat przemian w kraju po grudniu 1970 r. złożone płk. SB Tadeuszowi Krawczykowi

B[ły] kom[endant] II Kom[andy] WiN Franek Niepokólczycki ogólnie stwierdza, że [po grudniu 1970 r.] niczego nie oczekiwał i dlatego się nie zawiódł. Jego zdaniem wpływ Zw[iązku] Sow[ieckiego] jest tak wielki, że społeczeństwo nic nie wywalczy. Zarzuca tow. [Edwardowi] G[ierekowi], że już uległ Moskwie i z każdym miesiącem będzie coraz bardziej przykręcał śrubę. Cieszy się, że z pewnością dojdzie do rozgrywki: tow. G[ierek] – tow. [Mieczysław] Moczar¹ [...].

Źródło: AIPN, 0192/68, t. V, k. 68, oryginał, mps.

¹ Mieczysław Moczar – właśc. Mykoła Demko (1913–1986), gen. dyw., w latach trzydziestych w KPP, aresztowany za działalność komunistyczną, w latach okupacji pracował dla sowieckiego wywiadu i NKWD, dowódca GL/AL w Łódzkiem, Kieleckiem, Lubelskiem. Po wejściu Sowieców szef WUBP w Łodzi, od 1956 minister PGR, następnie wiceminister spraw wewnętrznych, od 1964 do 1968 szef tego resortu, w PZPR przywódca frakcji „partyzantów”, w latach 1964–1972 prezes ZG ZBoWiD, w latach 1956–1981 członek KC PZPR, 1968–1971 sekretarz KC, 1970–1981 członek BP, od 1971 do 1981 prezes NIK, w latach 1976–1980 członek RM, od 1981 do 1983 wiceszef FJN (K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar „Mietek”*. *Biografia polityczna*, Warszawa 1998; P. Gontarczyk, *Falszywa biografia* [rec.], „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1999, nr 13, s. 287–303; *idem*, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*, Warszawa 2003, wg indeksu; *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970*, oprac. A. Dudek, A. Kochański, K. Persak, Warszawa 2000, wg indeksu; W. Janowski, A. Kochański; *Informator o strukturze i obsadzie personalnej centralnego aparatu PZPR 1948–1990*, red. K. Persak, Warszawa 2000, s. 68–69. *Polska – ZSRR. Struktury podległości. Dokumenty WKP (b) 1944–1949*, oprac. G.A. Bordiugow i in., Warszawa 1995, wg indeksu).

1971 czerwiec 18, Warszawa – Doniesienie TW „Zbigniewa” o sytuacji rodzinnej płk. Franciszka Niepokólczyckiego złożone płk. SB Tadeuszowi Krawczykowi

Zgodnie z zaproszeniem do b[ylego] kom[endant]a II Kom[andy] WiN ob. Franciszka Niepokólczyckiego do Brwinowa na dzień 16 V [19]71 odwiedziłem go w nowym miejscu zamieszkania. Ob. Franciszek Niepokólczycki obecnie zamieszkuje na ulicy Pszczelarskiej nr 12/17 w nowych blokach w Brwinowie. Syn jego Waclaw¹ mieszka z rodziną na tej samej klatce schodowej po sąsiedzku. Ob. Franciszek Niepokólczycki zajmuje mieszkanie 2 pokoje plus kuchnia, i takie samo zajmuje jego syn z żoną i dziećmi. Mieszkanie jest umeblowane, skromnie, lecz gustownie. Widać, że na nowe miejsce nie zabrano starych mebli, zastawiając miejsce w nowym mieszkaniu na nowe. Syna ob. Niepokólczyckiego, współpracownika „Pax”, znałem już od prawie 15 lat. Żony jego nie znałem uprzednio, jak i żony ob. Niepokólczyckiego, choć rozmawiałem kilkakrotnie przez telefon. Żona ob. Niepokólczyckiego nie była obecna – wyjechała na wycieczkę z koleżanką. Ponieważ byłem zaproszony na obiad, przyniosłem ze sobą kwiaty i czekoladki dla pani i dzieci oraz koniak dla mężczyzn. Zastałem już tam dziennikarza ob. Andrzeja Dąbkowskiego-Korczaka, który zamierzał w czasie tej wizyty nagrać dla Polskiego Radia reportaż z bezpośrednich relacji Niepokólczyckiego i moich z okresu powstania konspiracji w roku 1939/1940. [...] Tematem miało być powstanie „Akademii” – Sam[odzielnej] Grupy Dywersyjno-Sabotażowej w ramach PSZ, ZO, ZWZ, PZP i AK, założenia i zadania organizacyjne oraz instrukcje i program prac wojskowych. W domu ob. Niepokólczyckiego byłem przyjęty mile i serdecznie, tak jak dawniej, zarówno przez niego samego, jak i syna i synową. W czasie przygotowań do obiadu rozmawialiśmy we trójkę tj. A[ndrzej] Dąbkowski, ob. Niepokólczycki i ja. Naturalnie z racji starszeństwa prowadził całą rozmowę ob. Niepokólczycki i właściwie rozmowa też miała aspekt programowy dotyczący przypomnienia poszczególnych drobnych i ważnych fragmentów całej sprawy. Kilkakrotnie ob. Niepokólczycki zwracał się do mnie o dopowiedzenie lub sprostowanie faktów, które zatarły mu się w pamięci, a ja je doskonale pamiętam [...]. Pod koniec obiadu przyszedł do ob. Franciszka Niepokólczyckiego gość, który w czasie przedstawiania się mruknął coś niewyraźnie pod nosem i ja odwdzięczyłem się mu tym samym. Rysopis: wiek ok. 60–65, spora łysina od szczytu głowy, ppłk lub płk WP, saper, żołnierz spod Monte Cassino, imię Zygmunt, oczy niebieskie. Widać, że dobry znajomy, zaprzyjaźniony z domem i domownikami. W rozmowie swobodny, choć powściągliwy. Nieznany mi z okresu okupacji lub przez te 30 lat tak się zmienił jego rysopis. W czasie rozmowy ob. Niepokólczycki nie nawiązywał do naszej znajomości, więc prawdopodobnie jej nie było. Treść i sposób rozmowy nie została przez ob. Niepokólczyckiego zmieniona – a więc pełne za-

¹ Szerzej: AIPN, 0192/68, t. III, Meldunek nr 106 „Zbigniewa” (krótka charakterystyka Waclawa Niepokólczyckiego), k. 436–437.

ufanie – zresztą i tak rozmowa była prowadzona w konfrontacji faktów historycznych. Między innymi analizowano pracę ob. Tomasza Strzembosza dotyczącą dziejów historii najnowszej, jak powstanie Armii i Gwardii Ludowej itp.² Gość po godzinie wyszedł, nie wypadało od razu przystąpić do ustalania jego tożsamości, co zrobię następnym razem. Ok. godz. 17.30 zbliżała się następna fala deszczu i burzy, co zmusiło nas (brak płaszczy) – mnie i ob. Andrzeja Dąbkowskiego-Korczaka do pożegnania się i odjazdu do Warszawy, co uczyniliśmy razem. Oboje młodzi Niepokólczyccy gorąco i serdecznie zapraszali mnie do siebie, prosząc uprzednio o skomunikowanie się telefonicznie celem ustalenia daty na początku lipca, co uczynię [...].

Źródło: AIPN, 0192/68, t. V, k. 81–84, oryginał, mps.

² Prawdopodobnie chodzi o pracę T. Strzembosza *Piony walki bieżącej warszawskich organizacji konspiracyjnych w latach 1939–1942*, Warszawa 1971.

1973 marzec 20, Warszawa – Doniesienie TW „Zbigniewa” o spotkaniu z płk. Franciszkiem Niepokólczyckim i jego ocenie sytuacji polskich emigrantów w Anglii złożone płk. SB Tadeuszowi Krawczykowi

Zgodnie z instrukcją odwiedziłem b[iego] szefa II Kom[endy] WiN Franciszka Niepokólczyckiego w miejscu pracy. Przywitanie miało charakter serdeczny i koleżeński. Początkowo opowiadał mi o sobie. Choruje na dwunastnicę, ale pracuje. Syn jego [Wacław] był nie tak dawno w Anglii. Wg jego relacji Polonia angielska coraz mniej zajmuje się sprawami politycznymi, a coraz więcej drży o sprawy osobiste. Jest to spowodowane coraz trudniejszymi warunkami życia w Anglii, wzrastającą drożyzną. W Związku B[yłych] Kombatantów w Londynie nowe osoby. Te, które pracowały, odeszły lub wyjechały w świat. Niepokólczycki pytał mnie o utrzymywanie kontaktów z Tomaszem Strzemboszem, co potwierdziłem. Nalegał, aby dać Tomaszowi Strzemboszowi cały pełny materiał [...]. Sytuację polityczną (o dziwo?) ocenia w sposób prawidłowy, dowodząc, że jedynie postęp naukowo-techniczny może doprowadzić do poprawy stopy życiowej zwykłego obywatela [...].

Źródło: AIPN, 0192/68, t. V, k. 102, oryginał, mps.

1973 marzec 20, Warszawa – Notatka płk. SB Tadeusza Krawczyka ze spotkania z TW „Zbigniewem”, który przekazał mu informację o poglądach płk. Franciszka Niepokólczyckiego na ZBoWiD

W dniu 25 IV [19]74 r. odbyłem spotkanie z TW „Zbigniewem”, który poinformował mnie, że w dniu 25 IV [19]74 r. przeprowadził rozmowę z b[yłym] szefem II Komendy WiN, Franciszkiem Niepokólczyckim zam[ieszkałym] w Brwinowie. Niepokólczycki, pomimo że czuje się w słabej kondycji fizycznej (73 lata oraz dokuczliwa choroba wrzodów na żołądku – wybiera się do szpitala na operację), zainteresowany jest wydarzeniami społeczno-politycznymi w kraju. Zainteresowany jest obecnie zbliżającym się Kongresem ZBoWiD, mimo [że] – jak sam twierdzi – do tej organizacji jako b[yły] WiN-owiec nie należy. Uważa, że AK-wcy, członkowie ZBoWiD powinni wszelkimi siłami starać się przeforsować swoich ludzi do Zarządu ZBoWiD, gdyż jest to jedyna organizacja w Polsce, gdzie się mówi o działalności AK i przy pomocy której, umiejętnie wykorzystując ten szyld, można podtrzymać nasze tradycje akowskie, eksponować naszą walkę z okupantem, a przy tym integrować nasze środowisko. Uważa, że gdy do wyłącznej władzy w ZBoWiD dojdą AL-owcy, to doprowadzą do tego, że do ZBoWiD będzie wolno należeć tylko członkom organizacji lewicowych i żołnierzom I i II Armii WP, no i może niektórym kombatanom z 1939 r. Karta Kombatanta – co prawda wiele obiecuje, ale wg niego otrzymanie jej będzie tak ograniczone, że znowu dostaną [ją ci], co walczyli w organizacjach lewicowych. Jego zdaniem [płk] Mazurkiewicz Jan, ps. „Radosław”, pomimo że się ześwinił i przeszedł na stronę reżimu, zrobił sporo dobrego dla niektórych akowców i pomimo jego uległości w stosunku do partii i rządu, należałoby podtrzymać jego pozycję w ZBoWiD. Na temat nadchodzącej rocznicy powstania warszawskiego Niepokólczycki powiedział: spotkałem się ze swym znajomymi, planowaliśmy obchodzić to b[ardzo] uroczyście, nawet wykorzystać oficjalne ukłony komunistów i w oparciu o sfery rządowe doprowadzić do szerokiego wyeksponowania tej rocznicy, a co za tym idzie pokazać nasze – akowców – role w wyzwoleniu Polski, jednak zorientowaliśmy się, że reżim tylko oficjalnie traktuje nas [poprawnie], a nie dopuści do zrealizowania naszych zamiarów, stąd uroczystości oprócz oficjalnych „rządowych” odbędą się b[ardzo] skromnie, może jakieś prywatne spotkanie w małej grupie, może kler nam pomoże i odbędzie się parę nabożeństw, i to wszystko. Ogólnie wydarzenia polityczne Niepokólczycki ocenia następująco: kiedyś nas sprzedali Francuzi i Anglicy, teraz może chcieliby nam pomóc, ale nie mają już nic do gadania. Natomiast staliśmy się jak gdyby towarem przetargu pomiędzy USA a ZSRR, co prawda większe szanse mają Rosjanie, bo u nas siedzą, a i rząd też socjalistyczny. W naszych sferach b[yłych] legionistów, akowców myśl niepodległościowa coraz więcej zamiera, nikt nie chce nas traktować poważnie. Młodzież myśli jak tu zarobić pieniądze i wyżyć się, zdarzają się jednostki o dużym patriotyzmie, ale to wyjątki.

Artykuły i dokumenty

Widać, że Niepokólczycki, pomimo wieku i choroby, chciałby odegrać jakąś rolę w swoim środowisku, ale [to] już nie [jest] działacz o sile fizycznej, może raczej duchowy przywódca, próbujący podtrzymać tradycję sanacyjną [...].

Źródło: AIPN, 0192/68, t. V, k. 118–119, oryginał, mps.

Nr 31

1973 wrzesień 28, Warszawa – Doniesienie TW „Chłopickiego” o uczestnictwie płk. Franciszka Niepokólczyckiego w uroczystościach na Jasnej Górze złożone płk. SB Ta-deuszowi Krawczykowi

Z Frankiem Niepokólczyckim – b[yłym] szefem II Komendy WiN widziałem się 26 bm. O swym udziale w uroczystościach dnia 23 bm. na Jasnej Górze mówi z wielkim entuzjazmem¹. Był tam wraz ze swym starszym wnukiem, który pracuje i uczy się. Według słów F[ranka] uroczystości prowadził biskup łomżyński ([Mikołaj] Sasinowski)². Jego kazanie zdaniem Niepokólczyckiego, jak się wyraził, było „mocne”, gdyż podkreślał znaczenie naszego wojska na Zachodzie i udział AK w latach wojny. Biskup jakoby podkreślił, że wśród zebranych wierzących są obecnie najwyżsi b[yli] oficerowie [AK z] tamtych lat. Zapytany Franek Niepokólczycki przeze mnie, kto był jeszcze, odpowiedział, że z KG AK nie widział nikogo, ani też nie wie, kto mógł być. On sam oraz [rtm.] Zygmunt Augustowski – b[yły] oficer wileńskiego Okręgu AK, byli zaproszeni przez księży na obiad, ale też tam nikogo specjalnie „ważnego” nie zauważył. Twierdzi, że uroczystość zarówno na nim, jak i na wnuku wywarła wielkie wrażenie. Obaj z Augustowskim wrócili późno do domu b[ardzo] zmęczeni [...].

Źródło: AIPN, 0192/68, t. V, k. 109, oryginał, mps.

¹ Wówczas pułkownik wziął udział w pielgrzymce kombatantów na Jasną Górę. 17 X 1973 uczestniczył natomiast i przemawiał na zjeździe Duszpasterzy Polski Walczącej zorganizowanym w Niepokalanowie.

² Mikołaj Sasinowski (1909–1982), bp, święcenia przyjął w 1936 w Łomży, podczas wojny kapelan wojsk lotniczych PSZ we Francji, Afryce Północnej i Wielkiej Brytanii, do Polski wrócił w 1946. Studiował prawo na UW, od 1957 kanonik kapituły łomżyńskiej, profesor i rektor (1967) seminarium duchownego, od 1970 biskup łomżyński, duszpasterz środowisk kombatanckich (P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 2000, s. 18).

1974 styczeń 25, Warszawa – Notatka przygotowana na podstawie doniesienia TW „Zbigniewa”, zawierająca opinię płk. Franciszka Niepokólczyckiego o zmniejszeniu się wpływu środowisk kombatanckich na życie kraju, przedłożona płk. SB Tadeuszowi Krawczykowi

W dniu 25 I [19]74 r. podczas spotkania z TW „Zbigniewem” poinformował on, że w dniu 19 I [19]74 r. spotkał się z Niepokólczyckim Franciszkiem, b[yłym] kom[endantem] II Komendy WiN, zam[ieszkałym] w Brwinowie. Spotkanie trwało b[ardzo] krótko, gdyż Niepokólczycki spieszył się do pracy. Niepokólczycki uzależał się do TW, że jest b[ardzo] chory (żołądek i nogi), i to powoduje u niego brak wszelkich zainteresowań. Niemniej jednak wyrażał następujące opinie: czuje się b[ardzo] stary i on, jak i jemu podobni nie mogą mieć żadnych wpływów na rozwój wydarzeń społeczno-politycznych i gospodarczych w kraju; polityka światowa, tak państw socjalistycznych, jak i kapitalistycznych, dąży do pewnej pokojowej stabilizacji; my, starzy oficerowie Armii Krajowej, możemy pozostawić tylko wspomnienia młodszemu pokoleniom. Musimy się starać właśnie nakłaniać ich do myślenia naszymi kategoriami, co jest b[ardzo] trudne, bo młodzież jest zainteresowana zdobyciem dóbr materialnych. Sam Niepokólczycki próbuje kształtować poglądy swoich wnuków [...]; Niepokólczycki zainteresowany był, jak daleko TW jest zaangażowany w pisanie historii oddziału Kedywu krypt. „Akademia” [...]. Na zakończenie rozmowy Niepokólczycki prosił TW o kolejne spotkanie, ale jak będzie zdrowszy – ustalono kontakt telefoniczny w m[iejscu] pracy N[iepokólczyckiego] [...].

Źródło: AIPN, 0192/68, t. V, k. 115–116, oryginał, mps.

1974 czerwiec 19, Warszawa – Doniesienie TW „Chłopskiego” o uroczystościach żałobnych po śmierci płk. Franciszka Niepokólczyckiego złożone płk. SB Tadeuszowi Krawczykowi

17 czerwca br. w katedrze św. Jana w Warszawie odbyło się nabożeństwo za zmarłego b[yłego] szefa II Kom[andy] WiN Fr[anciszka] Niepokólczyckiego. Mimo wyznaczonej godziny 13.00, a więc w godzinach pracy – przybyło na nabożeństwo b[ardzo] dużo osób¹. Przewagę stanowili naturalnie starsi wiekiem i kobiety². Nabożeństwo było [kon]celebrowane przez 5 księży³. W kazaniu wygłoszonym przez księdza, prócz innych zasług zmarłego, ksiądz⁴ podkreślał specjalnie umiłowanie przez Niepokólczyckiego „niepodległości”. Kilka razy wyraził się słowem „Nie”, co – jak sądzę – chciał nawiązać do nazwy tej organizacji. Inicjatorem nabożeństwa w katedrze był kom[endant] Okręgu radomsko-kieleckiego AK – [płk] Zientarski Jan⁵. Po nabożeństwie nastąpiła eksportacja zwłok do Brwinowa, gdzie w dniu następnym, tj. 18 VI br. o godz. 15, odbyło się drugie nabożeństwo i pogrzeb. Zmarły wyraził bowiem życzenie pochowania go w Brwinowie. Do Brwinowa na tę uroczystość przybyło jednak znacznie mniej ludzi, chociaż mały kościół był wypełniony⁶. Urządzeniem i przebiegiem mszy i pogrzebu zajmował się b[yły] oficer wileńskiego okręgu AK [rtm.] Zygmunt Augustowski, mając za „szefa” Zientarskiego. Pro-

¹ Ponad 1000 osób, w tym „dużo inteligencji warszawskiej, której obecność miała wydźwięk wyraźnie polityczny” (SPP w Londynie, Teczka osobowa Franciszka Niepokólczyckiego, Pogrzeb śp. płk. Franciszka Niepokólczyckiego zmarłego 11 VI 1974, b.p.).

² Podkomendni pułkownika z szeregów Polski Podziemnej i koledzy ze służby wojskowej z okresu II Rzeczypospolitej.

³ *De facto* siedmiu, w tym pięciu oficerów AK: ks. mjr. Jerzego Baszkiewicza (proboszcza archikatedry), ks. prałata mjr. Wacława Karłowicza (szerzej o nim dalej), ks. prałata mjr. Kietlińskiego (pracownika kurii polowej), ks. kanonika ppor. Jana Sikorę, ks. kanonika kpt. Jana Romaniuka, o. Władysława Jańczaka (provincjała oo. jezuitów) i o. Edwarda Gorzkowskiego (rektora kościoła oo. Jezuitów przy katedrze) (SPP w Londynie, Teczka osobowa Franciszka Niepokólczyckiego, Pogrzeb śp. płk. Franciszka Niepokólczyckiego...).

⁴ Egzortę wygłosił ks. prałat mjr. Wacław Karłowicz „Andrzej Bobola”, ur. 1907, święcenia kapłańskie przyjął w 1932. We wrześniu 1939 uczestnik obrony Warszawy, żołnierz ZWZ-AK, katecheta tajnego nauczania (początkowo mieszkał na Woli na plebanii parafii św. Wojciecha, potem w przybudówce katedry św. Jana), obsługiwał również konspiracyjne lokale kontaktowe, kapelan powstania warszawskiego w batalionie „Gustaw-Antoni”, współorganizator i duszpasterz powstańczego szpitala przy ul. Długiej. Organizator parafii na warszawskim Gocławiu, działacz opozycji politycznej, organizator pielgrzymek weteranów Polski Podziemnej, na przełomie XX/XXI wieku rezydent parafii w Olszynie Grochowskiej.

⁵ Wartę honorową przy trumnie pełnili m.in.: b. prezydent Warszawy Julian Kulski, płk dypl. Tadeusz Wasilewski, płk Jan Zientarski, ppłk dypl. Bronisław Bronisz, ppłk Juliusz Szychiewicz, mjr Stanisław Skrzeczek, rtm. Zygmunt Augustowski, por. Karol Świętorzecki, por. Edward Tejwan, por. Radosław Ossowski, por. Juliusz Kloss, ppor. Wacław Sidorkiewicz. Poduszkę z VM niósł adiutant pułkownika, kpt. Józef Bujniwicz (SPP w Londynie, Teczka osobowa Franciszka Niepokólczyckiego, Pogrzeb śp. płk. Franciszka Niepokólczyckiego...).

⁶ Ok. 500 osób, „w tym dużo miejscowej młodzieży” (SPP w Londynie, Teczka osobowa Franciszka Niepokólczyckiego, Pogrzeb śp. płk. Franciszka Niepokólczyckiego...).

boszcz kościoła⁷ wygłosił kazanie dość powściągliwe i raczej rzeczowe. Podkreślił jednak, że zmarły był więziony niesprawiedliwie i, jak się wyraził, „za grzechy innych”. Po nabożeństwie dość duży kondukt przeszedł na cmentarz z [parafialną] orkiestrą miejscową⁸. Nad mogiłą⁹ pierwsze przemówienie wygłosił z-ca prezydenta Warszawy [Stefana] Starzyńskiego¹⁰ [Julian] Kulski¹¹. Poruszył raczej inicjatywę społeczną zmarłego, wyrażającą się dążeniem do upamiętnienia zmarłego St[arzyńskiego] przez postawienie mu pomnika. Następni mówcy jednak zaczęli coraz bardziej „wojowniczo” poruszać przeszłość zmarłego. B[yły] of[icer] [płk inż. Bronisław] Bronisz, powołując się na źródła oficjalne, prasę, MON, przekonywał zebranych, że wszyscy ci, co walczyli o Polskę, mają jednakowe zasługi. Zastrzegł się, że zmarły poszedł „inną drogą” niż on – Bronisz, ale zasługi zmarłego są znane i cenione. Wie, że cierpiał, będąc niewinnie skazany na śmierć. Że był więziony i torturowany, a wyszedł schorowany. Sądzę, że przemówienie Bronisza podekscytowało innych, bo następne przemówienia, których zdaje się było siedem¹², były coraz bardziej burzliwe, a atmosfera przykra. Podkomendny zmarłego, jakiś oficer z konspiracji (nazwisko ustalę), podkreślił, że zmarły był torturowany w Polsce, o którą walczył, że Polska musi być niepodległa, że on tu na oczach wszystkich łamie znaczek rozpoznawczy, wojskowy, na którym jest orzeł z koroną. Część znaczka rzuca do grobu, aby tak jak my, doczekał się orła z koroną. Następnie mówił mężczyzna Szawłowski¹³, który przedstawił się jako zwykły saper – podkomendny. Powiedział, że pasał gęsi, a teraz jest śpiewakiem w operze, ale wie, że zmarły powinien być chowany bardziej uroczy-

⁷ Ks. Jan Durka, kapelan AK z Pragi, więzień Mokotowa. Obecny był również ww. ks. prałat mjr Wacław Karłowicz.

⁸ Trumnę pułkownika wiozł „parokonny karawan” w asyście honorowej weteranów 4. Pułku Ułanów Zaniemeńskich (pułkownik zarówno podczas służby w Wilnie, jak i już w PRL przyjaźnił się z wieloma oficerami z tej jednostki), poduszkę z VM niósł mjr Adam Malewski, wdowę prowadził płk dypl. Tadeusz Wasilewski (SPP w Londynie, Teczka osobowa Franciszka Niepokólczyckiego, Pogrzeb śp. płk. Franciszka Niepokólczyckiego...).

⁹ Pułkownik został pochowany obok kwater żołnierzy 36. pp. Legii Akademickiej poległych we wrześniu 1939 r.

¹⁰ Zob. m.in.: M. M. Drozdowski, *Stefan Starzyński prezydent Warszawy*, Warszawa 1980; *Archiwum prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego*, praca zbiorowa, Warszawa 2004.

¹¹ Julian Kulski (1892–1976), żołnierz Legionów, od 1918 do 1919 komendant Okręgu Warszawskiego Milicji Ludowej, następnie do 1921 roku w WP, od 1927 pracownik Ministerstwa Skarbu, od 1932 dyrektor Państwowego Monopoli Spirytusowego, w lutym 1935 mianowany wiceprezydentem Warszawy, od października 1939 do lipca 1944 prezydent Warszawy. We wrześniu 1939 komendant cywilny obrony przeciwlotniczej i członek Komitetu Obywatelskiego przy dowództwie Armii Warszawa. W październiku 1939 mianowany przez Niemców komisarycznym burmistrzem Warszawy. Funkcję sprawował za zgodą władz Polskiego Państwa Podziemnego.

¹² Mowy pożegnalne wygłosili płk Jan Zientarski (w imieniu Polski Podziemnej), Julian Kulski (w imieniu Komitetu Uczczenia Pamięci Prezydenta Stefana Starzyńskiego), płk inż. Bronisław Bronisz (w imieniu korpusu saperów II Rzeczypospolitej), dr Tomasz Strzembosz (w imieniu historyków „II wojny światowej”), rtm. Zygmunt Augustowski, płk inż. Włodzimierz Seweryn Godek (w imieniu oficerów Centrum Wyszkożenia Saperów w Modlinie), rtm. Zygmunt Augustowski (w imieniu „przyjaciół z garnizonu Wilno i ułanów Zaniemeńskich”), kpt. Tadeusz Garliński – najprawdopodobniej jako przedstawiciel „zakładu pracy” (SPP w Londynie, Teczka osobowa Franciszka Niepokólczyckiego, Pogrzeb śp. płk. Franciszka Niepokólczyckiego...).

¹³ Prawdopodobnie chodzi o kpt. Wacława Szawłowskiego „Bogdana”, oficera Komendy Inspektoratu Biała Podlaska AK.

ście. Że zmarły był po więzieniu schorowany. Wezwał młodzież i zebranych, aby widzieli prawdę w historii, o czym dziś nawet mówić nie wolno. Wyjaśnił, że jego syn też był schorowany po więzieniu (czy badaniu), że leżał w łóżku kilka lat chory i dlatego on może mówić o prawdzie. Te przemówienia wywołały pewne szmery i głosy wśród zebranych. Ja słyszałem jakieś – może to były protesty na nierzeczowe przemówienia – były to głosy kobiece. Wówczas przemawiający donośnym głosem powiedział: „Proszę nie przeszkadzać – komu się nie podoba – może odejść”. Również przemówienie [rtm. Zygmunta] Augustowskiego było burzliwe. Twierdził, że zmarłego chowają oprócz rodziny jego najbliżsi koledzy i podwładni. Mówił, że wśród zebranych jest dużo wilnian, że Wilno i Podole, na którym się urodził zmarły – to dwie ostoje Polski, z której wywodzą się najlepsi synowie Polski: [Adam] Mickiewicz, [Juliusz] Słowacki, [Józef] Piłsudski i wielu innych. Zientarski przed przemówieniem powiedział, że mówi w imieniu kolegów z AK, że będzie czytał. Dawniej mówił z pamięci, ale w „obecnych czasach” lepiej jest czytać. Jak mi później wyjaśniła Augustowska – Z[ientarski] celowo czytał, aby „w razie czego” mógł pokazać, co przeczytał¹⁴. Istotnie jego przemówienie nie było podburzające. Na zakończenie mówił rzeczowo i spokojnie przedstawiciel spółdzielni¹⁵, w której pracował zmarły [...]”¹⁶.

Źródło: AIPN, 0192/68, t. V, k. 121–123, oryginał, mps.

¹⁴ Zob. akta sprawy operacyjnej płk. J. Zientarskiego (AIPN, 0208/255, t. I–VII, Sprawa kryptonim „As”).

¹⁵ Wspomniana już wcześniej Spółdzielnia „Polmedic” Inwalidów i Emerytów Kolejowych przy ul. Radzyńskiej 64 w Warszawie (następnie Warszawa Włochy, ul. Wielkie Łuki 5/t). Pułkownik przez wiele lat był tam odpowiedzialnym za zamówienia i produkcją eksportową kierownikiem zakładu.

¹⁶ „Nad otwartą jeszcze mogiłą odśpiewano *Boże coś Polskę* (wyraźnie: Ojczyznę wolną racz nam wrócić, Panie)” (SPP w Londynie, Teczka osobowa Franciszka Niepokólczyckiego, Pogrzeb śp. płk. Franciszka Niepokólczyckiego...).

W odpowiedzi Panu Tomaszowi Balbusowi

Wielce Szanowny Panie Doktorze!

W numerze 1/3/2006 „Aparatu Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” odniósł się Pan w sposób pośredni do tytułu wydanej przeze mnie książki *Tajny front zimnej wojny. Uciekinierzy z polskich służb specjalnych 1956–1964*. W przypisie nr 2 na stronie 193 stwierdził Pan, że ze względu na uzależnienie aparatu bezpieczeństwa PRL od Związku Radzieckiego oraz z uwagi na popełnione przez niego zbrodnie nie reprezentował on interesów narodowych, a co za tym idzie „w tym kontekście kuriozalnie brzmi określanie komunistycznych służb bezpieczeństwa jako »polskie służby specjalne« (por. np. L. Pawlikowicz, *Tajny front...*)”.

Czując się niniejszym wywołany do odpowiedzi, stwierdzam wszelako, iż w pełni podtrzymuję zasadność przytoczonego przeze mnie określenia „polskie służby specjalne”. W przeciwieństwie bowiem do sugerowanego przez Pana kryterium opartego o zakres „suwerenności” zastosowałem inne, oparte na znaczeniu potocznym. Moje stanowisko pozwoliło sobie uzasadnić na kilku niebudzących kontrowersji przykładach:

1. Fakt popełniania przez służby specjalne ciężkich przestępstw¹ (w tym także ewidentnych zbrodni) przeciwko własnym obywatelom nie daje podstaw do odżegnywania się od opisywania ich jako służb danego państwa. Nie wywołują bowiem kontrowersji określenia takie jak np. niemieckie Gestapo, rumuńska Securitate, jugosłowiańska UDB czy irański Vevak, mimo iż zapewne wielu ludzi w dzisiejszych Niemczech, Rumunii, Serbii, Chorwacji, Kosowie czy spośród irańskiej diaspory mogłoby sformułować zarzuty, iż obraża to ich godność, uderza w dumę narodową bądź poczucie sprawiedliwości (jak wiadomo, żaden człowiek, przychodząc na świat, nie wybiera sobie Ojczyzny!). Dotyczy to także – wbrew pozorom – nader licznych służb w wielu innych krajach świata, zwłaszcza w Azji, Afryce, Ameryce Południowej oraz Łacińskiej², gdzie – za ich przyczyną – dochodziło i (co gorsza) dochodzi do drastycznych naruszeń najbardziej elementarnych praw człowieka. W niektórych przypadkach podobne problemy dotyczyły nawet służb państw szczytujących się długimi tradycjami demokratycznymi. Wspomnę tu choćby o wywiadzie francuskim SDECE, który w latach 1956–1961 był odpowiedzialny za śmierć co najmniej 103 osób,

¹ Pomniejsze są bowiem integralną częścią ich działalności, np. oficerowie dowolnej służby wywiadowczej (niezależnie od ustroju państwa, na rzecz którego pracują) zdobywający tajne dokumenty innego państwa każdorazowo dopuszczają się przestępstwa szpiegostwa, co determinuje konieczność całkowitego zatajenia dokonywanych przez nich działań.

² Nawet w stosunkowo demokratycznej Argentynie służby odpowiadają za „zaginięcie” 20–30 tys. obywateli w latach 1972–1979, co stanowi kilkukrotność tak bardzo rozreklamowanych zbrodni dokonanych w latach 1973–1980 w sąsiednim Chile (ok. 3500 ofiar), ale – mówiąc cynicznie – to nie Chile było głównym eksporterem zboża do ówczesnego Związku Radzieckiego – zob. R. Faligot, R. Kauffër, *Służby specjalne. Historia wywiadu i kontrwywiadu na świecie*, Iskry, Warszawa 1998, s. 629–630, 635–639.

w większości obywateli różnych państw europejskich dostarczających broń dla powstańców w Algierii³. Podobne środki stosowały w stosunku do IRA służby brytyjskie (ok. 40 ludzi zlikwidowanych przez Special Air Service w latach siedemdziesiątych⁴). Czy zatem w następstwie tych zdarzeń powinniśmy zaprzestać używania w ich nazwach przymiotników „narodowych”?

2. Nawet w stosunku do służb tzw. państw satelickich, w oczywisty sposób uzależnionych od Związku Radzieckiego, owych przymiotników używa się powszechnie. Na przykład w opisie zamachu na Papieża w 1981 roku używa się sformułowania „bułgarskie służby”, czy też „bułgarski ślad”, a nie – faktograficznie bardziej precyzyjnych, jednak drętwych językowo, a mogących nawet zdezorientować mniej uświadomionego czytelnika – określeń typu „służby BRL”, czy też „ślad BRL”⁵. Taki sposób opisu jest także powszechnie stosowany w literaturze dotyczącej rywalizacji wywiadowczej doby zimnej wojny, której część zamieściłem w bibliografii książki. Aby jednak nie narażać Pana na konieczność sprawdzającej moje wywody kwerendy, pozwolę sobie przywołać choćby liczne raporty Centralnej Agencji Wywiadowczej, odtajnione dzięki amerykańskiej ustawie o wolności dostępu do informacji, a zamieszczone na stronie internetowej – <http://www.foia.cia.gov>. Proszę samemu porównać, ile rekordów otworzy się po wpisaniu hasła „polish secret services” (oczywiście tych sprzed 1989 roku), a ile po wpisaniu „secret services of People’s Republic of Poland”.

Nie sposób też nie zauważyć, iż książka dotyczy okresu od października 1956 do grudnia 1964 r. Zryw październikowy, jednoznacznie antyradziecki i antykomunistyczny w wymowie, doprowadził do zdecydowanego zwiększenia polskiej autonomii politycznej oraz – odczuwalnej wyraźnie dla przeciętnego obywatela – liberalizacji społeczno-gospodarczej. Można by rzec, iż cezura 1956 roku dzieli okres PRL-u (pod względem skali oraz brutalności represji) na dwa zupełnie różne etapy⁶. W pierwszym liczba śmiertelnych ofiar

³ P. Krop, *Sekrety wywiadu francuskiego*, Rytm-Bellona, Warszawa 1999, s. 532.

⁴ Zob. E. Turska, *Moda na pamiątki żołnierzy jednostek specjalnych – rząd stawia tamę*, „Rzeczpospolita”, 5–6 X 1996.

⁵ Nawet wśród wydanych przez Instytut Pamięci Narodowej książek można wprost znaleźć takie tytuły [choćby znakomite skądinąd opracowanie – *Służby bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji wobec Ukraińców (1945–1989)*].

⁶ Dotyczy to w znacznym stopniu także zmiany form radzieckiej kontroli nad polskimi specsłużbami, o czym szczegółowo piszę w *Tajnym froncie...* Takie fakty jak: zdecydowane ograniczenie roli doradców radzieckich (a nawet ich formalne wycofanie z etatów MSW oraz MON, co wszelako nie było równoznaczne z przecięciem systemu zależności), wykorzystanie uzyskanych przez wywiad zapisów z podsłuchu zięcia Chruszczowa do wytknięcia mu przez Gomułkę niedopuszczalności wykorzystywania gry opcją niemiecką dla podminowywania polskiego *status quo* w odniesieniu do tzw. Ziemi Odzyskanych, wreszcie objęcie przez – nader niechętnie widzianego przez Moskwę (o czym jakże dobitnie świadczą wspomnienia Piotra Jaroszewicza!) Mieczysława Moczara stanowiska ministra spraw wewnętrznych – świadczą o pojawieniu się pewnego zakresu autonomii także w zakresie relacji pomiędzy służbami bloku. Według twierdzeń majora Wiktora Szejmowa (z byłego VIII Zarządu Głównego KGB) już w połowie lat siedemdziesiątych oficerowie KGB w Polsce byli poddawani – zapewne nieoficjalnej – inwigilacji, a raz w pobliżu Moskwy zatrzymano dwóch Polaków, gdy dokonywali operacji wywiadowczej przy radzieckim obiekcie wojskowym i ze zdziwieniem ustalono,

sięgnęła kilkudziesięciu tysięcy, w drugim – trwającym trzydzieści trzy lata – nie przekroczyła (wedle dostępnych danych) tej będącej efektem kilku krwawych dni *coup d'état* Józefa Piłsudskiego z maja 1926 roku!

Co do proponowanego przez Pana oparcia się na kryterium „suwerenności”, to jest ono – mimo pewnych pozorów obiektywizmu – dalekie od doskonałości. W odniesieniu do dwudziestowiecznej historii Polski okazałoby się bowiem, iż poza latami 1918–1939 oraz po 1989 roku wszelkie struktury stworzone na obczyźnie – także w najlepszej intencji budowy niepodległego bytu państwowego – nie mogą być uznane za w pełni suwerenne. Dotyczy to choćby pierwszego etapu (do tzw. kryzysu przysięgowego) działalności Legionów zakładanych przez Józefa Piłsudskiego za cenę współpracy z austriackim wywiadem i za austriackie pieniądze⁷. Twierdzenia te można odnieść także do funkcjonujących w okresie II wojny światowej na Zachodzie Polskich Sił Zbrojnych (w tym służb Oddziału II). Gdyby bowiem były one w pełni suwerenne, to ich działalność na Wyspach Brytyjskich powinna się zakończyć dopiero w końcu lat osiemdziesiątych! Fakt ich pospiesznego rozwiązania tuż po wojnie świadczy nader dobitnie, iż władze Zjednoczonego Królestwa – uznając realia – poświęciły je na ołtarzu swych jałtańskich zobowiązań. Jednakże mimo iż obie formacje nie odpowiadały definicji w pełni samodzielnych, to do ich opisu w rodzimej historiografii – wyłącznie ze względu na szacunek dla ich niewątpliwych zasług – powszechnie stosowano przymiotnik „polskie”.

Ponadto należy zauważyć, że kryterium „suwerenności” często ma się nijak do kwestii „represyjności”. Do „suwerennych” służb możemy bowiem zaliczyć nie tylko amerykańską CIA, ale też radzieckie KGB, niemieckie Gestapo, jugosłowiańską UDB-ę, czy – w bardzo znacznym stopniu – rumuńską Securitate (komunizm przecież nie zawsze był tożsamy z brakiem suwerenności!). Z drugiej strony nie można tego powiedzieć o tzw. Organizacji Gehlena, przynajmniej do momentu przekształcenia jej w Bundesnachrichtendienst!

Jak widać, każdy medal ma dwie strony. Trwałe oceny historyczne były zawsze budowane na rzetelnych odniesieniach chronologiczno-przestrzennych. Dlatego zanim posłuży się Pan w swych sądach – po raz wtóry – określeniem „kuriozalny” (*curiosum* – według słownika języka polskiego – rzecz lub zjawisko osobliwe, budzące zdumienie swą niezwykłością lub dziwacnością), proszę upewnić się, czy – przypadkiem – sam zarzut nie będzie z nim tożsamy.

Z poważaniem
Leszek Pawlikowicz

że działali na zlecenie polskiego wywiadu (co, oczywiście, nie oznacza, że w wielu innych dziedzinach nie współpracowano w zdobywaniu informacji z państw zachodnich) – zob. V. Sheymov, *Tower of Secrets*, Naval Institute Press, Annapolis 1993, s. 16.

⁷ Zob. rewelacyjną, choć niemal niezauważoną, książkę Ryszarda Świątka *Lodowa ściana. Sekrety polityki Józefa Piłsudskiego 1904–1918*, Platan, Kraków 1998.